Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 266. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 17 listopada 1929 r. | Rok XXIII.

Rodzaje walki w łonie narodu.

Wypadki polityczne ostatnich — i przedostatnich — dni w naszej Ojczyźnie wzbudzają poważne refleksje u każdego myślącego obywatela. Zaczyna się bowiem wytwarzać sytuacja wysoce niepożądana dla moralności narodowej.

Z jednej strony usilują niektóre jednostki i grupy wywołać w opinji publicznej wrażenie, iż rząd obecny to stowarzyszenie masonów, dążące do wprowadzenia w nasze życie społeczne zasad wolnomularskich, popierające sekciarstwo i wolnomyślicielstwo, — iż rząd, to jakaś banda złodziei, oszukańców, pseudo-sanatorów, dla których jedynem miejscem odpowiedniem byłby kryminał — iż rząd nie szanuje prawa, usuwa się z pod kontroli obywatelskiej, roztrwania bezkarnie skarb publiczny, działa nawet na oczywistą szkodę Polski n. p. w polityce zagranicznej — wreszcie, iż rząd obecny wymaga jakiejś azjatyckiej czołobitności, holdu i ślepego posłuszeństwa. Takie są bodaj najważniejsze zarzuty, stawiane w dobrej lub złej wierze obecnej władzy zwierzchniej w naszem państwie. Spotykamy się jednak z ludźmi, którzy naprawdę wierzą, są przekonani nawet, iż tak jest. Są nawet tacy, którzy pytają się trwożliwie: „Czy nie jest grzechem słuchać takiego rządu?"...

Z drugiej strony zaś rzecz zastanowiająca: Członkowie tego rządu „łamiącego prawo" ścigają złodziei, a pseudo-sanatorów osadzają w więzieniu, bronią skutecznie ustroju państwowego przed komunizmem i partjami wywrotowemi, pozwalają na działalność i publikowanie orzeczeń Najwyższej Izby Kontroli Państwa, przepuszczają przez cenzurę cały szereg zjadliwych uwag o sobie, dużo mówiących porównań i zestawień. Nikt nie może odmówić rządowi daleko nieraz idącej życzliwości dla wszelkich obywatelskich poczynań (jak n. p. Pow. Wystawa Krajowa w Poznaniu, zatwierdzenie fundacji katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, itd.), szanowania wolności hierarchji kościelnej a przez to samorządu Kościoła. Nie możemy się też skarżyć, aby bezpieczeństwo publiczne było dziś w Polsce mniejsze, niż za rządów Sejmu, aby wartość pieniądza z dnia na dzień się zmieniała, aby urzędnicy administracyjni mniej sumiennie spełniali swe obowiązki względem publiczności i mniej byli obeznani z potrzebami nie tyle może członków zarządu stronnictw, ile raczej warstw najuboższych.

O cóż więc toczy się walka? Odpowiedzmy sobie najpierw na pytanie, o co może się toczyć walka w łonie tego samego państwa, dla uproszczenia sprawy, państwa narodowego.

Walka może dotyczyć trzech najogólniejszych zagadnień — albo chodzi o jakąś **zmianę jednego stanu na inny** — albo chodzi o **intenzywniejsze** lub mniej intenzywne wykonywanie jakiejś **funkcji państwowej** albo wreszcie chodzi o **spełnianie lub nie spełnianie** takich lub innych czynności.

W jaki sposób możemy poznać, o co w danem państwie toczy się walka? Jeden z najwybitniejszych socjologów **G. Tarde** powiada w jednem ze swoich dzieł, że naród to jakby skomplikowany sylogizm zbiorowy. Przesłankę większą tego sylogizmu stanowią wszelkie uznawane w narodzie **„najwyższe zasady"**, a więc n. p. dogmaty wiary, prawa obowiązujące w danym czasie, wola królewska, dyktatorska itp., wogóle wszystko, co ten lub ów obywatel uważa w państwie za najwyższe. Przesłanka mniejsza, to **różne szczegółowe, codzienne wypadki życia państwowego**, a więc n. p. przemowy ministrów, takie a takie postąpienie urzędnika w tej a tej sprawie, wogóle wszystko, co obywatele o państwie czytają w prasie, o czem słyszą na wiecach, lub co sami widzą „na własne oczy". Każdy obywatel wyciąga z takiego sylogizmu **swój wniosek**, który znów skłania go do takiej lub innej czynności, n. p. do walki.

Stosując to porównanie do naszego obecnego położenia państwowo-narodowego trzebaby sobie odpowiedzieć na pytanie, **jakie zasady najwyższe wyznają walczące ze sobą grupy obywateli, i jakie są ich obserwacje** życia codziennego w państwie. Wtedy dopiero będziemy mogli powiedzieć, o co się toczy walka. Jeśli ktoś nie zna n. p. najwyższych zasad rządu, jeśli ktoś posiada **fałszywe informacje** o przebiegu życia codziennego, o **pobudkach lub podstawach** załatwienia w ten a ten sposób tej a tej sprawy, ten naraża się na to, że **wniosek jego jest fałszywy**, a walka podjęta w najlepszej może osobistej wierze, **jest walką destrukcyjną**, a więc szkodliwą.

Wiemy mniej więcej, jakie są główne zasady poszczególnych stronnictw. Gdyby jednak którekolwiek z nich w obecnym kształcie dorwało się do rządów, wie to każdy prawie na pewno, że mielibyśmy nie pokój, **ale walkę na „bij zabij"** z innemi stronnictwami. Przykład tego mieliśmy przez 8 lat, mamy go ciągle w krajach o niewyrobionej stałej większości. Ponieważ zaś u nas żadne stronnictwo nie ma zdecydowanej większości, ani niema widoków na jej zdobycie, państwo byłoby przy takich rządach stronnictw „czerwonem suknem". Znakomicie przypomniał to autor artykuły zamieszczonego przed kilku dniami w „Dzienniku Bydgoskim".

Jakież są najwyższe zasady rządu obecnego? Nie dobrze jest, gdy obywatele nie wiedzą, przynajmniej najogólniej, jakie są plany rządu. Wtedy bowiem panuje wszechwładnie fantazja, plotki, czasem świadomie puszczane oszczerstwa, w każdym razie zaś niepewność i brak podstawy do zaufania. Powoduje to **demoralizację ogólną ducha narodowego i opinji publicznej.** Walczy się wtedy bowiem nie o zasady, ale o „widzi - mi - się" takiego czy innego redaktora, o osobiste lub partyjne „punkty widzenia", z których się robi na poczekaniu „zasady ogólne".

Co innego wszakże „zasady ogólne" rządu państwowego, a co innego **szczegółowy program działalności** w tym lub innym kierunku. Rząd partyjny, choćby nawet o większości zdecydowanej w kraju, miesza zwykle jedno z drugiem, podając swój „program" za „zasady". Nie mamy tu zamiaru formułować naszego punktu widzenia w tej sprawie. Przypomnimy tylko, że jedną z najwyższych zasad rządu jest **utrzymanie niepodległości państwa, zapewnienie pokoju wewnątrz, popieranie przedsiębiorczości prywatnej**, zapewnienie **sprawiedliwości** i **obrona słabszych** przed wyzyskiem ze strony mocniejszych. To jest „program zasadniczy", mieszczący się przeważnie w kodeksach i traktatach. Nie sądzimy, aby rząd nasz obecny takiego „programu" nie wypełniał. Byłoby może jed-

Związek państw bałtyckich

pod zwierzchnictwem Polski

mocno niepokoi hardych i upartych Litwinów.

Kowno, 15. 11. (Pat.) Nowomianowany minister spraw zagranicznych dr. **Zaunius** udzielił dziś wywiadu prasie na temat polityki zagranicznej Litwy.

Zadanie naszej polityki zagranicznej — oświadczył dr. Zaunius — sprowadza się do tego, by państwo nasze **z naszą stolicą Wilnem (?!)** zaistniało w granicach historycznych. Wszystkie pozostałe zadania są tylko pobocznymi środkami do osiągnięcia tego podstawowego celu.

Następnie, mówiąc o wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy litewskiej w Rydze przez naczelnika wydziału wschodniego polskiego M. S. Z p. Hołówkę, dr. Zaunius stwierdził, że już **na konferencji w Królewcu prof. Waldemaras proponował Polakom wypracowanie dla Wileńszczyzny specjalnego statutu,** jednakże na to minister Zaleski odpowiedział, że takiej propozycji nie może on nawet przesłać do Warszawy. Dlatego też dr. Zaunius uważa że co do oświadczenia Hołówki, nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi.

Nawiązując dalej do projektu **polsko-litewskiej umowy handlowej,** minister Zaunius przedstawił przebieg rokowań w tej sprawie i oświadczył, że ostateczne propozycje Litwy pozostały bez odpowiedzi ze strony Polski.

Co się tyczy rezolucji Ligi Narodów, to według naszych informacyj — mówił minister — Polska traktuje tę rezolucję jako minus dla swej dyplomacji i dlatego nie należy traktować rezolucji jako specjalnego zagadnienia dla Litwy.

Następnie minister zapytany w sprawie komunikatu gazety ryskiej (Socjal-Demokraten) o tem, jakoby **Łotwa miała występować jako pośredniczka między Polską a Litwą** w sprawie kolei libawsko-romneńskiej minister odpowiedział: Nic o tem nie wiem. W tej sprawie polityka Litwy jest niezmienna, gdyż wznowienie ruchu na kolei libawsko-romneńskiej jest dla nas nie do przyjęcia. Wznowienie ruchu na tej kolei znaczyłoby otwarcie granic pomiędzy Polską a Litwą, przeciw czemu Litwa oczywiście protestuje.

Następnie zadano ministrowi pytanie, dotyczące możliwości **stworzenia związku państw bałtyckich.** Taki związek — odpowiedział minister Zaunius — oczywiście **jest bardzo pożądany.** Mógłby on być mocną siłą polityczną. Nie należy jednak negować tego, że na razie taki związek jest zupełnie nie do urzeczywistnienia.

Co się tyczy **Łotwy,** w szczególności byłbym zadowolonym, gdyby Łotwa przestrzegała chociażby zupełną neutralność. Dziś o takiej neutralności ze strony Łotwy niema mowy. Na poparcie tego zdania dr. Zaunius przytoczył szereg przykładów: łotewscy oficerowie którzy odwiedzili Warszawę i powrócili stamtąd do Rygi stwierdzili, że lotnictwo łotewskie należy koniecznie zreorganizować na wzór polskiego. Można wskazać na szereg wzajemnych wizyt wojskowych pomiędzy oficerami Łotwy i Polski. Łotwa i Polska prowadziły rokowania co do wspólnej organizacji według jednego wzoru instytucji samoobrony. Jak widzimy — mówił Zaunius — można przytoczyć cały szereg dowodów istnienia bliskiego **braterstwa wojskowego pomiędzy Polską i Łotwą,** co oczywiście koliduje z pojęciem o całkowitej neutralności Łotwy.

Co się tyczy **Estonji,** to także istnieje wiele dowodów, że Estonja uchyla się od przestrzegania całkowitej neutralności.

Zaniepokojenie w Berlinie

z powodu fali protestów polskich przeciwko umowie likwidacyjnej z Niemcami.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 11. „Vossische Ztg." donosi z Warszawy z poważnem zaniepokojeniem **o zwrastającej fali protestów przeciw umowie likwidacyjnej polsko-niemieckiej.** Specjalnie niezadowoleni z umowy likwidacyjnej są Polacy **w byłym zaborze pruskim,** gdzie oprócz Narodowej Demokracji występują przeciw warunkom umowy również partje środkowe, jak Narodowa Partja Robotnicza i **Chrześcijańska Demokracja.** W Poznaniu odbyła się manifestacja przeciw umowie (korespondent przytacza dokładnie treść przemówień prof. Winiarskiego i deklarację dr. Marjana Seydy, poczem zaznacza, że podobna manifestacja odbędzie się w Warszawie w niedzielę.

Między wierszami można wyczytać, że niemiecki organ demokratyczny jest **niezadowolony** z tego stanowiska polskiego.

B.

nak wskazane ze względu na psychologję zbiorową ogłosić takie zasady, jak to zrobił Mussolini.

Jeśli chodzi o program szczegółowy, o wybór **środków** do spełnienia zasad ogólnych, to każdy wie, iż nie zawsze jest dobrze mówić o wszystkiem ze wszystkimi..., zwłaszcza zaś z takimi, **którzy potrafią wszystko przekręcić, wydrwić, lub zdradzić.** Tak jak w domu są pewne rzeczy, o których może wiedzieć tylko ojciec i matka, a nie dzieci ani służba, tak i w państwie. Łatwy zaś do postawienia zarzut, iż za błędy rodziców cierpią dzieci, łatwo odeprzeć tem, że częściej za błędy dzieci cierpią rodzice.

Oczywiście nie chcemy przez to zaprzeczać prawa lojalnych obywateli do współpracy z rządem i jego kontroli. Ale też zdaje się, nikt tego w Polsce nie zaprzecza. Chodzi tylko o **formę**, którą trzebaby koniecznie ustalić. Nie chcemy też poddawać w wątpliwość rzeczywistych niebezpieczeństw, mogących wypłynąć dla zwartości narodowej z propagandy takiej czy innej ideologji. Jak się bronimy przed nadużywaniem ambony do celów politycznych, tak bronić się musimy przed zamianą stanowiska politycznego na ambonę.

Sto lat temu blisko, sławny pozytywista Comte zachwycał się maksymą teologów katolickich: **„in necessariis unitas, in dubiis libertas, in omnibus caritas"** (w tem co konieczne — zgoda, w tem co wątpliwe — swoboda, a we wszystkiem — życzliwość). Zasadę tę powinnibyśmy zastosować do naszego życia politycznego. Tymczasem dzieje się u nas akurat na opak. W wątpliwych rzeczach żąda się jedności, **we wszystkich stosunkach jak najmniej życzliwości,** a w koniecznościach już nie rozdwojenie, ale rozstrojenie.

Nie jest wszakże tak źle, jakby się zdawało. **W narodzie jest dużo dobrej woli,** o tysiąc procent więcej niż w jego „demokratycznych" przywódcach i w nieodpowiedzialnej prasie. Trzebaby jednak rozpocząć od określenia owych „koniecznych". Inicjatywa zaś w tym kierunku — tak z prawa, jak i z obowiązku — leży po stronie rządu.

Ks. Dr. Mirek.

Czy Filharmonia zastąpi Sejm?

Warszawa, 16. 11. (tel. wł.) W najbliższy wtorek **premjer Świtalski** wygłosi odczyt w sali Filharmonji **o rewizji konstytucji.** Będzie to pierwszy oficjalny występ rządu w tej dziedzinie. W kołach politycznych przypuszczają, że premjer Świtalski nietylko będzie uzasadniał potrzebę rewizji konstytucji, ale także uformułuje stanowisko rządu co do tej sprawy, gdyż do tej chwili rząd jasno się nie wypowiedział.

Co ten hultaj Sklarek narobił.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 11. W jutrzejszą niedzielę odbędą się w Berlinie wybory do Rady Miejskiej, które nigdy dotąd nie miały podobnie nerwowej atmosfery jak w roku bieżącym. Uprawnionych do głosowania jest okrągło 3.300,000 mieszkańców, to jest mniejwięcej ¾ ludności Berlina. Agitacja przedwyborcza dojdzie w dniu dzisiejszym do szczytu. Odbędzie się mianowicie przeszło 250 zebrań rozmaitych stronnictw i ugrupowań.

Podczas ostatnich wyborów do parlamentu w roku 1928, które mogą służyć jako wskaźnik, padła w Berlinie na socjalistów jedna trzecia wszystkich głosów, na komunistów około 24%, na narodowych socjalistów, (Hitlerowców) ok. 1,6%. Jutrzejsze wybory niewątpliwie wykażą, jak już o tem korespondent Wasz donosił wczoraj, **zyski skrajnej prawicy** i lewicy, to znaczy narodowych socjalistów, oraz komunistów. **B.**

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Przed nową konferencją haską.

W polityce zagranicznej pozorna cisza. Premjerzy Francji i Niemiec, nawet oni, najemnicy na dniówkę, którzy mogą każdej chwili być odwołani od pracy dzięki „kaprysowi „jakiejś" (nie pytaj o jakość, bo tu chodzi o ilość) większości, nadużywającej przywilejów parlamentarnego systemu — wedle określenia dziennika meksykańskiego „Excelsior" — nawet kanclerz Müller i Tardieu w tajemnicy przed parlamentami przygotowują przedwstępne prace, któreby ułatwiły rychłe zwołanie nowej konferencji haskiej dla ostatecznego załatwienia sprawy odszkodowań. Do tych prac przygotowawczych należy także umowa polsko-niemiecka. Nacjonaliści niemieccy piorunują na rząd niemiecki, że umowa z Polską to dreny wysuszające kabzy junkrów, wciąż utożsamiane z narodowym interesem Niemiec. Podobnie w Polsce obóz narodowy, wyrosły na pogańskiej filozofji narodowej Niemiec t. j. Hegla, Büchnera, Feuerbacha itd., (Porównaj Erazma Piltza, członka Komitetu Narodowego w Paryżu: Nasze skrajne stronnictwa wywrotowe) mobilizuje młodzież akademicką do walki z rządem polskim także w imię zagrożonych posiadłości narodowych i to również z powodu umowy z Niemcami. Nic nie ujawnia płytkości nacjonalizmów wszelkich, jak właśnie ów zatarg junkrów z endekami. Endecja ma tyle wspólnego z dobrem narodu co dyktatura bolszewików z dobrem robotnika. Chrześcijański pogląd na cele państwa, zawarty między innemi w olbrzymiem dziele św. Augustyna: De civitate Dei (O Królestwie Bożem na ziemi) jako podwaliny państwa uważa miłość i sprawiedliwość. Gdzie tego niema, tam ową część ludzkości nie tworzy państwa, ale bandy rozbójników. Św. Augustyn, który tak wielką wagę kładzie na działanie łaski uświęcającej twierdząc, że zwykłym rozumem pojęli to nawet pogańscy filozofowie, a jako przykład podaje rozmowę z pracy Cicerona De re publica, (Rzeczpospolita) gdzie owe wzniosłe słowa kładzie Cicero w usta Scipiona, pogromcy Kartaginy. Nacjonalizm junkrów pruskich i endeków to cofnięcie się w epokę ludożerców. Nie jesteśmy bynajmniej zwolennikami teorji naiwnego odłamu pacyfizmu, który nie bierze pod uwagę owej katastrofy moralnej, której skutki ciążą na ludzkości wedle wszystkich wyżej wykształconych mitów religijnych pogańskiej ludzkości. Kościół katolicki, a to znaczy „powszechny" głosi powszechnie zawsze i wszędzie przyjętą prawdę o skutkach tej katastrofy, którą nazywa upadkiem pierwszych rodziców i stąd wypływającym grzechem pierworodnym. Na gruncie francuskim nacjonalizm, grupujący się dokoła dziennika „Action Française" został obłożony klątwą kościelną. Czytelnik polski nie zdaje sobie sprawy, jakie zasługi „Action Française" miała w obronie praw Kościoła w walce z masonerją i radykalizmem francuskim. Zasługi te są niewątpliwie większe niż centrum katolickiego w Niemczech w obronie praw Kościoła przed zakusami Bismarcka. Gdzież tu może równać się nacjonalizm polski ze swemi zasługami wobec Kościoła. A jednak z tych trzech nacjonalizmów przez Kościół potępiony został najbardziej około Kościoła zasłużony z dziennikiem „Action Française" na czele. Kościół wie bowiem, że z Francji idą nietylko modele sukien, ale i prądy umysłowe. Nasza endecja jest bladem odbiciem nacjonalizmów zachodnich, ale ten słaby jad dla Polski jako organizmu po długiej chorobie niewoli i rozdarcia niedawno dopiero powróconego do normalnego stanu jest stokroć niebezpieczniejszy. Walka z tą wywrotową ideą jest narodowym i państwowym obowiązkiem każdego publicysty, zatroskanego o dobro swego narodu i państwa i swych najbliższych. Z zadowoleniem stwierdzamy, że b. marszałek Trąmpczyński w wywiadzie udzielonym „Gazecie Warszawskiej" zbijał prawie wszystkie zarzuty, jakie pisma nacjonalistyczne wytoczyły przeciw umowie polsko-niemieckiej. „Słowo Pomorskie" które fabrykowało zwycięstwa Sikorskiego nad Piłsudskim w maju 1926 r. stworzyło sobie w wyobraźni swej redakcji linję bojową, uważając siebie jako spadkobiercę rządu majowego Witosa. Codzienne artykuły „Słowa Pomorskiego" to niby biuletyny wojenne przeciw rządom pomajowym, a w tych biuletynach z prawdą obchodzą się jak zwykle biuletyny wojenne. Niechby sobie tę komedję w stylu wojny Waldemarasa z Polską robili na froncie wewnętrznym, odnośnie do polityki zagranicznej jest to niedopuszczalne.

Stwierdzamy, co politykom i publicystom nacjonalistycznym jest znane, że Anglja i Francja wywarły nacisk na Niemcy, aby zaprzestały wojny handlowej z Polską, dającej Niemcom szkodę ale podtrzymywaną ze względów nacjonalistycznych. Żaden rząd polski wojny tej Niemcom nie narzucał, a skoro pod naciskiem zaprzyjaźnionych względnie nie wrogich nam mocarstw przystępują do likwidacji tego stanu, każdy rząd polski przyjąłby niemieckich delegatów. Krytyka umowy nie może być prowadzona na poziomie wrażeń partyjnych, ale z uwzględnieniem najwyższych interesów.

Tak, więc uprzątnięto jedną z większych psychicznych zapór, która ułatwi pracę nowej konferencji haskiej. Drugiem ważnem wydarzeniem jest podpisanie przez komisję statutową, wyłonioną przez konferencję haską statutu przyszłego **Banku Reparacyjnego.** Praca trwała 40 dni w Baden-Baden. Siedzibą banku będzie Bazyleja w Szwajcarji. Gdyby Niemcy byli mądrzy i zdecydowali się z Prus Wschodnich zrobić Szwajcarję Bałtycką z trzema kantonami: niemieckim, polskim i litewskim, zakwitłoby życie w Prusach Wschodnich. Ale to na razie próżne marzenia. Murzyni dźwigają patyki w nosie, a koła żelazne od angielki w uszach, my natomiast pielęgnujemy różne śmieszności. Są to dowody niedoskonałości ludzkiej bez względu na kolor skóry.

A. P. B.



Pograniczni Niemcy stękają.

Chcą znowu „culagów".

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 11. Samorządy prowincjonalne prowincji wschodnio-pruskiej, Dolnego Śląsk, Brandenburgji, Marchji Granicznej, oraz Pomeranji urządzają ostatnio **podróże propagandowe** dla przedstawicieli **prasy niemieckiej.** W związku z ostatnią taką podróżą wygłosił t. zw. landeshauptmann (starosta krajowy) Marchji Pogranicznej (Grenzmark Posen-Westpreussen) **dr. Caspari** członek partji socjalistycznej, bardzo charakterystyczne przemówienie wobec przedstawicieli prasy, zwiedzających **Piłę.** Dr. Caspari żalił się na brak zainteresowania w Niemczech problemem pogranicza wschodniego i wykazywał braki funduszów na rozwój prowincyj nadgranicznych oraz uzasadniał **konieczność budowy mieszkań** jako niezbędne założenie dla utrzymania prowincji **przeciw Polakom** (wenn man die Provinzen überhaupt gegen Polen halten wolle). **Najbardziej zagrożony jest powiat złotowski.** Rząd pruski mógłby się przyczynić dużo do poprawy sytuacji w owym powiecie, gdyby się zgodził na **rozparcelowanie 7 domen państwowych, leżących nad granicą,** co dotychczas nie zostało uskutecznione z powodu biurokracji. Na zakończenie oświadczył dr. Caspari raz jeszcze, że **wschód niemiecki przepadł** (der Osten ist verloren), jeżeli w ostatniej godzinie nie otrzyma pomocy... (Tu cię boli! — Uw. red.) **B.**

Czechy przejęły już wolną strefę portową w Hamburgu.

Jak wiadomo, 2-go listopada komisja trzech podpisała decyzję w sprawie wynajęcia Czechosłowacji wolnej strefy portowej w Hamburgu. Obecnie doszło do objęcia wynajętych terenów przez przedstawiciela Czechosłowacji.

Nieszczęście kolejowe w Belgji.

W Antwerpji przy wejściu na dworzec wykoleił się pociąg osobowy. 20 osób odniosło rany.

Grecja otrzyma ministerstwo lotnictwa.

Rząd grecki zamierza utworzyć ministerstwa lotnictwa, którego kierownictwo powierzone zostanie Venizelosowi.

Listy z nad Tybru.

Faszyzm a kwestja robotnicza.

Ubezpieczenia na starość i na wypadek kalectwa. — Wymowna statystyka. — Domy macierzyństwa. — Walka z bezrobociem. — Batalja przeciwgruźliczna.

(Od własnego korespondenta „Dz. B.").

Rzym, w listopadzie 1929.

Kto obserwuje politykę regime'u faszystowskiego w stosunku do kwestji robotniczej i pracy, ten z całą bezstronnością musi przyznać, że faszyzm istotnie troszczy się o byt robotnika na dziś i na jutro. Do r. 1922, t. j. do marszu czarnych koszul na Rzym, życie robotnicze we Włoszech mimo najrozmaitszych opiekunów, było w opłakanym stanie. Aby nie rzucać słów na wiatr popatrzmy na cyfry. W tej chwili, kiedy Mussolini obejmował rządy nad Włochami, padającemi w objęcia komunizmu, liczba ubezpieczonych na starość wynosiła w całem państwa, aż **20 osób** (wyraźnie dwadzieścia osób), które pobierały ze skarbu państwa **46.288 lir** rocznej pensji.

Zaprawdę, że dużo! Idźmy dalej. Liczba ubezpieczonych na wypadek kalectwa wynosiła **4014 osób** z roczną pensją **854.596 lir.**

To są cyfry, które mówią wyraźnie, jaka była opieka nad robotnikiem przed rokiem 1922. Mussolini, jako syn robotnika, najlepiej ze wszystkich znał dolę robotniczą we Włoszech i dlatego też naprawę państwa rozpoczął od naprawy życia robotniczego. Dekretami z dnia 20. 12. 1923 r. L3184, i z 13. 12. 1928 r. L2900 wprowadził przymusowe ubezpieczenia robotnicze na starość i na wypadek kalectwa od lat 18, nadto ubezpieczenia na starość polecił przeprowadzić kilka lat wstecz. Rezultat tych dekretów Mussoliniego był taki, **że na 1-go stycznia 1929 r. liczba pobierających pensje starości wynosiła 100.320 osób, a roczna pensja 38.988.207 lir, zaś pensje kalectwa pobierało 44.546 w sumie 16.897.290 lir.**

Nie posiadamy danych statystycznych w tej materji za rok bieżący, ale opierając się na danych z prasy włoskiej, liczba ubezpieczonych na starość i na wypadek kalectwa dosięga **dwustu tysięcy,** a wypłacalna suma pensji przekracza **72 miljony lir.**

Jakaż szalona różnica w cyfrach. Po kilkudziesięciu latach gospodarki żywiołów lewicowych wszystkich ubezpieczonych w całych Włoszech było aż **4034 osób, a po siedmiu tylko latach faszyzmu liczba ubezpieczonych wynosi 200 tysięcy.** Sapienti satis!

Przyjrzyjmy się teraz, co faszyzm zrobił dla **włoskiej robotnicy.** Ponieważ Mussolini prowadzi batalję demograficzną i popiera rozrodczość rasową swego narodu, wielką opieką otoczył matki robotnice. I znowu dekretami z 24. 9. 1923 r. L2157, z 29/— 1925 r. L2146, z 13. 5. 1929 r. L850 powołał do życia Domy Macierzyństwa i obowiązkowe ubezpieczenie robotnic na wypadek macierzyństwa, oraz wprowadzono przymusową kontrolę robotnic ciężarnych. Od tej chwili, kiedy robotnica została zarejestrowaną jako ciężarna, czuwa nad nią stała opieka lekarska z Domu Macierzyństwa, a w czasie połogu korzysta bezpłatnie z kliniki położniczej dopóty, dopóki wymaga tego zdrowie matki i dziecka. Nadto otrzymuje w tym czasie zapomogę pieniężną w sumie 150 lir na sukienki dla niemowlęcia, dostaje przez pół roku na mleko, jeżeli sama nie jest zdolną dziecko karmić, a na wypadek bezrobocia z racji choroby połogowej Dom Macierzyństwa wypłaca takiej robotnicy zasiłek pieniężny w takiej sumie, aby mogła żyć z niemowlęciem.

Liczba ubezpieczonych robotnic w roku **1928 wynosiła 902.850,** a z Domów Macierzyństwa korzystało w tymże roku **39.779 robotnic.** Te cyfry nie potrzebują również komentarzy.

Jeżeli weźmiemy teraz pod uwagę **sprawę bezrobocia,** które w mniejszym czy też większym stopniu, jest bolączką powojenną wszystkich niemal państw, to faszyzm i na tem polu wykazał wielką swą troskę o dolę robotniczą.

Przedewszystkiem faszyzm postarał się o to, aby dać pracę swojemu robotnikowi i rzucił olbrzymie sumy na inwestycje, zatrudniając w ten sposób niemal cały kontyngent bezrobotnych. Przez **podniesienie rolnictwa** i zamknięcie miast dla robotnika wiejskiego obniżono do minimum bezrobotny proletarjat miejski, który zawsze jest największą bolączką rządów. Nadto faszyzm zabezpieczył robotnika włoskiego przed głodem na wypadek bezrobocia, niezależnego od robotnika, specjalnie go ubezpieczając. Wskutek więc takiej akcji robotniczej polityki faszystowskiej bezrobocie we Włoszech jest dziś w takim stosunku do ery przedfaszystowskiej, że o ile w roku 1922 **zapomogi, wypłacane bezrobotnym** wynosiły 141 miljonów — to w r. 1929 wynoszą tylko **65 miljonów.** A nie można tu powiedzieć, że faszyzm zmniejszył te zapomogi, albo ich nie wypłaca robotnikom. Pod tym względem faszyzm jest bardzo skrupulatny.

Na zakończenie musimy jeszcze dodać, że faszyzm dbając o zdrowie robotnika, oprócz tego, że daje robotnikowi i jego rodzinie gratisową opiekę lekarską, rozpoczął wielką kampanję **przeciwgruźliczną** w sferach robotniczych, dając każdemu robotnikowi gruźlikowi daleko idącą pomoc, jak również zabezpie-

Dr. Antoni Marczyński. 95

Czarny Ląd

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Dokończenie „Niewolnic z Long Island" i „Przeklętego Statku".)

(Dokończenie).

— Obejdzie się — odparł „piernik" z godnością, odwrócił się na pięcie, wszedł do namiotu i po chwili wyszedł stamtąd, prowadząc pod rękę Marję Pazurową... — Panowie! — zawołał, skazując na nią — mam zaszczyt przedstawić wam moją narzeczoną!

Na trzy pacierze zapanowała grobowa cisza, świadcząca o zdumieniu świadków tej sceny, potem Galarza rzucił złośliwą uwagę na temat dysproporcji pomiędzy muskularną niewiastą, a jej sędziwym i chuderlawym wielbicielem i nagle nastąpiła hałaśliwa eksplozja żywiołowego śmiechu.

Pazurowa spoglądała ze zdziwieniem na wesołków, potem pytające spojrzenie przeniosła na Kanistrę i ni stąd, ni z owąd przyszło jej na myśl, że on ją wystawił na pośmiewisko. Wszystka krew nabiegła jej do twarzy z świętego oburzenia.

— To tak? — krzyknęła, przyjmując swą ulubioną pozę.

— Słyszycie? Głos jak ze spiżu, — rozkoszował się szczęśliwy narzeczony, przymykając oczy, aby mu nic skupienia nie rozpraszało.

— To tak? Warjata będziesz ze mnie robił, ty ośliniony dziadygo? Ja ci...

Wniebowzięty Kanistra otrzymał nagle takiego szturchańca, że zatoczył się jak pijany, a zaczepiwszy nogą o jakąś żerdkę, runął jak długi.

Wśród nieumilknących oklasków, krzyków i wybuchów wesołości, wkraczała zaperzona niewiasta do namiotu, w którym czuwała nieustannie nad gorączkującą Betty.

— Miałem dobry węch, — gratulował sobie Juljo Pancera, podnosząc uprzejmie wczorajszego rywala i zaczął go przekonywać, że podczas miodowych miesięcy zapomni szybko o dzisiejszem, drobnem nieporozumieniu z ukochaną.

— Drobne?! — jęknął Kanistra, masując sobie stłuczone części swej cielesnej powłoki. — Jak wygląda w takim razie grube nieporozumienie? — westchnął żałośnie. Nie śmiał podnieść oczu, lękając się, iż spotka drwiące spojrzenia towarzyszy, lecz czekał go przyjemny zawód. Towarzysze naśmiali się już do syta, a podnieceni odnalezieniem ofiar Ironfielda i stęsknieni ich widoku, rozbiegli się po obozie, aby kierować przygotowaniami do przewiezienia ich jak najprędzej do Mampopo...

EPILOG.

Pod troskliwą opieką sióstr Pallotynek dzielne „amazonki" szybko powracały do zdrowia. Skąpawa siostra Concepcion, która zemdlała owego popołudnia, kiedy ksiądz Anzelmo oznajmił jej, że musi użyczyć gościny dwustu kilkudziesięciu kobietom, nie miała powodów do narzekania, przeciwnie, chwaliła sobie teraźniejszą sytuację i pragnęła gorąco, aby ten anormalny stan rzeczy trwał jak najdłużej. Bo od początku swego istnienia misja nie opływała tak nigdy we wszelkie dostatki, jak obecnie. Spragnieni ślubnego kobierca Mampopoanie, w serdecznej trosce o zdrowie swoich przyszłych małżonek, zwozili olbrzymie zapasy żywności i bez szemrania spełniali każdy rozkaz przeoryszy, nie wyłączając takich, jak wzniesienie olbrzymiego baraku, który służył narazie na mieszkanie niedoszłym ofiarom Ironfielda, a w przyszłości miał być zamieniony na szpitalik lub szkołę dla murzyniąt.

W okresie rekonwalescencji pięknych podróżniczek rozpoczęła się mordercza praca tych nielicznych kolonistów, którzy władali kilkoma europejskiemi językami, bowiem musieli służyć za tłumaczy swym sąsiadom w niekończących się pogawędkach z ich wybrankami. Dick Handley, który mógł się porozumieć niemal z wszystkiemi kobietami słowiańskiego pochodzenia, a tych było blisko 150, rozchorował się z przemęczenia, zaniedbał „własny interes", a przyszedłszy do głowy po rozum, porozumiał się z innymi tłumaczami i wywiesił na drzwiach swego mieszkania następującą taryfę:

„List zwyczajny, 4 karaty.
Wierszem, 8 karatów.
Rozmowa na temat obojętny 4 karaty za każdy kwadrans.
Oświadczyny miłosne (bez względu na skutek), 10 karatów.
Uwaga: Dyrekcja syndykatu tłumaczy zastrzega sobie prawo odrzucenia kamieni mniejszych, niż jeden karat.
(—) Dick Handley, prezes syndykatu tłumaczy w Mampopo".

Założenie syndykatu tłumaczy wywołało prawdziwą burzę wśród poszukiwaczy djamentów. Na bardzo gorącym meetingu powzięto szereg rezolucyj i jeszcze tegoż dnia z polecenia Pancery, sporządził don Pijeraz Alerano zbiorowe zamówienie na kilkaset słowników i samouczków wszelkich języków europejskich i zgodnie z życzeniem gromady, dopisał takie „post scriptum":

„Ponadto zamawiamy 308 sztuk ślubnych obrączek rozmaitych wielkości dalej 154 sztuk pięknych pierścionków zaręczynowych damskich, tyleż ślubnych welonów, białych sukien i koszulek nocnych, koniecznie z koronkami Towar musi być w pierwszorzędnym gatunku, cena zupełnie obojętna".

Nazajutrz syndykat tłumaczy obniżył ceny o 50% i nazajutrz wyruszyli wysłańcy do Malange, do generalnego dostawcy wszelkich towarów. Ale zanim tam dotarli (pora deszczów nie skończyła się jeszcze), zanim osłupiały takiem zamówieniem dostawca wybrał się koleją do Sao Paulo de Loanda i wytrzasnął połowę żądanych słowników, upłynął okrągły miesiąc, zaś droga powrotna nie o wiele była krótsza. Nic dziwnego, że w ciągu tego czasokresu pomimo zniżonej taryfy Dick Handley stał się najbogatszym człowiekiem w okolicy.

— Galopujący świerzb na tego chytrego Anglika! — przeklinał każdy Mampopoanin, lecz płacił uczciwie, bo jakże tu nie pogawędzić ze swoją ślicznotką i jak się obejść bez tłumacza?

Wreszcie skończył się okres brylantowych interesów Dicka. Pewnego poranka zawitała do Mampopo karawana kupców djamentów i dostawców towarów, przywożąc z sobą zamówione przedmioty. Przyjechał z nią z Bembe (gdzie wszyscy musieli przejść zwykłą kwarantannę) przystojny, młody człowiek, który jeszcze tego dnia wyruszył konno do misji sióstr Palotynek. Nie sam zresztą, gdyż conajmniej połowa kolonistów chciała coprędzej wypróbować przywiezione słowniki.

Anielka Rawska zdziwiła się niepomiernie kiedy siostra Concepcion oświadczyła jej, że jakiś mężczyzna pragnie z nią pomówić i czeka na werandzie.

— Fred! — zakrzykła przejmującym głosem, poznawszy odrazu przybysza...

— Ty żyjesz? — Rzuciła mu się na szyję, płacząc ze szczęścia i śmiejąc się naprzemian.

— Popełniliśmy wielki błąd — rzekł Pijeraz Alerano z najpoważniejszą miną, obserwując tę scenę wraz z garstką towarzyszy, zabawiających swoje dulcineje przy pomocy nieocenionych słowniczków.

czając innych przed zarazkami tej strasznej choroby, która najbardziej może niszczy sferę robotniczą. Te wszystkie dane chyba wystarczająco przemawiają na korzyść faszyzmu, który przez tak krótki czas tak wiele zrobił dla włoskiego robotnika.

Gustaw Lawina.

Uwaga Redakcji: Może być, że we Włoszech trzeba było zaprowadzić ustrój faszystowski po to, aby robotnik włoski uzyskał ubezpieczenia społeczne. W Polsce zaprowadzono to wszystko w drodze ustawy sejmowej względnie ostatnio dekretem Prezydenta. Na jedno tylko zwrócić należy uwagę, mianowicie na **ubezpieczenie bezrobotnych.** W Polsce ubezpieczenie to jest niepopularne i uchodzi za wymysł radykałów. A jednak faszyści je zatrzymali.

Z KRAJU.

WARSZAWA. Kara za nieprzyjmowanie inwalidów do pracy. Na skutek stwierdzenia przez Powiatowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie przekroczenia ustawy inwalidzkiej stanowiącej, że na każdych 50 pracowników należy zatrudniać 1 inwalidę ciężko poszkodowanego, starostwo grodzkie Warszawa-północ skazało dyrektora domu handlowego „M. Goldberg i Selecki" M. Goldberga na 2.000 zł grzywny z zamianą na 14 dni aresztu.

WILNO. Plaga podrzucania dzieci w Wilnie. Prasa wileńska szeroko rozpisuje się o pladze, jaka spadła na Wilno. W ostatnich czasach mnożą się w tem mieście wypadki podrzucania dzieci. W jednym tylko dniu policja zanotowała 7 wypadków podrzucania dzieci.

KRAKÓW. Tragiczny powrót z wesela. Autobus, wracający z Muszyny do Krynicy z gośćmi weselnymi, wpadł na drzewo przydrożne i uległ rozbiciu. Z pośród 7 pasażerów 4 osoby odniosły ciężkie rany. Ciężko ranny jest również szofer. Rannych przewieziono do szpitala w Krynicy.

Gradowa chmura nad Sejmem.



— Znalazł się „gromnik", w który biją pioruny, chroniąc przez to Sejm.

KATOWICE. Śmiertelny cios bagnetem w pierś. Mieszkańcy ulicy Kopernika poruszeni zostali wieścią o zamordowaniu Jana Noszczyńskiego, syna właściciela domu. Krytycznego dnia, gdy Noszczyński znajdował się wieczorem w mieszkaniu, w pewnej chwili wpadli do mieszkania: Feliks Gordowski, zamieszkały w tym samym domu oraz 23-letni Żdzisław Ziębacz i po krótkiej wymianie zdań, wyjęli ukryty pod paltem bagnet i zadali cios w piersi Noszczyńskiego, który padł na ziemię, zalewając się krwią. Napastnicy ulotnili się szybko z mieszkania, pozostawiając w piersiach swej ofiary bagnet. Policja zarządziła natychmiastowy pościg za zbiegłym mordercą i jego towarzyszem, który nie dał jednakże wyniku. Jak się dowiadujemy, Ziębacz zgłosił się dobrowolnie do podkomisarjatu. Tłem zbrodni były prawdopodobnie porachunki osobiste. Zwłoki zamordowanego Noszczyńskiego przewieziono do kostnicy przy kasie chorych.

Z Gdańska.

Komunistom odebrano bilety wstępu na galerję sejmu.

W sejmie gdańskim doszło do starć pomiędzy komunistami a prezydjum sejmu z powodu odebrania komunistom biletów wstępu na galerję, wydawanych każdej partji dla jej zwolenników. Komunistom odebrano te bilety z powodu ustawicznych awantur, jakie zwolennicy komunistów wszczynali na galerji sejmowej w czasie obrad.

Nowy prezes Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

W Gdańsku odbyło się nadzwyczajne walne zebranie tamtejszej Polskiej Macierzy Szkolnej. Dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrany został dyrektor kolei państwowych w Gdańsku inż. Dobrzycki, a jego zastępcą — dyrektor urzędu pocztowego w Gdańsku p. Paszota.

Z Litwy.

Wywiad prasy litewskiej z p. Hołówko.

Prasa litewska zamieszcza wywiad, uzyskany w Rydze od bawiącego tam naczelnika wydziału wschodniego w M. S. Z. p. Hołówki.

P. Hołówko stwierdza, że zgodnie z zapowiedzią rządu litewskiego w trakcie najbliższych rokowań Litwy z Polską sprawa Wilna nie będzie poruszana. Rokowania te nie będą również tyczyć stosunków handlowych.

P. Hołówko zapewnił również, że wbrew pogłoskom wersje o organizowaniu akcji emigrantów litewskich na terenie województwa wileńskiego są zupełnie bezpodstawne. Ogółem na prawach azylu zamieszkuje Polskę 120 emigrantów litewskich, z tego tylko 10 w Wilnie, reszta na zachodzie Polski.

P. Hołówko oświadczył, że Polska dałaby — ze względów humanitarnych — schronienie nawet p. Waldemarasowi gdyby tylko o to prosił.

Przebierają w gościach.

Minister Zaunius wydał pierwsze śniadanie, na które zaprosił tylko posła sowieckiego Antonowa - Owsiejonkę i posła włoskiego Nadori.

Tyfus plamisty.

W Szawlach stwierdzono kilka wypadków tyfusu plamistego. Przedsięwzięto odpowiednie środki w celu izolowania chorych.

— Jakto? — spytał ktoś.

— Ano, zamówiliśmy o jeden welon zamało.

— O dwa zamało! — wtrącił inżynier Pułaski, całując dłoń swej Betty. — O nas także zapomnieliście, brzydcy egoiści.

Długonosy de Alda parsknął nagle homeryckim śmiechem:

— To się padre Anzelmo zmartwi. — powtarzał zachłystując się od śmiechu — A tak liczył, że chociaż ta jedna zostanie zakonnicą!

Tymczasem Fred Whirl, niegdyś oficer jachtu „Afrodyte", dziś nawrócony grzesznik, zasiadłszy na stopniach werandy obok niedoszłej zakonnicy, zaczął jej opowiadać swą historję... Tak, jak postanowił, (sądząc, że ma zakażenie krwi i nic go uratować nie może), jak to powiedział rudowłosej Mag, która tak tragicznie zginęła, odczekał aż do świtu, aby opóźnić ewentualne wysłanie pościgu za Anielką, potem obrócił karabin lufą w stronę głowy i wielkim palcem swej zdrowej nogi nacisnął cyngiel. W chwili wystrzału czyjaś dłoń podbiła broń tak, że kula musnęła mu tylko włosy. W ten sposób stary majtek Shrub ocalił życie Fredowi...

— Za co mu jestem bezgranicznie wdzięczny dzisiaj — ciągnął dalej — ale wtedy nienawidziłem go za to i przeklinałem... Huk wystrzału zbudził Ironfielda, Bartleta, Kinczela, no całą tę bandę. W mgnieniu oka mnie rozbrojono i... poturbowano.

Anielka uścisnęła mu ręce współczująco...

— Ah, Fred, — rzekła ja także słyszałam ten wystrzał i dopiero wtedy z ust Mag dowiedziałam się o twem desperackiem postanowieniu... To było straszne, straszne!

— Desperackiem? Czyż nie lepsza taka śmierć krótka, bezbolesna, niż powolne konanie w męce pragnienia i samotności?... Jak przewidywałem, źli towarzysze zostawili mnie na łasce losu i odeszli. Byłbym im przecież balastem. Poczciwy Shrub chciał zostać przy mnie lecz uprowadzili go siłą... I zostałem sam! Koło południa ujrzałem sępy, krążące wysoko nad moją głową. Nie miałem już ani jednej szansy na miljon. Mógł mnie ocalić chyba tylko cud!... I twoja modlitwa, Anielko, sprawiła cud. Pod wieczór znaleźli mnie negrzy księdza Anzelmo, wracającego tamtędy z Bembe. Zacny misjonarz opatrzył moją ranę i odesłał mnie do szpitala w Bembe, skąd właśnie przybywam teraz.

— Na wesele, amen — dorzucił z pasją Pijeraz Alerano, któremu głośne opowiadanie marynarza przeszkadzało w mozolnej konwersacji...

— — — — — — —

Nastał wreszcie dzień „historyczny" w dziejach osady Mampopo. Długi korowód par nowożeńców otwierał inżynier Pułaski z Betty, a zamykał go Fred Whirl z Anielką Rawską. Padre Anzelmo ochrypł w tym pracowitym dniu, kaścielny Tumba podźwigał się przy noszeniu całych naręczy tradycyjnego kwiecia pomarańczowego, które zwożono tu wozami z całej okolicy, zaś olbrzymi Melo, pełniący obowiązki mistrza ceremonji, okulał, zmuszony odprowadzać każdą parkę do jej bungalowu.

Jeden tylko człowiek nie podzielał ogólnej radości, mianowicie Kanistra wybrany niedawno temu szeryfem, w miejsce ustępującego dobrowolnie Julja Pancery.

— Cóż mi z tej godności — skarżył się głośno — skoro ona mną pogardziła.

Była to prawda. Marja Pazurowa oświadczyła kategorycznie, że przyłącza się do tej grupy kobiet, która miała w najbliższym czasie wyjechać do Sao Paulo de Loanda, a stamtąd okrętem do Europy, bo woli być służącą u „swoich państwa" Pułaskich w Polsce, niż jakąś tam szeryfową na czarnym lądzie, gdzie „starym grzybom grzeszne ciągotki łażą po grzbiecie mimo szóstego krzyżyka"...

KONIEC.

W sprawie nadużyć przy dostawach w Gdyni

donoszą nam ze Starogardu, że „gruby narybek" został z Gdyni przewieziony, pod silną eskortą do więzienia przy sądzie okręgowym w Starogardzie. Szczegóły śledztwa nie mogą być ogłoszone, ponieważ śledztwo nie jest jeszcze zakończone. Dotychczas ustalono oszustwa na szkodę państwa i samorządu na przeszło 300 tysięcy złotych. Poważne firmy pobierały za dostawę cementu, kostki brukowej i innych materjałów znacznie większe sumy niż im się należało i zarachowywały wyższą wagę od każdej beczki. Zyskami powstałemi dzieliły się do połowy z niesumiennymi urzędnikami miejskimi.

Odznaczenie pracowników kolejowych Dyrekcji Gdańskiej.

W dniu 1 listopada br. jak już o tem donosiliśmy, odbyła się w pięknie udekorowanej sali dworca w Gdyni pod przewodnictwem dyrektora Kolei Państwowych inż. Dobrzyckiego w otoczeniu wyższych urzędników kolejowych i przedstawicieli miejscowych władz i urzędów uroczystość wręczenia dyplomów pracownikom, kolejowym okręgu dyrekcyjnego pomorskiego, którzy przez **40 lat bez przerwy wypełniali** wzorowo obowiązki swego zawodu. Pracownikom tym przyznał p. minister komunikacji również **jednorazową remunerację** w wysokości całomiesięcznego uposażenia.

Wyróżnieni zostali:

Kowalski Antoni, starszy asesor w Gdańsku;

Trzciński Jan, adjunkt; **Fatz Mikołaj,** kierownik pociągu, **Ciemniewski Leon,** zawiadowca sekcji warsztatowej, **Kiełczewski** Stanisław, starszy technik, wszyscy z **Bydgoszczy.**

Lisiecki Jan, zwrotniczy z **Samostrzela, Schulz** Franciszek, pracownik nieetatowy z Chojnic.

Wesołek Jakób, pracownik nieetatowy z Iłowa i Nowicki Walerjan, pracownik nieetatowy z Działdowa.

Urban Józef, Samborski Franciszek, Schrock Józef, Kossowski Franciszek, Sehlert Franciszek, wszyscy pracownicy nieetatowi **z Tczewa.**

Wajnert Józef, maszynista, Martin Franciszek, zwrotniczy, Zülke Kazimierz, adjunkt, Uske Jan, kierownik pociągu, wszyscy z **Torunia.**

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Smętne strofy.

Bydgoszcz, 15. listopada.

Był Habibullach królem,
Mówili: co za łeb!
a gdy go powieszono,
to został tylko kiep.

*

W traktacie z Niemiaszkami
o szkody i o cło,
ktoś został wygolony,
ale nie pytaj — kto.

*

Mac Donald do Bolszewji
wyszczerza zęby swe —
niech tylko paskudnika
chłop nie napyta się.

*

We Francji wskutek wichrzeń
gabinet padł na twarz —
oj, zdałby się w Paryżu
kochany Dziadek nasz.

*

We Włoszech pan dyktator
nastroszył się jak jeż —
widocznie Mussolini
ma swoje be-be też.

*

Na giełdzie w Ameryce
był popłoch aże strach,
mój Boże, my tu w Polsce
codziennie mamy krach.

*

Warszawską polityką
kubiczny wstrząsa prąd,
„zbełtany kogel-mogel“
tak nazwał ktoś nasz rząd.

*

Na powitanie sejmu
urządził Dziadek grzmot,
lecz wszyscy mówią zgodnie,
że trafił kulą w płot.

*

A Ignac chciał się jakoś
wymigać z onych burz,
lecz o nim także mówią,
że go obleciał tchórz.

*

Dla gazet głodnych żeru,
był to niestrawny wikt,
bo jakżeż tu napisać:
nie wygrał bitwy nikt!

*

Więc kłócą się marszałki,
a Sejm kochany nasz
na rekolekcje poszedł
na cały miesiąc aż.

*

O niechajby w tym czasie
z pomocą dobrych nieb
oleju bodaj kropla
spłynęła mu na łeb.

*

Ty, Boże, z naszej Polski
warch...stwa klęskę zdejm,
bo gdzi... zajdziemy, skoro
warchoł... nawet Sejm.

*

Zażremy si... jak wilki,
o których gadk... trwa,
że z nich zostały w lesie
ogony tylko dwa.

*

A choć nie życzę sobie,
tom jednak wiedzieć rad,
po którym z naszych mężów
zostałby taki ślad?

*

Socjały między sobą
prowadzą wojnę psią,
wyżerki niema w Kasach
więc się nawzajem źrą.

*

W „Człowieku prostym“ ryje
pan Tuwim, niby kret,
i zato dziś od kijów
ma pokrzywiony grzbiet.

*

Świtalski urzędników
i golić chciał i strzydz,
więc przyrzekł im gruszeczkę,
bo lepszy rydz jak nic.

*

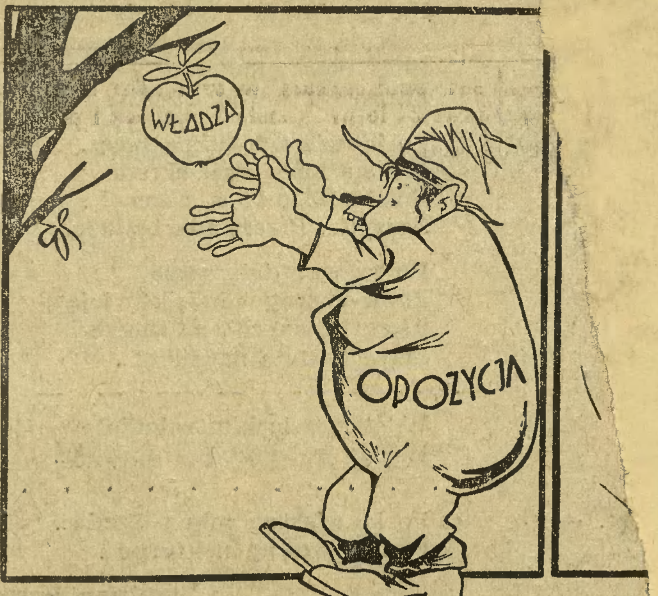
Rząd dał nam wolność prasy,
pisz sobie tak, jak chcesz,
a tylko, żebyś nie gryzł,
namordnik wdział ci też.

*

Gdzie sześciu kucharzyków,
tam głodny bywa gość,
u nas jest jeden kuchta,
lecz ten nawarzył dość!

St. B.

Sanacja sobie wyobr...



dziś wyciąga łapy ... a jut...

Alina Prus-Krzemińska. 1)

„Rozkazali przecie...“

Nowela.

— A żeby ta niewiedzieć jak, to mnie przywieziesz na wielijom dodom! Pamiętej!.. Ostań z Bogiem, synuś — ostańcie z Bogiem, dzieci kochane!.. Żebyście mi...

Zatrzaśnięto drzwiczki, motor zaczął warczeć — nie mogła dopowiedzieć co chciała. Patrzała tylko natężonym wzrokiem w zamknięte okno karetki.

Jeszcze je uwidzi bez szybę — jeszcze je uwidzi, te dobre, najmilejsze oczyska swego jedynaka! Samochód ruszył... Mignęło czerwone chuście Marynki i Stasi skrzywiona do płaczu buzia — pojechali.

Na Michasia opiece tera dom i dobytek cały — czy aby da wszystkiemu radę?! Długo im ta w mieście siedzieć nie myśle — obiecywała sobie w duchu, podczas tej nagle na nią spadłej, półgodzinnej drogi do lazaretu.

Dwa dni temu, wej, nie było jeszcze o niczem żadnej mowy, a dziś ją wywożą, niby bez to, że w domu jak się należy opieki nie ma...

Ale to nie prawda. Opiekę miała, jeno doktór kręci, bo pewnie operacyja się szykuje albo co..

Ady niechta już tegu raka wymną z ni jak chcom, kiej wedle tego nie może kapusty jeść, ani boszczu, ani śledzia, a co mizerny człowiek mo zrobić ze sobom? Jeść przecie musi wedle mocy do roboty. Nima na to, żeby sobie dogodzać i kiszki z cymamonem abo migdoły zajodać...

Żeby ino na te świentom wigielijom z dzieciami znowyk być!... Dochtór mówi, że hale, że bez dwa tydnie to już musi się stać tak abo tak...

— — — — — — — — —

Dziwił się trochę, gdy w dzień wigilji, rano, jeszcze nijakie orędzie od matki nie przyszło. Ale co ta! Matula żadnej rzeczy nie potrzebowali mu dwa razy powtarzać, a wołali pecie bez okno jeszcze, żeby ich na wielijom dodom przywieźć...

Jedzie tedy. Wyrychtował się jak jeno mógł najfajni i jedzie...

Pożyczył sanek od sąsiada Niemca, przywiesił dzwonek u dyszla, z targanej słomy siedzenie uwiązał, jako że to miękciejsze niż z prostej, puklad grochowinami wymościł, wielką kraciatą chustą po babusi przykrył wszystko jak należy, nawet o poduszce na nogi nie zapomniał, wiedząc że tak matula robili, kiedy zimą gdzieś dalej wozem się wybierali.

Jedzie i rozmyśla. Dwie mile drogi z okładem, to ma czas.

Matula się trapili wej, czy aby da wszystkiemu radę? Hoho! Jak przyjadą, to się wnetki zadziwią!

Starą Krzysztofiaczkę oddankował zaraz drugie... do izby nie... matula pow... dziecińska r... pół pierza v... do pomocy j...

Wszystko ...

Rano kury ... krowę wydoi... pasał wszyst... zmówił — wy... obiad i kolac... szkoły przyszł... myć, pozamiat... ście sami prz...

Przypominał... uradować tę m...

Przeszło męd... razy po klepce... zjedli...

Ino matula p... cieszyć będą! ... ne fertyk stoi, al... pusta, klóski z... się w mieście pi...

I jeszcze jedno... że matka nic o ... dzie, dopiero w ...

Chustkę dla m... głowę — wełnia... lonem tle, jak u...

Zara, skorno ... mej cherży, to s... dopiero po matk...

Radość w nim ...

Rozpierało mu ...

...go nakłonił do pójścia z nim do d... ...hildów. Podniecony świetnością sa... ...mu bogacza paryskiego oraz uprzejmośc... lo... ...kratów, Chopin przysiadł do fortepja... grą wprost oczarował wszystkich. Z... ... salony Rothschildów, otrzymał ... za... ...zeń do udzielania lekcyj w kilku ... sto... ...cznych domach stolicy. Położen... Chopi... ...nieniło się jakby za dotknięci... różdżki ...dziejskiej. Nie było już m... ani o wy... ...e do Ameryki, ani o po...ie do kraju. ...otce sława jego rozeszła ... po całej Eu... ...e. Większość muzyków przyjęła utwory ...opina z zapałem. Jedy...e Rellstab, krytyk ...daktor gazety muzyc...ej „Iris", wychodzą... w Berlinie, obniżał ...stopnie zapału. Bez... ...teczność pocisków, wymierzonych przeciw ...strzowi, sprawdziła wycieczka jego do ...wizgranu w maju 1834 r., gdzie go muzycy ...yjęli prawie z czcią.

W roku 1835 Chopin wyruszył do Karlsbadu ...a zobaczenia się z rodzicami, z którymi nie ...idział się od czasu opuszczenia kraju rodzin...ego. W tymże roku spotkał się w Dreźnie ... panną Marją Wodzińską, z którą łączyły go ...stosunki czułej przyjaźni. Przyjaźń ta wkrót...ce przerodziła się w uczucie silniejsze, a skoro ...dowiedział się, że ona znajduje się w Marien...badzie wraz z rodziną, wybrał się tam umyśl-

nie, po kilku tygodniach oświadczył się i został przyjęty. W rok jednak później zwrócono mu słowo, ojciec bowiem Marji nie chciał zezwolić na małżeństwo swej córki z „grajkiem". Cios ten był silny, ale nie zabójczy, albowiem już wtedy łączyły go stosunki z Georges Sand, znakomitą romansopisarką.

W pierwszych chwilach poznania się z Chopinem, Sand niemiłe na nim wywarła wrażenie, nie przeczuwając, że wkrótce stanie się dla niego wampirem, który go opęta.

Tymczasem zdrowie zaczęło niedopisywać Chopinowi. Przepędzenie zimy na wyspie Majorce, w towarzystwie Sand, pogorszyło nawet stan mistrza, wrócił do Paryża, jednak chociaż chory, nie przestał pracować. Następnie Chopin spędził kilka miesięcy w Nohant, skąd wrócił do Paryża zupełnie zdrowy. Niestety, ciągłe niesnaski z Georges Sand i zerwanie z nią stosunków, sprowadziły na niego chorobę nieuleczalną.

Cierpienia moralne oraz zamieszki rewolucyjne skłoniły go do wyjazdu z Paryża. Przebywał w Anglji i w Szkocji, wreszcie na początku r. 1849 powrócił do Paryża. Zapadł w suchoty, które doszczętnie strawiły jego wątły organizm. Piętnastego października zaczął tracić głos i konać, a w nocy z 16 na 17 października 1849 r. między godziną 2 gą a 3-ą duch wielkiego mistrza tonów już unosił się poza światami w sferach wiekuistej harmonji. Ciało spoczęło na cmentarzu Père-Lachaise, prócz serca, które zgodnie z życzeniem Chopina, przewieziono w urnie do Warszawy, gdzie spoczywa w kościele św. Krzyża.

Jakkolwiek Chopin nie był muzykiem wszechstronnym, genjusz bowiem jego ograniczał się do muzyki fortepjanowej, jednak w tym zakresie był najoryginalniejszy ze wszystkich.

Znaczenie Chopina w historji muzyki polega na wprowadzeniu do muzyki wielu nowych pierwiastków, na odkryciu sposobu uzmysławiania dźwiękami całej gamy uczuć, a nawet subtelnych odcieni tychże. Jemu zawdzięcza muzyka dzisiejszą harmonję, wyrobienie stylu fortepjanowego oraz bujny rozkwit romantycznej szkoły muzycznej. Wydoskonalił całkowicie formę preludjów i polonezów. On pierwszy wprowadził do literatury muzycznej mazurki.

Jako człowiek posiadał Chopin charakter prawy, lecz zmienny. W życiu rodzinnem zazwyczaj był wesołym i dowcipnym.

Wielki to tytuł do zasługi i do wdzięczności ze strony naszego społeczeństwa, które też imię wielkiego poety tonów przechowuje w swem sercu, otacza je czcią niewygasłą i uwielbieniem bezgranicznem. **W. F.**

...nowi.

(...rocznicę zgonu).

...
Aby potem gdzieś z żalem
Nie szedł w ten świat daleki.

W staroświeckim salonie
W noc jesienną, pochmurną
Po klawiszach mkną dłonie
Płynie rzewne nokturno.

Hej na krańce gdzieś świata
Pocałunków uśmiechem
Pieśń cudowna skrzydlata
Zapomnienia mknie grzechem.

Siedzą niemi słuchacze
Przytuleni do siebie
A pianino wciąż płacze
Pieśnią ducha kolebie.

Naraz piosnka takt zmienia...
Szarpie w sercu gdzieś rana
Idzie Polska spłakana —
Poroszona krwią Ziemia.

Po klawiszach mkną ręce...
Już się biały świt skrada
Polska Ziemia w udręce!...
Zgrzyt!... Przerwana ballada.

Purpurowe drżą zorze
Znów chorągwie się chwieją
Kitek krasnych lśni morze
Serce karmią nadzieją!...

— — — — — — — — —

W staroświeckim salonie
W noc jesienną, pochmurną...

. . . .

...ze. —
Po klawiszach mkną dłonie...
Płynie rzewne nokturno...

Stanisław Boruń.

Literatura — Sztuka.

...Krytyków

...anizacja mu... Pisarzy i Kry... ...izacja ta po... ...prasy muzycz... ... r. b. z inicja... ...przez redakto... ...n muzycznych. ...ją znani przed... ...izycznego, prof. ... red. Mateusz ... Kamiński (Po... ...ger i dr. Alicja ...

...nizacji otwarty ... i krytyków, sto... ...iomie fachowym ...ta pozwala przy... ...ie Pisarzy i Kry... ... wybitną rolę do... ...prawie doskonale... ...ycznej.

...ańskie o Polsce.

...land wydała trzy ... łącznie sprawom ...ra p. t. „Pochodze... ...dowy Polski" jest ... przystępnym pod...nów; druga p. t. ...e" zawiera wyciągi z „Chłopów" Reymonta; trzecia jest zbiorem polskich przysłów ludowych. Wydawnictwo tego rodzaju jest nowością w Ameryce; gdyż dotychczas władze szkolne w poszczególnych stanach na sprawy polskie mało zwracały uwagi.

Współpraca kulturalna narodów skandynawskich.

Współpraca między Szwecją, Norwegją a Danją we wszystkich dziedzinach kulturalnych i społecznych wzmaga się ciągle. Ostatnim przejawem tego jest wielki inter-skandynawski konkurs literacki, ogłoszony przez największe towarzystwa wydawnicze w Sztokholmie, Oslo i Kopenhadze. Nagrodzonych będzie 9 powieści pisarzy skandynawskich, które następnie przetłumaczone będą na języki dwóch pozostałych krajów skandynawskich. Ogólna suma nagród wynosi 77.500 koron szwedzkich.

Czesi budują wytwórnię filmów dźwiękowych.

Jak wiadomo spłonęła niedawno w Pradze jedna z największych wytwórni filmowych. W jej miejsce stanąć ma nowe atelier przystosowane do filmów dźwiękowych. Odnośna spółka z kapitałem około 3 miljonów koron czeskich, została już zorganizowana.

Dlaczego Harry Liedtke?

Tak nieraz się zastanawiamy, dlaczego filmy, w których występuje Harry Liedtke ze swoim bezmyślnym uśmiechem, mają powodzenie. Przecie niema mowy o tem, aby się nasze panie zachwycały tym wybitnie niemęskim typem. Cała tajemnica polega, zdaje się, na niefrasobliwym humorze i pogodzie, jakie biją z tych filmów. Powodzenie jest więc zasługą autora scenarjusza i reżysera, a nie głównego aktora.

Nie należy jednak Harry'ego potępić i nazwać lalą, bo wiemy przecie, że jest on autorem głęboko ujętych wierszy lirycznych, znamionujących prawy charakter i niepospolity umysł. Cóż, kiedy dla chleba musi się dostosować do wymogów chwili! Obecnie jednak obiega prasę niemiecką sensacyjna wieść, że Liedtke objął rolę ojca w filmie wytwórni D. L. S. p. t. „Ojciec i syn". Nareszcie więc ujrzymy Harry'ego w odmiennej niż dotychczas roli, bardziej odpowiadającej jego psychice. **(js.)**

Prezydent Hover ofiarował 50 000 dolarów wynalazczyni radu.

Nadeszła telegraficzna wiadomość z Waszyngtonu, że w Białym Domu odbyła się wspaniała uroczystość, podczas której prezydent Hoover wręczył goszczącej u niego Marji Składkowskiej - Curie czek na 50 000 dolarów, jako dar osobisty od grona przyjaciół. Uczona sumę tę przeznacza na zakupno radu dla Instytutu Radowego, budującego się od lat 5-ciu w Warszawie, lecz, niestety, jeszcze niewykończonego.

Święto Młodzieży Polskiej.

Pod znakiem S. M. P.

Niejednemu znane są zapewne Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, które istnieją i rozwiją od kilkunastu już lat nadzwyczaj ożywioną działalność w całej Polsce.

Pracą ich na terenie Wielkopolski kieruje Związek Młodzieży Polskiej, będący centralą, grupującą **400 stowarzyszeń**. Skupiają one w swych szeregach ponad **18.000 młodzieży męskiej**. Pragniemy tu podkreślić, że członkowie stowarzyszeń, to młodzież pozaszkolna, zatrudniona w fabrykach, warsztatach, biurach i na roli, a o której się mówi, że jest ona zostawiona sama sobie, że żadna organizacja się nią nie zajmuje.

Gdy weźmiemy pod uwagę liczby ostatnich kilku lat — w 1927 r. — 16.039 członków, w 1928 r. — 17.097 — i porównamy z obecną ilością, która wynosi ponad 18.000 członków, to przyjdziemy do przekonania, że stanowi to poważny postęp w dziedzinie liczebnego rozwoju.

Związek zdaje sobie jednak dobrze sprawę, że o wartości jakiejkolwiek organizacji nie stanowi sama jej liczebność, ale wyrobienie wewnętrzne jej członków i należyta praca w stowarzyszeniach.

Dlatego też w trosce o dobro młodzieży nawołuje on ciągle do pogłębienia pracy w S. M. P., a przez udzielanie rad i wskazówek, zamieszczanych we własnym organie „Młodym Hufcu" zachęca młodzież do działania w myśl haseł, przyświecających organizacji.

Dziedziny pracy w stowarzyszeniach są nadzwyczaj rozległe, gdyż dotyczą **one wychowania religijnego, oświaty, przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego, oraz wychowania zawodowego.**

W celu należytego wywiązania się ze swego zadania, zorganizował Związek Młodzieży Polskiej biuro, zatrudniające trzynastu pracowników. Pracami Związku kieruje ks. Ludwik Jarosz. Biuro posiada kilka wydziałów, odpowiadających specjalnym dziedzinom pracy. I tak istnieją następujące wydziały: ogólno-wychowawczy, organizacyjny, wychowania fizycznego, przysposobienia rolniczego, wydawniczy i handlowy, zaopatrujący członków Stowarzyszeń w mundurki, książki, przybory sportowe itp. O wynikach pracy Związku najwymowniej świadczą cyfry, podane w sprawozdaniu za 1928 rok. Oczywiście w roku bieżącym podług wszelkiego prawdopodobieństwa, przewyższą one znacznie liczby ubiegłego roku.

Zestawiając liczby, notowane na początku działalności Związku z liczbami z 1928 r., w którym upłynęło 10 lat pracy, to zauważymy znaczny postęp we wszystkich kierunkach.

Młodzież zgromadzona pod sztandarem S. M. P., zawsze wierna zasadom Kościoła katolickiego, tworzy kółka religijne, odbywa wspólne rekolekcje, dbając w ten sposób o wyrobienie wewnętrzne. Co roku obchodzi uroczyście „Święto Młodzieży" i oddaje w dniu tym hołd swemu Patronowi św. Stanisławowi Kostce.

O działalności kulturalno-oświatowej S. M. P. świadczy wymownie **5000 odbytych zebrań plenarnych**, a które nie były z pewnością nudne, gdyż wygłoszono na nich **3295 wykładów, 2160 deklamacyj, oraz 5100 innych urozmaiceń, jak monologi, pantomimy** itp.

Chcąc rozszerzyć zakres wiadomości swych członków, urządzają stowarzyszenia kursy dokształcające, zakładają biblioteki, których liczba w roku 1928 wynosiła **16.000 tomów**, abonują czasopisma. W celu uprzystępnienia członkom stowarzyszeń pracy w kierunku specjalnego ich zainteresowania, tworzone są kółka oświatowe, abstynenckie, muzyczne.

Jak wielkie znaczenie wywierają Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na życie kulturalne miast i wsi, niechaj świadczy o tem ilość urządzonych wieczornic, obchodów, przedstawień teatralnych, która w ubiegłym roku przekroczyła 1100.

Wielkie znaczenie wychowawcze posiadają Kluby Młodzieży, tzw. „Ogniska", w których codziennie gromadzi się młodzież na wspólne pogawędki i zabawy. Młodzież spędza tam pożytecznie czas na czytaniu książek i czasopism, słuchaniu radja itp., a odciąga to młodzież od przebywania w gościńcach i chroni ją przed zgubnemi wpływami złego otoczenia.

Również należyte zrozumienie wśród zorganizowanej młodzieży znajduje przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne, a że młodzież docenia ich wartość, niech świadczy o tem **11.400 ćwiczeń wych. fiz., 214 istniejących oddziałów p. w., 145 zawodów,** które odbyły się częściowo na własnych boiskach i placach.

W kierunku przysposobienia zawodowego uwzględniono przedewszystkiem **przysposobienie rolnicze,** ze względu na to, że około **45% wszystkich członków** Związku zatrudnionych jest w rolnictwe. Urządzony w roku zeszłym konkurs uprawy kukurydzy zainteresował szereg stowarzyszeń.

W celu wpojenia w każdego członka zamiłowania do swego zawodu, tworzą stowarzyszenia: kółka prac ręcznych, zawodowe, kursy i wystawy. W roku ubiegłym, doceniając znaczenie wystaw, urządził Związek Młodzieży Polskiej wielką wystawę prac ręcznych, która cieszyła się wielkiem powodzeniem. Zgromadziła ona szereg eksponatów, które swą pomysłowością oraz starannością wykonania, dały chlubne świadectwo o pracy członków S. M. P.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej rozumieją dobrze, że zapał młodości tylko wtedy wyda dobre owoce„ o ile pójdzie w parze z doświadczeniem starszego społeczeństwa i dlatego proszą o jego współpracę.

W dniu 17 listopada br. obchodzić będzie młodzież swoje „Święto Młodzieży", które poświęcone jest patronowi S. M. P. św. Stanisławowi Kostce. Będzie ono zarazem przeglądem sił Związku Młodzieży Polskiej. Młodzież w tym dniu zamanifestuje swe przywiązanie do kościoła i religji, a równocześnie ta dwudziestotysięczna rzesza zwróci się do starszego społeczeństwa z wołaniem o pomoc.

Pomocy tej starsze społeczeństwo nie odmówi i stanie do współpracy w szeregach patronów „Kół Przyjaciół Młodzieży" i wesprze podniosłe zamierzenia młodych wydatną pomocą moralną i materjalną, oraz dopomoże do zakładania nowych „Ognisk" i powstawania boisk.

Spełniwszy swój obowiązek, będzie mogło starsze społeczeństwo patrzeć spokojnie i śmiało w lepszą przyszłość ukochanej Polski.

Odezwa

Na „Święto Młodzieży" — 17 listopada.

Powiedział sobie: do **wyższych rzeczy jestem** stworzony — i **poszedł twardą drogą** w życie. Rzucił karjerę, wielkie **stosunki** towarzyskie i rodzinne, dobrobyt i **wygodę** święty Stanisław Kostka, **patron młodzieży** polskiej...

Gdy Wiedeń stawiał mu **zaporę, poszedł** sam, bez środków materjalnych, **ale bogaty** w Opatrzność, w ufność, w ideał i **młodzieńczą** energję, do Rzymu. **Tam ziścił swoje** powołanie! Przywdział wymarzony **habit!** Zdobył ołtarz świętości! **Jest Orędownikiem** młodzieży, szczególnie polskiej, **bo jest jej** bardzo bliskim bratem. — Wiek **młodzieńczy**, to okres walki materji z duchem. **Pociągają** młodzież wielkie, **wzniosłe wzory,** wabią zmysły i chęć użycia.

Wkoło niego Wiedeń-pokus, **trudności,** wielkich wzlotów i niskich **upakarzających** upadków.

Ciężko jest nieraz na duszy. **Często ogląda** się za pomocą, czasem robionym, **a nieraz** już szczerym cynizmem **pokrywa wewnętrzne** zmagania.

Na nas spoczywa **obowiązek spieszyć z** radą, dobrem słowem i czynem **pomocnym.** Tak pojmują swoje posłannitcwo **Stowarzyszenia** Młodzieży Polskiej.

Organizacja ta zrzesza polską **młodzież,** wychowuje ją w wewnętrznej **dyscyplinie,** samodzielności **życiowej, odporności i** sprawności fizycznej.

Praca jej wymaga **współpracy i pomocy** ideowej społeczeństwa całego, **a także środków** materjalnych, aby mogła **niezależnie** od przejściowych prądów i nastrojów, **spełniać** w całej pełni swój program.

„Święto Młodzieży", **obchodzone w niedzielę** po dniu św. Stanisława Kostki, w **roku** bież. 17 listopada ma na celu: **zmobilizować wszystkich, uświadomić starszym i młodym wartość młodości, zmobilizować modlitwę, zapał, ofiarność — wszystko dla dobra młodego pokolenia.**

Zapełnią się kościoły, zaludnią **sale i e**strady, rozwiną pochody, załopoczą **sztandary!** Od najdostojniejszych biskupów **z** Prymasem Polski na czele do **najmłodszego** druha w mundurku z **odznaką organizacyjną,** wszyscy zwrócą się myślą, **życzeniem,** słowem i czynem ku świętemu **Młodzieńcowi,** aby oddając Mu cześć otoczyć sercem i opieką to, co jest skarbem najdroższym Kościoła i Narodu — młodzież!

Hasłem naszem na „Święto Młodzieży": Wszystko dla młodzieży, albowiem jest ona do wyższych rzeczy stworzona!

Związek Młodzieży Polskiej.

Wychowanie fizyczne
w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej.

W trosce o młodzież pragną Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (S. M. P.) uwzględnić całokształt wychowania. Biorą więc pod baczną uwagę i wychowanie fizyczne.

Związek Młodzieży Polskiej w Poznaniu — organizacja centralna dla S. M. P. rozsianych w Wielkopolsce — prowadzi systematycznie pracę nad zdrowiem fizycznem młodzieży.

Już w roku 1917 organizuje się kurs instruktorski wychowania fizycznego, który gromadzi wielu uczestników z miast, miasteczek i wsi wielkopolskich. Uczestnicy ci rozpoczynają w swych miejscowościach pracę nad racjonalnem wychowaniem fizycznem młodzieży. Po tym kursie odbyło się z inicjatywy Związku jeszcze kilka kursów instruktorskich, gdyż Związek rozumie dobrze, że do racjonalnego ujęcia sprawy wychowania fizycznego potrzebne jest odpowiednie przygotowanie.

Obecnie wychowanie fizyczne w S. M. P. rozwija się bardzo pomyślnie.

W roku 1928 odbyło się 11.387 ćwiczeń sportowych. Jeśli cyfrę tę podzielimy pomiędzy ilość S. M. P., których było w roku ubiegłym w Wielkopolsce 374, okaże się, że każde stowarzyszenie uprawia 30 ćwiczeń rocznie. Biorąc czas ćwiczeń, wynoszący 2—3 godzin, w[illegible]idzimy, że każde Stowarzyszenie spędziło w ciągu roku 75 godzin na boisku (wszystkie raz[illegible]em 30.000 godzin!). Latem odbywało się ćwicz[illegible]eń więcej niż w porze zimowej. W ćwicze[illegible]niach tych brało udział średnio 11.177 druhów — czyli około 70% wszystkiej młodzieży, zrzeszonej w wielkopolskich S. M. P. Poza temi ćwiczeniami urządziły S. M. P. w ubiegłym roku 766 wycieczek, a kółka wychowania fizycznego, istniejące przy S. M. P., przeprowadziły szereg treningów.

Tegoroczny sezon rozpoczął się w pierwszych dniach kwietnia. Pierwszą większą imprezą był IV. bieg okrężny, urządzony przez S. M. P. Kępno, który stał na wysokim poziomie.

Odbył się dalej w roku bieżącym doroczny marsz naokoło Poznania. Zorganizowały go poznańskie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. W marszu tym wzięło udział 28 drużyn, tj. 168 zawodników. Był on urządzony na bardzo szeroką skalę i znalazł powszechne uznanie.

Okręgi (obejmujące na terenie Wielkopolski S. M. P. najbliżej siebie położone) urządzały zawody okręgowe — i tak w czerwcu, lipcu i sierpniu odbyło się tych zawodów 19, a startowało w nich około 1000 zawodników. Do zawodów okręgowych przygotowywały się wytrwale poszczególne stowarzyszenia, urządzając np. zawody eliminacyjne, by wysłać najlepszych reprezentantów na zawody o mistrzostwa okręgowe. Praca zatem była wszędzie, gdzie istnieją S. M. P.

W sierpniu urządzono spotkanie międzyzwiązkowe w lekkiej atletyce: Śląsk—Wielkopolska. Związek wielkopolski zwyciężył w stosunku 70 : 42 punkty i uzyskał nagrodę wędrowną — srebrny puhar.

Zawody związkowe, zorganizowane w Poznaniu dla wielkopolskich S. M. P., dały istotny obraz, jak wygląda praca na polu wychowania fizycznego w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej. Rezultaty te są powszechnie znane tym, którzy się sportem interesują i dlatego pominiemy je tutaj.

S. M. P. uprawiają nietylko lekką atletykę. Ćwiczą się w różnych grach — jak zwłaszcza palant polski, piłkę nożną — ćwiczą się w kolarstwie, wioślarstwie, marszach etc.

Praca w S. M. P. nad wychowaniem fizycznem rozwija się pięknie. Bodaj że nie było imprezy sportowej, w której brakłoby zawodników w białej koszulce z niebieskiemi inicjałami: S. M. P.

Jedna tylko jest bolączka: Stowarzyszenia dotkliwie odczuwają brak miejsc do ćwiczeń, **brak boisk.** Pomimo wielkich starań na 374 stowarzyszeń dopiero 42 korzystają z własnych boisk, a 135 S. M. P. ma boisko wspólne z innemi organizacjami. Łącznie zatem 177 stowarzyszeń, czyli około 40%, ma miejsca do ćwiczeń. A reszta ćwiczyć musi po łąkach, ścierniskach, a nawet często drogach mniej uczęszczanych.

Młodzież jednakże nie traci nadziei — wierzy, że z pomocą jej przyjdzie starsze społeczeństwo, że ułatwi jej pracę w dziedzinie wychowania fizycznego.

Na[illegible] św. Leopolda w Klosterneuburgu.

M[illegible] miasteczko Klosterneuburg pod Wiedniem, w którem dnia 15 bm. odbył się doroczny odpust ku czci św. Leopolda, — znane jest i z historji polskiej.

Podczas oblężenia Wiednia w r. 1863 napadali Turcy kilkakrotnie na Klosterneuburg i dnia 13 sierpnia stanęło tam 13 tysięcy Turków. Na pomoc miasta książę lotaryński posłał 200 Polaków pod dowództwem gen. Veccio i dzięki szczególnej waleczności tego polskiego hufca oblężeni w Klosterneuburgu odparli zwycięsko nawałę turecką.

Największą osobliwością tego malowniczo nad Dunajem położonego miasteczka jest wspaniałe opactwo Augustynów, zbudowane na wzgórzu z ogromnym gmachem klasztornym i kościołem należącym do najstarszych i najbogatszych kościołów w Austrji Dolnej.

W bibljotece klasztornej znajdują się m. in. dzieła, odnoszące się do historji polskiej. Kościół sam posiada slawną kaplicę św. Leopolda, patrona Dolnej Austrji i dlatego też w dniu tego świętego 15 listopada przybywają corocznie do Klosterneuburga tłumne wycieczki Wiedeńczyków.

W tym dniu, zwanym popularnie „Leopolditag" opactwo urządza doroczny odpust i miasto całe przedstawia wtedy widok, podobny jak u nas w pewne święta w Częstochowie lub Kalwarji Żebrzydowskiej pod Krakowem.

Według starej tradycji po nabożeństwie tłumy publiczności udają się do [illegible] klasztornych (znanych z wybor[illegible] piwnic [illegible], gdzie znajduje się olbrzy[illegible] nych win, [illegible] kilkumetrowej wysokości [illegible] mia beczka [illegible] Wiedeńczycy wychodzą [illegible] Podochoceni W[illegible] schodach na beczkę [illegible] jednej strony p[illegible]cej pozycji zjeżdżają [illegible] następnie w siedzą[illegible] śród ogólnej wesoł[illegible] z niej na ziemię, w[illegible]ny ten zwycz[illegible] ści. Oddawna uświęco[illegible] ludowej „fasse[illegible] nazywa się w gwarze lu[illegible] rutschen". [illegible]y zwycz[illegible]

Jest to naprawdę oryginaln[illegible] chodó[illegible] w długim szeregu barwnych ob[illegible] ludowych i przyjemny o tyle, iż p[illegible] tej okazji Wiedeńczycy nie żałują sob[illegible] wybornego „wina klasztornego".

Baczność, członkowie Stow. Młodzieży Polskiej

W niedzielę, dnia 17 bm. przypada [illegible] sze doroczne „Święto Młodzieży". R[illegible] każdy przystępuje w swoim kościele [illegible] rafjalnym do generalnej komunji [illegible] Po południu bierze udział w zbiórc[illegible] licznej. Wieczorem o godz. 7-ej prz[illegible] cą druhowie do sali p. Kocerki na [illegible] czystą wieczornicę. Sztandary i k[illegible] sja o godzinę wcześniej.

Zamach stanu przed 130 laty.

Jak Napoleon przy pomocy oddanych sobie oficerów i żołnierzy w dniu 10 listopada 1799 roku rozpędził parlament i ujął władzę w swoje ręce.

Właśnie mija lat 130 od pamiętnych w dziejach porewolucyjnych Francji dni 9 i 10 listopada 1799 r., w którym generał Napoleon Bonaparte wykonał swój słynny zamach stanu, rozpędził siłą reprezentację narodu, obalił rząd ówczesny, podeptał konstytucję istniejącą — i stał się panem sytuacji we Francji, która niebawem miała ujrzeć w nim swego monarchę.

Napoleon liczył wtedy zaledwie lat 30, lecz skronie jego opromieniała już aureola sławy wojennej, której nowego blasku dodały świeże tryumfy, odniesione w Egipcie. I tam to właśnie, w Egipcie, dojrzał w jego umyśle plan zamachu stanu i ujęcia w swe ręce władzy w państwie, które, trzeba to przyznać, potrzebowało silnej ręki kierowniczej. Przekazawszy komendę nad pozostałą w Egipcie armją Kleberowi, Napoleon z garstką oddanych sobie towarzyszy broni w nocy z 21 na 22 sierpnia 1799 r. wyruszył do Francji.

Podróż jego przez Francję do Paryża była prawdziwym pochodem tryumfalnym. Witany entuzjastycznie przez całą drogę, przybył Napoleon do stolicy dnia 12 października.

Grunt pod zamach stanu był zresztą przygotowany, a przygotowały go opłakane stosunki, w jakich znajdował się cały kraj. Wszędzie widziało się upadek i ruinę, wszędzie chaos i nieporządek, a wśród ludności głód, nędzę i troskę o jutro. Nic dziwnego, że w tych warunkach pożądano zmiany. Szczytne hasła rewolucyjne: wolność, równość, braterstwo — dawno już się wszystkim przejadły, i społeczeństwo z utęsknieniem wyczekiwało wybawcy, któryby dał mu bezpieczeństwo życia, uporządkowane stosunki, zarobek i chleb.

Tym wybawcą miał się stać Napoleon.

Zmierzał on do celu raźno i umiejętnie. Przy pomocy swych przyjaciół i zwolenników zjednał sobie coraz liczniejsze zastępy oddanych sobie ludzi. Znalazł ich w Radzie Pięciuset, i w Radzie Starszych, i wśród władz municypalnych, i w policji, nie mówiąc już o wojsku.

Wśród tych przygotowań nadszedł 9 listopad. Na dzień ten zwołano Radę Starszych. Stronnicy Napoleona tak pokierowali sprawą, że uchwalono na niej zamianowanie Napoleona komendantem Paryża, przez co oddano w jego ręce władzę nad wojskiem, a jednocześnie postanowiono, ze względu na bezpieczeństwo obrad, przenieść posiedzenie obu ciał ustawodawczych do odległego od Paryża o milę St. Cloud. Było to również w myśl tajnych życzeń Napoleona i jego przyjaciół, gdyż w St. Cloud szanse wykonania zamachu stanu były większe i pewniejsze, niż w stolicy, gdzie liczyć się należało z możliwością oporu.

Napoleon, gdy mu doręczono dekret, mianujący go komendantem Paryża, a zarazem zaproszenie do stawienia się przed Radą Starszych — wsiadł na konia i z całym sztabem pojechał do Tujlerjów, gdzie zebrana była Rada Starszych. Wszędzie go zgromadzone wojsko, a na ulicach rozdawano małą broszurkę, wykazującą w formie djalogowej konieczność zmiany konstytucji.

Rada Starszych wezwała przed siebie Napoleona, by złożył przysięgę na konstytucję. Napoleon był na to przygotowany. Złożona przez niego przysięga była jedyna w swoim rodzaju i odbiegała od przyjętej w tym względzie formuły.

— Obywatele! Deputowani! — powiedział Napoleon. — Rzeczpospolita upadła. Wiście to sami, dekret ją wam ocalił. Biada tym, którzy zechcą wszczynać niepokoje. Każę ich przy pomocy moich towarzyszów broni uwięzić...

A przy końcu wyrzekł te słowa: Mądrość wasza podyktowała wam ten dekret, siła nasza wykona go. Pragniemy Rzeczypospolitej opartej na prawdziwej, obywatelskiej wolności, na sile Zgromadzenia narodowego. Będziecie ją mieli. Przysięgam w imieniu swojem i moich towarzyszów broni.

— Przysięgamy! — zawtórzyli oficerowie.

Jeden z deputowanych, Garat, zaprotestował przeciwko takiej formule przysięgi, mówiąc, że nie jest to żadna przysięga na konstytucję, lecz przewodniczący Rady, wtajemniczony w całą sprawę, przeciął dalszą dyskusję oświadczeniem, że będzie można mówić o tem na posiedzeniu w St. Cloud, a dzisiejsze narady uważa za skończone.

Napoleon opuszczał Radę Starszych jako tryumfator.

Zgromadzone na ulicach wojska witały go entuzjastycznie, zainscenizowana już poprzednio rewja wojskowa wzmocniła w nim poczucie ostatecznego zwycięstwa.

A jednak sprawa nie była jeszcze wygrana. Następny dzień dopiero miał przynieść rozwiązanie, miał także pokazać, jak niebezpiecznego i ryzykownego podjął się Napoleon zadania.

Nadszedł dzień decydujący — 10 listopada. Sesje obu rad naznaczone były na godzinę 12 w południe wSt. Cloud. W Radzie Pięciuset atmosfera była podniecona do najwyższego stopnia. Mówcy występowali gwałtownie przeciw Napoleonowi, prześcigając się w stawianiu coraz radykalniejszych wniosków. Wreszcie przyjęto wniosek Grandmaisona, wzywający deputowanych do złożenia przysięgi, że bronić będą własną piersią konstytucji. Składanie przysięgi trwało dwie godziny, kiedy drogą była każda minuta. Z sali, w której zebrana była Rada Starszych, dochodziły pełne wściekłości głosy jakobinów.

Napoleon podczas tego znajdował się ze swymi oficerami w jednym z pokojów zamkowych. W dziedzińcu ustawieni byli żołnierze w pogotowiu bojowem. Przy bramie zamkowej stał powóz sześciokonny, przygotowany na wszelki wypadek.

Zbliżała się chwila rozstrzygająca. Już od dwóch godzin kotłowało się w obu salach obrad. Namiętne okrzyki: Precz z dyktaturą! Niech żyje konstytucja! dolatywały nieustannie na dziedziniec.

— Trzeba z tem skończyć! — odezwał się Napoleon do swego otoczenia.

Była wtedy godzina 4-ta. Wydawszy ostatnie rozkazy, Napoleon w towarzystwie kilku oficerów wszedł na posiedzenie Rady Starszych. Lecz wobec wzburzenia, z jakiem się tu spotkał, stracił odrazu pewność siebie. Stanął na sali nie jak człowiek walki, ale jak żak nieśmiały, z widocznem pomięszaniem na twarzy i zalękniony. Gdy wreszcie zaczął mówić, jąkał się i utykał co chwilę.

— Reprezentanci narodu! — mówił — Stoicie na wulkanie. My przyszliśmy ofiarować wam opiekę naszego ramienia, oddajemy wam do rozporządzenia armję... Mówią o nowym Cezarze, o nowym Kromwellu. Gdybym zamierzał stłumić swobody mojej ojczyzny, gdybym chciał porwać najwyższą władzę w swoje ręce, mógłbym to był uczynić już nieraz... Reprezentanci narodu! niebezpieczeństwa grożą zewsząd, pomyślcie tylko o nich, ratujcie wolność i równość.

Mówił następnie o zagrażającym Francji spisku jakobinów, o intrygach dyrektorjatu, o buntowniczych nastrojach wśród Rady Pięciuset, a nakoniec zwracając się do oficerów, powiedział:

— Ufam w odwagę waszą, dzielni moi towarzysze, których jesteście świadkami, jak usiłują mnie obwołać wrogiem wolności. Na was liczę, grenadjerzy, których bagnety jeżą się koło mnie... Gdyby jaki mówca, zapłacony przez cudzoziemców, miał odwagę waszego generała wyjąć z pod prawa, niechaj go piorun wojny natychmiast zdruzgoce. Pamiętajcie o tem, że chodzę pod strażą boga wojny i bogini szczęścia.

Po tych słowach wyszedł z sali. Czekała go teraz rozprawa z Radą Pięciuset. Jeden z jej członków wygłaszał właśnie piorunującą mowę przeciw Napoleonowi, gdy otwarły się drzwi i on sam pojawił się na sali w otoczeniu grenadjerów. Na widok żołnierzy wśród deputowanych wszczął się nieopisany hałas.

Ze wszystkich stron wołano: Skąd tutaj żołnierze? Precz z nimi! Precz z dyktatorem! Precz z tyranem! Co gorętsi deputowani rzucili się na Napoleona, otoczyli go i obrzucili wyrzutami, niektórzy porwali go za kołnierz, aby wyrzucić, inni dobyli sztyletów. Zewsząd grzmiały okrzyki: Pod sąd zdrajcę!

Grenadjerzy pospieszyli na pomoc swemu generałowi. Chwila była istotnie groźna. Napoleon, ogłuszony wrzawą i widząc grożące mu niebezpieczeństwo, stracił przytomność, zachwiał się i byłby runął na podłogę, gdyby nie jeden z grenadjerów, który go podtrzymał w ostatniej chwili. Wyniesiono go z sali, prawie bezprzytomnego.

Na sali trwał tymczasem zgiełk straszliwy. Przewodniczący Rady Pięciuset, a był nim brat generała, Lucjan Bonaparte, próbował zaprowadzić spokój, lecz bezskutecznie. Domagano się wyjęcia Napoleona z pod prawa. Wtedy Lucjan zerwał z siebie oznaki swej godności i ze słowami: Podli! chcecie, abym ogłosił wyjęcie z pod prawa mego własnego brata! — rzucił się ku wyjściu. Deputowani chcieli go zatrzymać, lecz w tej samej chwili weszło na salę dziesięciu grenadjerów, którzy go otoczyli i wyprowadzili na dziedziniec.

Tutaj wśród otoczenia Napoleona panowała konsternacja. Nie wiedziano, co dalej robić. Każda sekunda mogła zaważyć na szali, a ten, który był duszą i głową tej całej ryzykownej imprezy, nie mógł się zdobyć na żaden krok stanowczy. Chcąc ratować sytuację, Lucjan Bonaparte z prawdziwie korsykańską fantazją wskoczył na konia i stanąwszy przed frontem wojska obok bladego jak trup Napoleona, zawołał:

— Żołnierze! Rada Pięciuset jest rozerwana. Oświadczam to wam, ja, jej prezydent. Skrytobójcy wtargnęli do sali posiedzeń. Przed chwilą grozili sztyletami waszemu generałowi, chcieli zadać cząwł większości z nożami w rękach. Wzywam was, abyście bagnetami położyli koniec zgromadzeniu Pięciuset.

Wezwanie to jednak nie odniosło skutku. Żołnierze stali nieporuszeni, oficerowie okazywali widoczne niezdecydowanie. Wtedy Lucjan Bonaparte zdobył się na efekt prawdziwie teatralny. Wydobył szpadę i skierowawszy ją w pierś brata, zawołał:

— Słuchajcie! Oto ja pierwszy przebiję mego własnego brata, gdyby miał kiedy pogwałcić wolność Francuzów.

Ten gest efektowny poskutkował. Niech żyje Bonaparte! rozległo się w szeregach żołnierzy, a Murat, korzystając z nastroju, zakomenderował: naprzód! I wśród odgłosu bębnów ruszyła zwarta falanga grenadjerów, z wysuniętymi naprzód jak do ataku bagnetami, ku oranżerji, gdzie obradowała dalej Rada Pięciuset. Tutaj Murat wezwał deputowanych do opuszczenia sali. Odpowiedziano mu okrzykiem: Niech żyje Rzeczpospolita! Wtedy odezwała się komenda: Grenadjerzy naprzód! i silny oddział żołnierzy wkroczył na salę, posuwając się szerokim frontem przed siebie.

I oto ci sami deputowani, którzy przed godziną jeszcze przysięgali bronić własną piersią konstytucji i wolności, rzucili się, opanowani niepisaną paniką, do ucieczki... Porzucali w popłochu togi i berety — i wyskakiwali oknami do parku.

Tak zakończyła się ta prawdziwa tragifarsa dziejowa. Napoleon tryumfował, choć był moment, gdy mógł drogo przepłacić swój krok ryzykowny. Lecz szczęście nie opuściło go w potrzebie. Gdyby nie ono, kto wie, jak byłaby się skończyła ta dziejowa rozgrywka o władzę.



Napoleon na Radzie Pięciuset w dniu 10 listopada 1799 r., według współczesnej litografji.

Walka o nową kobietę.

(Z odczytu Juljusza Kaden - Bandrowskiego).

Do Bydgoszczy przybył w ubiegły czwartek 14 listopada Juljusz Kaden - Bandrowski, autor tak cudownych wspomnień z lat dziecięcych jak **„Miasto mojej matki“**, stanowiących literacki pomnik miłości synowskiej dla rodziców, jakich nie wiele równych ma literatura światowa. Przybycie Juljusza Kaden - Bandrowskiego do Wielkopolski dało w Poznaniu obwiepolakom sposobność do wciągnięcia niewiast i nacjonalistycznej młodzieży akademickiej do zwykłej burdy. Taktyka obozu anarchji narodowej, który w 1922 r. młodzieży kazał obrzucać błotem prezydenta Narutowicza i w 1926 r. w Poznaniu formował oddziały z niedorosłych, nie uległa zmianie. Wnoszenie wywrotowych fermentów do szkół średnich i wyższych przez obóz anarchji narodowej jest jedną z przyczyn, że tak mały procent akademików kończy studja, na czem najwięcej cierpi Wielkopolska. Burdy akademickie na poznańskim wieczorze J. K. Bandrowskiego potępił nasz bratni organ „Nowy Kurjer“, aczkolwiek koła katolickie wyraziły zastrzeżenia z powodu przedmowy, napisanej przez J. K. Bandrowskiego do powieści: „Palę Paryż“ — Brunona Jasieńskiego, pisarza żydowskiego z Krakowa, dziś mieszkającego w Sowietach jako przekonanego bolszewika. J. K. Bandrowski probuje oddzielić twórczość literacką od światopoglądu. Prasa nacjonalistyczna i socjalistyczna rzuciła się na J. K. Bandrowskiego za jego powieści p. t. „Lenora“ i „Tadeusz“. Ile w tem jest uprzedzenia wobec J. K. B. jako redaktora literackiego pisma czołowego B. B W R. i b. adjutanta Naczelnika Państwa, a zwłaszcza szefa biura prasowego przy Naczelnym Wodzu, który musiał powstrzymać dopływ trującego jadu, jaki w czasie wojny z Bolszewją sączył się z łamów prasy obozu narodowych wywrotowców na front, to uświadomiony czytelnik łatwo oceni. Drażliwych sytuacyj, jakie zachodzą w niejednej powieści J. B. B., nie brak w powieściach pisarzy „Białego Orła“ — Nowaczyńskich, Perzyńskich, Reymonta, Grzymały - Siedleckiego, Weyssenhoffa itd.

Zapowiedź wieczoru J. K. B. w Bydgoszczy wywołała odgłos w miejscowej prasie. Endecka „Gazeta Bydgoska“ wypisała aż dwa łamy przeciw J. K. B., nazywając go półżydem. Rodzony brat Juljusza — Jerzy Bandrowski był i jest tymczasem współpracownikiem literackim endeckiego „Kurjera Poznańskiego“ i pism narodowych, jak „Słowo Pomorskie“. Nawet „Gazeta Bydgoska“ drukowała powieści Jerzego B. Należy tu stwierdzić, że Jerzy Bandrowski jako starszy rychlej wystąpił z twórczością literacką i zdobył uznanie. Młodszy Juljusz dobrał sobie nazwisko panieńskie matki, aby ułatwić czytelnikowi rozróżnianie. Chodzi tu więc o rodzonych braci, z których jednego łączą przekonania z endecją, a młodszego z obozem legjonowym.

Sala strzelnicy pięknie odnowiona, mieszcząca 650 krzeseł, była w czwartek wieczorem przepełniona. Około 150 osób stało pod ścianami. J. K. B. przyjęto owacyjnie. Kilka słów powitania wypowiedział inż. Lisiecki. Juljusz K- Bandrowski mówił przeszło godzinę, wykazując niezwykłe przygotowanie jako mówca. Dykcji lepszej nie ma Junosza-Stępowski. Wspaniale brzmi głos J. K. Bandrowskiego we wszystkich rejestrach, któremi umie operować po mistrzowsku np. cichy szept, który jednak dochodzi do krańców sali. Nie trzeba zapominać, że ojciec Juljusza K. B. porzucił przez kult dla słowa żywego zawód lekarski i został dyrektorem teatru, że stryj był znanym w świecie śpiewakiem operowym i że znana śpiewaczka koloraturowa Ewa Bandrowska jest spokrewniona z Juljuszem K. B. Łatwo nie zdobywa się takiej wyżyny krasomówczej, jaką spotkamy u J. K. B. Jeśli chodzi o treść, to nie zauważyliśmy nic, coby mogło zgorszyć niewinne serce. Może w Krakowie czy w Sosnowcu J. K. B. mówił mniej ostróżnie i zasłużył sobie na krytykę pewnej części prasy tamtejszej. Ale i to budzi wątpliwości. Bo w Bydgoszczy jakieś istoty próbowały przeszkodzić mówcy w najniestosowniejszem miejscu. Hasło dał jakiś piskliwy głos niewieści, a chórem odezwała się grupa młodzieży z państwowej szkoły rolniczej uzbrojona w laski grube jak kłonica i dyrygowana przez dziesiętnika obwiepolskiego. Naturalnie wywołała to rozbrajający uśmiech dorosłych słuchaczy, a komendant P. P. p. komisarz Łukaszewski w taktowny sposób odezwał się do chłopców 16-17 letnich (wiek dojrzewania, którego cechą jest wybujałość fizyczna a otumanienie umysłowe z drugiej strony — wedle opinji Dąbrowskiego. (Nauka o dziecku, cena 5,40 zł). Piskliwy głos oddalił się wraz ze swą materjalną oprawą. Chłopaczki, przyszli hodowcy buhajów rozpłodowych, uspokoili się i po minutowej przerwie Juljusz K. B. mówił spokojnie dalej, a kiedy skończył zasłuchana publiczność nie chciała się oderwać od krzeseł, żałując, że wieczór tak krótki.

Ale niepodobna skończyć, nie zaznaczywszy, któż to jest ta **nowa kobieta**, w imię której J. K. B. wypowiada walkę. Nie jest to Helena Trojańska, ale typ kobiety tak dobrze nam znanej nawet w Wielkopolsce. Oto męża redaktora zabrano na wojnę. Ale ona, „ta nowa kobieta“ nie załamuje rąk. Zasiada przy stole redakcyjnym, ima się pióra, bierze odpowiedzialność i staje przed pruskim sądem wojennym. Ta nowa kobieta, to kobieta pracy. W życiu znana, ale do powieści wprowadzona niedawno. Przedtem królowały tu istoty oderwane od życia, załamujące się, gdy ją mąż czy przyjaciel opuścił. W powieści polskiej do niedawna królowały kobiety, które od popołudnia do białego rana czytały romanse, bawiły się, perfumowały, wyzyskiwały mężczyzn i były wyzyskiwane. Nowa kobieta to towarzysz pracy przy boku mężczyzny z równym prawem udziału. Juljusz K. Bandrowski domaga się, aby kobieta ta stała się naszym ideałem narodowym. Któżby się z nim nie zgodził?

A. P. B.

*

Sprawozdanie powyższe ma na celu oddać sprawiedliwość prelegentowi, którego światopogląd skądinąd budzi zastrzeżenia. Redakcja.

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Na taki czas przedadwentowy
Zawraca Kaden ludziom głowy
Tematem, który nie jest nowy,
Tematem bowiem białogłowy.

Kobietę niby z szat rozbiera
I gwałtem w duszę jej zaziera,
A gdy mu ciężko — jak siekiera —
Tnie na kawały i w nich szpera.

Używa w sekcji nie nożyka,
Lecz pióra albo też języka;
Aż w uszach — gdy się słucha— strzyka,
Co od kobiety chce krytyka.

Kobieta, jaką Kaden wieści,
Nie ta żyjąca, lecz z powieści,
Jedwabnem echem zaszeleści,
Lecz mało z niej realnej treści.

Ażeby efekt nie był słaby,
Wyłuszczyć trzeba tak powaby,
By czuł je człowiek, no i aby
Solidna korzyść była z baby.

I cóż mi papierowe panie
Lub piękne ale na ekranie
Lub nawet przy fortepianie?
Nie dałbym i dwa grosze za nie.

Kobietą u mnie się nazywa
Ta, która skromna i poczciwa,
Serdeczna, miła, nieswarliwa,
A wdzięków na złe nie używa.

Ze wszystkich jednak cnót to przecie
Najbardziej cenne jest w kobiecie,
Gdy najsmaczniejsze co w bufecie
Przede mną stawia na serwecie. —

Przegląd kobiecy.

Wyścig pracy. — Dwie wystawy ręcznych prac kobiecych. — Dlaczego? — Prawdziwa i skuteczna reklama. — Nasz obowiązek. — Praca kobiety — to nowy współczynnik cywilizacji. — Walka o nową kobietę. — Przez pracę do równouprawnienia. — Wielka armja. — Najpiękniejsza karta naszego ustawodawstwa socjalnego. — Ochrona pracy młodocianych i kobiet. — Rzetelny podziw.

Bydgoszcz, dn. 16. 11. 29 r.

W Bydgoszczy jesteśmy świadkami wielkiego wyścigu pracy wśród stowarzyszeń kobiecych. Oto w bieżącym tygodniu otwarta została w sali b. dyrekcji kolejowej przy ulicy Dworcowej doroczna wystawa robót ręcznych i obrazów Rodziny Wojskowej, zaś w niedzielę, dnia 17 bm. w sali „Pod Lwem“ przy ul. Jagiellońskiej 71 Sokół Żeński pod przewodnictwem p. redaktorowej Wincentyny Teskowej otwiera podwoje swej wielkiej pierwszej wystawy robót kobiecych.

Widzimy więc, iż powiedzenie „wyścig pracy“ wśród kobiecych stowarzyszeń bydgoskich jest zupełnie uzasadnione i na miejscu. Pochwalając i podziwiając ten olbrzymi wysiłek ludzi dobrej woli, a przedewszystkiem wysiłek tych kierujących jednostek, na barkach których cały ciężar pracy organizatorskiej spocząć musiał, jak np. redaktorowej W. Teskowej i całego zarządu Sokoła Żeńskiego i Rodziny Wojskowej — nie możemy pominąć niezbyt szczęśliwego momentu ze zbiegu tych dwu wielkich imprez w jednym i tym samym czasie.

Nie wchodzimy w tej chwili, po czyjej stronie jest wina. Faktem jest, iż Sokół Żeński przystąpił do pracy organizacyjnej już przed kilku miesiącami chcąc sumiennie i godnie zaprezentować dzieło wspólnego wysiłku stowarzyszonych sokolic, a więc wyprzedził swą inicjatywą drugą wystawę. Rodzina Wojskowa natomiast zasłania się tym, iż miesiąc listopad jest okresem ich dorocznych wystaw.

Jest to jednak drobna sprawa, wobec ogromu dokonanego dzieła. Ani przez jedną chwilę wątpić nie należy, iż wystawy te cieszyć się będą wielką frekwencją zwiedzających. My, kobiety najlepiej umiemy ocenić i docenić dzieło rąk naszych, my jedne najdokładniej wiemy, ile pracy kosztuje artystyczne ręczne odrobienie rzeczy napozór nikłej Doceniając tę wielką pracę — spieszyć będziemy tłumnie, aby uchylić czoło przed pracą rąk ludzkich, aby podziwiać rzeczy godne jaknajwiększego podziwu i uszanowania. My w wysokim stopniu jesteśmy zainteresowane w tem, aby wystawę ręcznych prac kobiecych poprzeć nietylko moralnie, ale i materjalnie. A z drugiej strony niechże te, które zdobyły się na tak wielki wysiłek i koszta w organizowaniu tych imprez wiedzą, iż w wysiłku swoim nie są odosobnione a praca ich nie pozostaje bez echa i znajduje należytą ocenę wśród kobiet społeczności bydgoskiej. W ten sposób zapewnimy wystawie, jednej i drugiej należyte powodzenie, trwałość i dalszy rozwój w przeświadczeniu, iż następna wystawa będzie jeszcze bardziej wartościowa i cenna.

Nie chcemy używać jakiejś przesadnej reklamy, której celemby było narobienie jaknajwiększego hałasu. Nie dla reklamy ludzie wielkiej pracy podejmowali te zbożne dzieło. Uważamy, iż największą reklamą i najskuteczniejszą jest dzieło dokonane, którem jest wystawa Sokoła Żeńskiego i Rodziny Wojskowej.

Przyjdźcie więc same, Szanowne Panie, przychodźcie tłumnie i przekonajcie się o wielkiej wartości tych wystaw i dopiero Wasz podziw i uznanie będzie najlepszą reklamą dla tych imprez i największą satysfakcją dla tych, które nie żałowały trudu i wysiłków, zwalczały wszystkie przeciwności, stojące na drodze do zrealizowania tak pięknych przedsięwzięć w przeświadczeniu, iż **dobrze czynią.**

Dzieła dokonane w bieżącym tygodniu świadczyć będą o kobiecej społeczności bydgoskiej, iż kobieta dzisiejsza w Polsce jak i na całym świecie ukazuje się jasno na horyzoncie historji, jako nowa siła, jako nowy współczynnik cywilizacji i postępu Walka o „nową kobietę“ rozegra się tylko na terenie pracy i to na wszystkich polach.

Kobieta w dobie obecnej stanęła razem z mężczyzną przy wspólnych warsztatach pracy czy to w przemyśle, czy na roli, czy w dziedzinie piękna i sztuki, zdobywając konsekwentnie dla siebie placówkę po placówce. N. p. tak kolosalnie rozwijający się przemysł radjowy zatrudnia wiele dziesiątków tysięcy kobiet. W Polsce mamy nietylko dziesiątki, ale i setki tysięcy kobiet, które twardą, ciężką i żmudną pracą zarabiają na chleb codzienny. W bieżącym miesiącu byłyśmy świadkami pierwszego mianowania kobiety na sędziego (sędzia Grabińska z Warszawy). „Nowa kobieta“ to kobieta pracy, wielkiego hartu i woli, i tylko ta kobieta wywalczyć jest zdolna równouprawnienie i sprawiedliwość. Przez święty ogień pracy jakby przez ogień jakiś oczyszczający dojdzie do wzajemnego podania sobie dłoni kobiety i mężczyzny, który tylko w ten sposób uzna kobietę za równą sobie, za towarzyszkę życia, która mu nie jest ciężarem, a pomocą. Praca kobiet wytworzy nową cywilizację, która ze swej strony będzie podłożem do harmonijnego współdziałania obu pierwiastków duchowych: kobiecego i męskiego I to harmonijne współdziałanie wniesie niewątpliwie cenne walory w życie ludzkości.

Nadarza się doskonała sposobność zamanifestowania i pokazania — jak „nowa kobieta“ przystosowuje się do przełomowej chwili obecnej i jak ocenia pracę swoją własną i innych. Przez zwiedzanie wystawy Sokoła Żeńskiego i Rodziny Wojskowej zamanifestujmy naszą głęboką cześć i poważanie dla kobiet całego świata, których łączy i skupia jedno: praca, praca i jeszcze raz praca.

Wielka armja kobiet pracujących w Polsce budzi szacunek i podziw wszystkich a w sferach rządowych naszych w szczególności znajduje pomoc i należytą opiekę. Najpiękniejszem dziełem naszego ustawodawstwa socjalnego jest ochrona pracy młodocianych i kobiet. Art. 103 naszej konstytucji podłożył podwaliny pod ustawodawcze uregulowanie tego ważnego zagadnienia. Artykuł ten znalazł urzeczywistnienie w przepisach ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. Ustawa zakazuje zatrudniać młodocianych obojga płci, zabrania zatrudniać kobiety w tych działach przemysłu i handlu, gdzie praca jest szczególnie niebezpieczna i szkodliwa dla zdrowia, moralności i dobrych obyczajow. Oprócz tego ustawa gwarantuje odpoczynek nocny młodocianych i kobiet, który trwać ma najmniej 11 godzin bez przerwy Ochrona pracującej matki i macierzyństwa znalazła szerokie uwzględnienie w art. 15 i 16 ustawy, który powiada, iż nie wolno kobiety zatrudniać na 6 tygodni przed i po porodzie. Oprócz tego w zakładach zatrudniających ponad 100 kobiet mają być wprowadzone urządzenia kąpielowe oraz żłóbek dla niemowląt itd.

Jak widzimy więc, armja kobiet polskich — pracujących znalazła uznanie i szacunek, które wyraża się w paragrafach naszego ustawodawstwa socjalnego.

Jaxa.

Ciekawe zjawisko czyli skutki przyjaźni.

Od czasu, jak się rozpoczęła ostra gra opozycji sejmowej, która połączyła najróżnorodniejsze żywioły — lewicy i prawicy — w „walce o demokrację", obserwujemy dziwne zjawisko. Oto zapanowała dziwna **zgoda między socjalistami a narodowymi demokratami.**

Nie dziw, że obie strony uzgodniły swoje poglądy na rząd i jego metody, ale dziwić się trzeba, że prawie zupełnie ustała między niemi walka o obustronne ideały. Socjaliści nie atakują endecji, a endecy z największym spokojem przypatrują się „wyczynom" socjałów, choć te nie idą przecież po linji interesu narodowego i katolickiego. Kto nie wierzy, niech śledzi choćby prasę endecką naszej dzielnicy, a przekona się, że nie przesadzamy.

Oto widowisko, któremu nie trudno dać nazwisko.

Młodzież komunistyczna przed sądem w Sosnowcu.

Są to przeważnie żydzi.

W ostatnich czasach za wiele pozwalali sobie komuniści w Zagłębiu. Urządzali zebrania spiskowców, rozrzucali ulotki o treści antypaństwowej i rozwieszali płachty komunistyczne.

Wydział śledczy w Sosnowcu, z całą bezwzględnością przystąpił do tępienia wywrotowców.

W maju br. ujęto grupkę komunistów, którzy agitowali wracających z huty robotników, do wzięcia udziału w pochodzie manifestacyjnym. Przeprowadzona u agitatorów rewizja dała nadspodziewane rezultaty. Znaleziono u nich olbrzymie pakunki odezw o treści antypaństwowej.

Całą tą czerwoną gwardję osadzono w więzieniu.

Nazwiska ich brzmią: **Majer Zylberberg** (lat 20), **Lejbuś Robak** (lat 18), **Chaim Półtorak** (lat 19), **Berek Rajzman** (lat 19), **Dora Kajser** (lat 17), **Sura Warszawska** (lat 19), i cały szereg **Izraelów i Moszków.**

Odbyła się przeciw tej szajce bolszewickiej rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Jedynie Dorze Kajzerównie nie można było wymierzyć kary; zdołała ona zbiec z więzienia i wszelkie za nią poszukiwania okazały się daremne.

Po kilkugodzinnej rozprawie sąd wydał wyrok skazujący podsądnych za należenie do spisku pod nazwą związku młodzieży komunistycznej, mającej na celu obalenie ustroju w państwie, mianowicie: Cedlera, Zylberberga, Robaka, Półtoraka, Rajzmana i Warszawską na zamknięcie w więzieniu na przeciąg jednego roku z pozbawieniem praw, Tomczyka — na dziewięć miesięcy więzienia, nieletniego zaś Zyngiera na sześć miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania mu kary na przeciąg lat trzech.

Najwyższa Izba Kontroli Państwa

ogłosiła sprawozdanie ze swych czynności pod tytułem: Uwagi Kontroli Państwowej o budżecie za r. 1927/28. Książka ta obejmuje 988 stron i zawiera pod adresem rządu szereg poważnych zarzutów co do wykonania budżetu. Ogółem zaczepiła pozycje na sumę 680 miljonów złotych, wydanych przez rząd bez zgody sejmu, a więc formalnie nieprawnie.

W związku z tem krakowski „Głos Narodu" zamieścił następujące (nieskonfiskowane) uwagi:

„Sejm **nie może** tolerować (ścierpieć) takiego gospodarowania groszem obywateli, a rząd, niestety, jeszcze nie zdobył się na odwagę, by uznać swój błąd i poddać go kontroli sejmu, oraz tym wszystkim sankcjom, jakie sejm ma prawo stosować wobec rządu. Może w ciągu 30 dni, na które Izby odroczono, rząd wejdzie w siebie i zrozumie, że dalsze usuwanie się od kontroli sejmowej musi w kraju i zagranicą podkopać autorytet i kredyt państwa. Nie wiemy, jaką drogę wybierze rząd w dniu 5 grudnia, wiemy jednak, że prędzej czy później będzie musiał poddać się kontroli parlamentarnej i że im później to nastąpi, tem trudniejszą będzie jego sytuacja w kraju i w sejmie."

Gmach warszawskiej Dyrekcji Kolejowej.

W ostatnich latach w związku z przebudową węzła warszawskiego, zaszła potrzeba zburzenia szeregu budynków, znajdujących się na terenie st. Warszawa Główna. Wobec tego Ministerstwo Komunikacji w r. 1927 zdecydowało się na budowę oddzielnego gmachu na pomieszczenie biur Dyrekcji, zwłaszcza że biura Dyrekcji rozmieszczone są jeszcze dotychczas w różnych punktach miasta w lokalach ciasnych i przeważnie nieodpowiednich.

Nowy gmach, wykonywany według projektu prof. Marjana Lalewicza, wznoszony jest przy dworcu Warszawa Wileńska na Pradze (przy zbiegu ulic Wileńskiej, Zygmuntowskiej i Targowej).

Przed 1 stycznia 1930 r. część gmachu, a mianowicie 2 domy mieszkalne i 2 skrzydła biurowe będą całkowicie ukończone i oddane do użytku. Do budynków tych przeniesione zostaną biura Dyrekcji, mieszczące się w budynkach, podlegających zburzeniu w związku z przebudową węzła warszawskiego.

Pozostałe części gmachu Dyrekcji będą wykończone częściowo w ciągu nadchodzącej zimy, a całkowite wykończenie wszystkich części budynków i odpowiednie urządzenie terenu przy nich nastąpi do dnia 1 sierpnia 1930 r.

Zgrupowanie wszystkich biur Dyrekcji w jednym gmachu usprawni pracę tych biur, z drugiej zaś strony ułatwi ogromnie licznym interesantom załatwianie spraw w Dyrekcji.

Daszyński w bucie.



— O mój miły kogucie,
Dobrze ci tam w tym bucie,
w tym bucie...

Dziwaczny pomysł: Gdynia — osobnem województwem?

(n) W warszawskim „Przedświcie" sprawozdawca bałtycki tego pisma, mającego pewien posłuch w sferach rządowych, zastanawia się poważnie nad koniecznością usprawnienia gospodarki miejskiej w Gdyni i przychodzi do wniosku, że całe wybrzeże powinno być **wyłączone z województwa pomorskiego,** a oddane osobnemu małemu **województwu morskiemu,** na którego czele stanąć powinna „głowa", wyposażona w jaknajdalej idące pełnomocnictwa. Rozstrzyganie spraw Gdyni i wybrzeża „przy biurku w Toruniu" razem ze sprawami Wąbrzeźna czy Starogardu „w duchu partykularyzmu pomorskiego" (konia z rzędem temu, kto odgadnie, co to znaczy!), zdaniem informatora „Przedświtu", który z pewnością nie jest Pomorzaninem, jest zbyt mechaniczne i szablonowe...

Dziwaczny pomysł i śmieszne jego uzasadnienie zbylibyśmy najchętniej milczeniem, lecz obawiamy się, że znowu jacyś niedowarzeni reformatorzy dopną swego i będą robili **nowe kosztowne eksperymentay,** jak za czasów gen. Zaruskiego, kiedy co chwilę coś zmieniano i „naprawiano", aż ostatecznie obalono wszystko i zaczęto od nowa, tworząc z powiatów wejherowskiego i puckiego **starostwo morskie** a z Gdyni osobne starostwo grodzkie. Jeżeli załatwienie urzędowych kawałków istotnie wymaga usprawnienia jest na to rada bardzo prosta: przydzielić do województwa **osobnego referenta** dla spraw Gdyni i wybrzeża, ale **koniecznie Pomorzanina.** Tworzenie osobnego „województwa morskiego" uważamy za absurd. Województwo pomorskie, pozbawione morza, nie miałoby wówczas racji nazywania się „pomorskiem", mogłoby być tylko **toruńskiem lub bydgoskiem.**

Pomnik króla Ferdynanda I rumuńskiego.

W mieście Orastie w Siedmiogrodzie odbędzie się wkrótce odsłonięcie pomnika króla Ferdynanda I. Na uroczystości obecna będzie rodzina królewska, rada regencyjna i członkowie rządu.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 5 listopada.

Szanowna Redakcjo!

Niesporo mi było zameldować się w Belwederze do raportu, bo kuchta mówił, że Dziadek od czasu tej awantury z Ignacem stał się jakiś mruczny i wilkiem patrzy. Nawet w jedzeniu zrobił się przebierny, czego dawniej nigdy nie było. Jadł, co mu postawili i popił byleczem. A teraz marudzi i szuka zwady, gdzie jej nie zgubił. Najgorsze zaś, że jak skończy sprawy państwowe, a nie stawia pasjansa, to się bierze zaraz do pisania.

To ostatnie co napisał o Grzybowie, było niezłe. Dziwiło mnie nawet, że utrzymał się w takim spokojnym tonie, nikomu nie nafajdanił albo innych komplementów nie nagadał. Dużo w tem mojej zasługi, bo Szanowna Redakcja pamięta chyba, jak to nieraz z narażeniem życia tłomaczyłem Dziadkowi, aby pióro moderował i marszałkowskim stylem pisał, a szkalowanie niech zostawi Czerwoniakom i dawnym kompanom z pod Czerwonego Sztandaru.

Dziadek tłumaczył się przedemną, że go temperament ponosi. Ale ja mu powiedziałem:

— Nie geltuje taka wymówka dla męża stanu, który właśnie język na wodzy trzymać powinien, jako że tym instrumentem ludzkim dużo nieszczęścia i zamieszania narobić można. Dowodem tego choćby nasze przekupki, które też temperamentowi swojemu folgują, jezyka okiełznać nie umiejąc. Wiesz, Dziadziu, kiedy Twój temperament był na miejscu? Onego roku w maju, gdyś to powiedział sobie: dość bałaganu i tałatajstwa do cholery ciężkiej! i rozpędziwszy tamtych gomółkarzy sam władzę w krzepkie dłonie ująłeś. Ino od tego czasu zelżałeś mocno na duchu i na ciele, bo kawuczysz nad Sejmem, zamiast go także do wszystkich djasków wyprawić. Wiesz chyba, że za tą fusarnią, za takim politycznym kręciflakiem nikt rozpaczać nie będzie.

Taką ja in publicis orjentację podsuwałem Dziadkowi, ale on jakowąś słabość od Sejmu czuje, podobnie jak ten kot, który długo bawi się z myszą, nim ją zadusi. Bo i Dziadek raz to zrobi — przekona się Szanowna Redakcja.

Do raportu zgłosiłem się u Wieniawy, który mnie nastraszył, że pójdę prosto do Antokolu za zdradę stanu, jako żem Witosowi, Liebermanowi i Daszyńskiemu służby moje ofiarowywał, belwederskie tajemnice zdradzał, poczynania Pana Marszałka implicite krytykował.

Nie dałem się jednak nastraszyć bo między mną a Wieniawą długo już trwa rywalizacja o wpływy u Dziadka. Właściwie to Dziadek mnie woli, ino że Wieniawa jest odemnie starszy rangą i zawsze Dziadkowi basuje, nigdy mu prawdy nie powie. Ja zaś niemam takiej natury. U mnie co na jęzorze, to i na dworze. Pokutuję też nieraz zato, w awansie jestem wstrzymany, już trzeci rok omija mnie Polonia Restituta, ale ja się bez to nie zmienię.

Pokazało się też przy raporcie, że dobrze robię. Dziadek zwołał mnie wprawdzie od bisurmanina, powiedział mi, że jestem zawodowy nygus, kabotyn, hochsztapler, moczygęba, koniokrad, wiatrorób, furfant, metafizyk, samochwał, ale w rezultacie nad wszystkiem zrobił krzyż i znowu do służby swojej mnie przyjął.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

BIAŁOŚLIWIE. Obchód rocznicy oswobodzenia Polski. Prezes komitetu obwodowego P. W. i W. F. kapitan Sławiński przygotował na dzień 11 listopada wieczornicę, która odbyła się w lokalu p. Sawińskiego. Uroczyste posiedzenie zagaił p. Sławiński, poczem odczytał dyr. Maciejewski piękną odezwę Kolejowego Przysposob. Wojsk., którą przyjęto oklaskami. Bardzo obszerny i treściwy referat okolicznościowy wygłosił inż. Grzywiec z Bydgoszczy. Referent w swem półtoragodzinnem przemówieniu przedstawił zebranym jasno i dobitnie dzieje narodu polskiego. Burzą niemilknących oklasków nagrodziła publiczność przemówienie referenta. W końcu uchwalono odpowiednie rezolucje.

GĘBICE. Stow. Młodzieży Katolickiej w Gębicach urządza w dniu 17 bm. o godz. 19,30 w sali p. Gałęzewskiego przedstawienie teatralne p. t. „Posądzony". Czysty dochód przeznacza się na sztandar dla Stowarzyszenia.

KCYNIA. Koncert p. Korsakowej. Koncert p. Korsakowej można zaliczyć do udanych imprez. Odegrane utwory Chopina świadczyły o głękobiem studjum nad twórczością naszego mistrza. Okazało się to zwłaszcza po odegraniu poloneza A-dur. Brawurową technikę można było podziwiać przy wykonaniu rapsodji XI. węgierskiej Liszta. Licznie zebrana publiczność nie poskąpiła oklasków rzetelnych. Szkoda, że p. Korsakowa musiała się zadowolić mniej odpowiednim instrumentem.

Nakło.

Święto niepodległości obchodzono ub. niedzieli w naszem mieście bardzo uroczyście. O godz. 8 rano zebrały się organizacje wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na rynku, skąd wyruszono na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prob. Geppert. Po Mszy św. odbyła się defilada towarzystw, którą prowadził por. Lisowski. Pierwszy raz wzięła udział w defiladzie straż graniczna oraz policja państwowa pod komendą st. przod. Widyńskiego. Defiladę odebrał burmistrz Bobowski w towarzystwie kom. policji komisarza Niewiarowskiego, kapitana straży graniczn. p. Wygrzywalskiego, nadkomisarza straży granicznej p. Wilka i in. Akademja w Strzelnicy zgromadziła bardzo dużo publiczności, którą zagaił burmistrz Bobowski. Po popisach muzyczno-wokalnych i deklamacjach por. Lisowski wygłosił odczyt okolicznościowy.

Ku czci św. Stanisława Kostki. W dniu 13 bm. odbyła się w tut. gimnazjum uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki, patrona zakładu i Sodalicji Marjańskiej. Po nabożeństwie młodzież udała się do auli gimnazjalnej, gdzie przy udziale grona profesorów i gości odbyła się uroczysta akademja. Program akademji wypełniły występy muzyczno-wokalne uczniów i przemówienie prof. Marciniaka.

Jeszcze im się marzy... W czasie wesela u Niemca Schillinga w Godzeniu wystawiono powracającej ze zboru parze nowożeńców bramę tryumfalną, udekorowaną chorągiewkami starej monarchji niemieckiej.

Staraniem miejsc. Oddziału Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich odbywać się będą w auli gimnazjalnej w niedzielę 17, 25 bm., 1 i 15 grudnia o godz. 5 po południu wykłady popularno-naukowe. Referaty wygłoszą prelegenci miejscowi i zamiejscowi. Pierwszy wykład p. t. „Jan III. Sobieski" wygłosi w niedzielę, dnia 17 bm. dyrektor gimnazjum p. Z. Polakowski. Początek o godz. 5 po poł.

Wysoka.

Obchód 11-tej rocznicy niepodległości. W ub. poniedziałek, dnia 11 bm. obchodzono bardzo uroczyście 11-tą rocznicę niepodległości. Rano odbył się pochód wszystkich towarzystw, przedstawicieli władz, urzędów i obywatelstwa z Strzelnicy na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się defilada. Wieczorem odbył się pochód przy dźwiękach orkiestry i wspaniałej iluminacji, do której się nawet Niemcy przyczynili. W Strzelnicy odbyło się wieczorem przedstawienie amatorskie. Sala zapełniona była po brzegi. Po przedstawieniu wygłosił burmistrz Nowaczyk stosowne przemówienie, kończąc okrzykiem na cześć Rzeczpospolitej, Prezydenta i zwycięskiego Wodza w walkach o wolność i niepodległość, marszałka Piłsudskiego, poczem odśpiewano „Nie rzucim ziemi". Po akademji odbyła się zabawa taneczna.

Włamanie się do składu. Do składu obuwia p. Brukwickiego w Wysoce włamali się złodzieje i zabrali kilka par obuwia. Jednego z opryszków niej. Kühna, znanego amatora cudzych rowerów, policja ulokowała w więzieniu powiatowem.

Kradzież 700 zł. W czasie libacji z nieznajomymi osobnikami w jednej z restauracyj został okradziony p. Połeć, któremu zabrano portfel wraz z 700 zł w gotówce.

Inowrocław.

11 listopada w Inowrocławiu. Nabożeństwa ranne w dniu rocznicy uwolnienia stolicy od najazdu wypadły imponująco. Na mszy św. w kościele garnizonowym zgromadził się tłum wiernych, a kapelmistrz por. Skupieński zaimponował zebranym swemi zdolnościami dyrygenta chóru żołnierskiego, jaki zorganizował niedawno. Produkcje te wypadły nader udatnie. Po mszy św. odbyła się defilada, w której brały udział: młodzież szkolna, oddziały P. W. i W. F., dywizjon 4 p. a. p. i delegacje miejscowych stowarzyszeń. Wieczorem w wypełnionej sali teatralnej gmachu miejskiego odbyła się uroczysta akademja, na której kpt. Mięsowicz wygłosił pięknie opracowany referat z przeżyć współczesnej Polski. Oprócz utworów muzycznych orkiestry 59 p. p., na imponującą całość obchodu wpłynęła korzystnie bardzo udatnie odegrana sztuka dramatyczna p. t. „Bolszewicy pod Warszawą", którą wystawili żołnierze nasi pod kierunkiem por. Łaski.

Z Komitetu Miejskiego L. O. P. P. Miejski Komitet L. O. P. P. w ciągu „Tygodnia" październikowego zebrał czystego dochodu 1736 zł 57 gr. Fundusz ten wraz ze składkami specjalnemi przeznaczono całkowicie na budowę lotniska w Inowrocławiu, na co zebrano już ok. 3 tys. zł w ciągu kilku ostatnich tygodni. Stała wystawa lotniczo-gazowa zostanie umieszczona w gmachu miejskim t. zw. „Parku Miejskim". Komitet ma wziąć udział w urządzeniu wykładów sanitarno-ratowniczych wespół z Kasą Chorych oraz z miejsc. Tow. Czerwonego Krzyża. Na przyszłość zamierzono szereg imprez, zmierzających do jak najszerszej propagandy celów L. O. P. P.

Ze Stow. Nauczycieli. Stow. Chrz. Nauczycieli Szkół Powsz. odbyło w dniu 9 bm. swe plenarne zebranie, na którem p. Skaza wygłosił referat: „O nauce rachunków w szkole powszechnej". Po dyskusji uchwalono utworzyć dwie sekcje: matematyczną oraz rysunkową. Tę ostatnią sekcję tworzy naucz. szkoły wydziałowej dla chłopców p. Kurzyński. Następne zebranie wyznaczono na 7 grudnia br.

Rocznicę niepodległości Rogoźno uczciło godnie. Uroczyste nabożeństwo, odprawił ksiądz Szymkowiak.

Jarmarki. W roku 1930 odbędą się w Rogoźnie jarmarki na konie, bydło i świnie w dn. 18 marca, 22 kwietnia, 17 czerwco, 18 listopada i 16 grudnia. Natomiast na konie, bydło, świnie i kramny w dniach 21 stycznia, 19 sierpnia i 7 października.

Rekolekcje. W kościele parafjalnym w Rogoźnie odbędą się rekolekcje dla parafjan miasta Rogoźna w dniach 16, 17, 18 i 19 bm.

Rogoźno.

Z Bractwa Kurkowego. Pod przewodnictwem p. Dokowicza odbyło się walne zebranie Tow. Bractwa Kurkowego. Sprawozdanie z budowy strzelnicy zdał p. Skrzypczak. Ogólnego dochodu było 10.410,06 zł, rozchodu 9.649,61, prócz tego towarzystwo jest zadłużone na kilkanaście tysięcy złotych. Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik tow. p. K. Sztuba. Stan kasy w rozchodzie wynosił 4.807,93, w dochodzie 4.804,75 zł, passywa w kasie 3,18 zł. Po dyskusji obu skarbnikom udzielono pokwitowania. Sprawozdanie z działalności Bractwa zdał sekretarz p. Kowaliński. Następnie wylosowano nowy zarząd i to: prezes p. Nowacki, zast. p. Kośnicki, skarbnik p. K. Sztuba, sekretarz p. Kowaliński, zast. p. Jan Polcyn, komendant p. Widelicki, zast. p. Fr. Sztuba, chorąży p. Klups, gospodarz p. Dutka, komisja rewizyjna pp. Wambek i Skrzypczak. Miesięczne składki podwyższono z 7 złotego na 2 złote.

Zebranie Banku Ludowego. Nadzwyczajne zebranie członków Banku Ludowego odbędzie się w środę, dnia 20 bm. w sali hotelu Polskiego o godz. 2 po poł.

LUBAWA. Bawiące się zapałkami dzieci wznieciły pożar. Spaliły się zabudowania gospodarcze p. Stempskiego Władysława w Cichem pow. Lubawa. Stratę oblicza się na 10.000 zł, ubezpieczenie pokrywa 2.000 zł. Pożar spowodował 7-letni syn poszkodowanego, który bawił się zapałkami w stodole.

Gołańcz.

Z Rady Miejskiej. Jak swego czasu donosiliśmy, obyło się u nas bez wyborów do Rady Miejskiej, gdyż wpłynęła jedna tylko lista propozycyjna. Z tej list weszli w skład nowej Rady Miejskiej nast. radni: ks. prob. Edward Mrotek, kupiec Franciszek Krajewicz, dyrektor Banku Ludowego Miecz. Mańkowski, piekarz Marjan Piotrowski, mistrz kominiarski Michał Gomólski i rewizor mięsa Józef Zaworski.

Zmiany w urzędach. Starszy posterunkowy tut. P. P., p. Gniot, który od lat 10 urzędował w Gołańczy, został z dniem 10. bm. przeniesiony na równorzędne stanowisko do Żnina. Na jego miejsce przybył p. Bielawny z Damasławka. — Drogomierz p. Ksawery Bodus przeniesiony został z początkiem b. m. z Grabowa do Stołężyna pod Wapnem, a na jego miejsce sprowadził się p. Kujawa z Łazisk pod Wągrowcem.

Chełmża.

Ks. biskup Okoniewski w Chełmży. Dnia 11 bm. w godzinach popołudniowych zawitał do naszego kościoła pokatedralnego J. E. ks. biskup Stanisław Wojciech dr. Okoniewski w towarzystwie wikarjusza generalnego i kanonika dr. Rogali oraz kapelana ks. Pastwy. Dostojnicy zwiedzali groby katedry.

Święto niepodległości obchodzono w Chełmży bardzo uroczyście. Utworzył się specjalny komitet, który opracował szczegółowy program. Uroczystą Mszę św. odprawił ks. prałat Szydzik w asyście XX. Gabrycha i Mantheya. Po nabożeństwie odśpiewano „Te Deum", zaś orkiestra kolejarzy odegrała hymn „Boże, coś Polskę". Po nabożeństwie przemaszerowały przez miasto towarzystwa P. W. przy dźwiękach orkiestry. Defiladę odebrał burmistrz Kurzętkowski. O godz. 8 wiecz. odbyła się w sali „Willi Nowej" uroczysta akademja. Na wstępie chór szkoły wydziałowej pod batutą p. Glemównej odśpiewał pieśń „Ziemia woła", zaś prof. Ziarno wygłosił okolicznościowy referat o 11-tej rocznicy odzyskania niepodległości, poczem wygłoszono kilka wierszy przez uczniów tut. gimnazjum państwowego oraz uczenice szkoły żeńskiej i odegrano sztukę teatralną p. t. „Błażek opętany". Całość przedstawienia wypadła bardzo dobrze.

Wydział Sokolic w Chełmży składa się z nast. druhen: przewodnicząca p. Kolendzina, zast. przewod. p. Gogowa, naczelniczka p. Stetkiewiczówna, sekretarka p. Katlewska, skarbniczka p. Hrdkowska. Uchwalono w grudniu urządzić uroczyste zebranie z referatem oraz występem gimnastycznym. Po odbytem zebraniu udały się nasze dzielne druhny samochodem p. Kolendy do Sokolic w Unisławiu.

BRODNICA. Odwołanie uroczystości poświęcenia „Domu Zdrowia". Komisarz Kasy Chorych donosi nam: Ze względów od Kasy niezależnych, otwarcie i poświęcenie „Domu Zdrowia" odkłada się na dzień 23 listopada br.

Gwiazda spadająca z sowieckiego nieba.



— **Stalin:** Wiedziałem, że kiedyś się urwie, ale żeby akurat na moją głowę!...

Gniezno.

Przedstawienie amatorskie. Stow. Młodzieży Polskiej urządza dnia 24. bm. przedstawienie amatorskie w hotelu Europejskim; odegraną zostanie „Gwiazda Syberji".

Kradzieże. Włamano się do mieszkania ks. Mrugasa w Czerniejewie pow. Gniezno, i skradziono futro damskie, zarękawek, kostjum wełniany damski i szal wełniany ogólnej wartości 1000 zł. — Tej samej nocy usiłowano włamać się do mieszkania hr. Skórzewskiego w Czerniejewie, gdzie ich jednakże spłoszono. - W majętności Szczytniki - Czerniejewskie skradziono na szkodę hr. Skórzewskiego 2 półszorki robocze. — Włamano się do mieszkania osadnika Muchy Wincentego w Sokolnikach, któremu skradziono odzież męską i damską, biżuterję i dwa zegarki amerykańskie, łącznej wartości 2000 zł. — Stremlowi Ottonowi z Rzegnowa skradziono z korytarza kościoła ewangelickiego w Łubowie rower męski, wartości 300 zł. Skradziony rower znaleziono później w polu w Pierzyskach. — Z mieszkania Rzyskiego Kazimierza w Kiszkowie skradziono zegarek. Sprawcę kradzieży Majchrowicza Jana z Kiszkowa ujęto.

Kradzież koni i bryczki. Szymoniakowi Janowi z Goślinowa pow. Gniezno skradziono 2 konie. Poszkodowany wyznaczył 500 zł nagrody za ujęcie sprawców. — Ci sami sprawcy skradli na szkodę Rudowicza Franciszka z Arkuszewa wóz roboczy, wartości 150 zł.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 22 bm. włącznie apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Dnia 16 i 17 bm. o godz. 20 pożegnalne występy p. Mieczysława Frenkla, w 4-aktowej komedji Blizińskiego p. t. **„Pan Damazy“.**

Ażeby występy najgenjalniejszego artysty naszych czasów udostępnić dla jak najszerszych warstw publiczności, dyrekcja teatru obniżyła ceny miejsc tak, że najdroższy bilet kosztować będzie 4,40 zł.

Dnia 17 bm. o godz. 16 po cenach znacznie zniżonych, operetka w 3 aktach Pawła Linckego p. t. **„Gri-Gri“.**

Akcja wykupu ziemi z rąk niemieckich. W pierwszem półroczu 1929 r. wykupiono z rąk niemieckich 3000 hektarów ziemi i 50 objektów miejskich (młynów parowych, domów mieszkalnych, śpichrzów zbożowych i t. d.). Aczkolwiek cyfry te dla polskości na Pomorzu są bardzo poważne, to jednak trzeba brać pod uwagę, że odpowiednie cyfry w latach krótko przedwojennych dla polskości były znacznie korzystniejsze Uwydatnia się to głównie, jeżeli weźmie się pod uwagę, że z wyżej wymienionych 3000 hektarów — 1300 stanowią nieużytki, których nabycie było tylko kwestją formalną. Zwraca uwagę fakt, że z całego kompleksu tylko sześć gospodarstw rolnych wykupionych było na podstawie likwidacji. Reszta przeszła na własnośc Polaków na podstawie sprzedaży dobrowolnej. Sukces ten przyćmiewa jednakże fakt, że Niemcy coraz więcej wvzbywają się nieruchomości wiejskich, zwłaszcza mniej rentownych, a nabywają nieruchomości miejskie, które dają im większe korzyści. Akcja unarodowienia stanu posiadania stoi w tem świetle, mimo wysiłków ze strony polskiej, pod wielkim znakiem zapytania.

Auto dla prezydenta miasta. Dnia 14 bm. nadeszło już do Torunia auto reprezentacyjne dla prezydenta Bolta, zakupione na skutek uchwały Rady Miejskiej. Również transportem tym nadeszły zamówione dwa samochody do zbierania śmieci ulicznych oraz dwa do wywożenia śmieci podwórzowych. W niedługim czasie nadejść ma karetka pogotowia sanitarnego i drabiny mechaniczne dla straży pożarnej.

Rolnicy uzyskali ulgi podatkowe. Rolnicy, których położenie jest ciężkie, wnosić mogą do dnia 20 bm. odpowiednio umotywowane podania do urzędu skarbowego, celem rozłożenia podatku dochodowego na 3 raty, która to ulga przyznana została rolnictwu pomorskiemu na skutek prośby Pomorskiej Izby Rolniczej.

Święto 8 baonu sanitarnego. Dnia 14 bm. kadra 8 baonu sanitarnego i kompanja obsługi 8 szpitala okręgowego w Toruniu, obchodziła doroczne święto wojsk sanitarnych. O godz. 10,30 odbył się uroczysty raport oddziałów sanitarnych, poczem w kaplicy szpitalnej, ks. kapelan Kroczek odprawił nabożeństwo, po którem okolicznościowe kazanie wygłosił ksiądz dziekan Sienkiewicz. O godz. 1-ej w świetlicy podoficerskiej odbył się wspólny obiad oficerów i szeregowych, w którym również wzięli udział zaproszeni goście.

Redaktor „Słowa Pomorskiego“ p. Wacław Madejski skazany został przez sąd okręgowy w Toruniu na 20 zł grzywny lub dwa dni więzienia, za umieszczenie artykułu posła dr. R. Rybarskiego p. t. „Charaktery“.

Pięciolecie. Dnia 17 bm. Drużyna Błękitna przy Związku Hallerczyków w Toruniu obchodzi 5-tą rocznicę swego istnienia. Program tej uroczystości jest następujący: 1) o godz. 9 msza św. w kościele św. Jakóba, 2) o godz. 10 uroczyste wręczenie masek gazowych przez L. O P. P., 3) o godz. 10,15 defilada na Rynku Staromiejskim; 4) o godz. 11 marsz forsowny 5 km. start i meta na placu św. Katarzyny, 5) o godzinie 15 uroczysta akademja w parku Wiktorii, 6) o godz. 19 zabawa w parku Wiktorji Wstęp na akademję bezpłatny, wstęp na zabawę 1 zł od pań i 2 zł od panów.

Wieczornica Sokolic. „Sokół“ żeński w Toruniu urządza dnia 16 bm. o godz. 20-tej w sali Strzelnicy wieczornicę, na którą zaprasza wszystkich.

Dyr. Dażwański opuścił Toruń. Dotychczasowy dyrektor miejskiej elektrowni i gazowni w Toruniu p. inż. St. Dażwański, który mianowany został generalnym dyr. „Polminu“, wyjechał dnia 15 bm. do Lwowa, celem objęcia stanowiska. Funkcje dyrektora gazowni i elektrowni w Toruniu, do czasu przyjęcia nowego dyrektora, powierzono inż. p. Jeleńskiemu.

Żebracy będą mieli przytułek. Dnia 14. bm. odbyła się w Starostwie Krajowem w Toruniu konferencja w sprawie budowy centralnego przytułku dla żebraków i włóczęgów, niezdolnych do pracy. Konferencji tej przewodniczył starosta krajowy p. Łącki. Udział w niej wzięli: naczelnik Kruszyński oraz seprezentanci miast: Grudziądza, Torunia i Gdyni, oraz Związków powiatowych. Jak się dowiadujemy, wspomniani wyżej przedstawiciele zgodzili się na budowę przytułku, którego koszt budowy wyniesie 400 tys. zł. Pieniądze te rozłożone będą na poszczególne miasta.

W czasie wielkiego postu nie będzie dancingów ni tańcówęk. Na podstawie obowiązujących ustaw prezydent miasta p. Bolt wydał zarządzenie, zakazujące urządzania zabaw tanecznych w lokalach publicznych (w restauracjach, hotelach, kawiarniach, kabaretach, dancingach, oberżach itp.) w czasie postu wielkiego (od środy popielcowej do Wielkiej Soboty włącznie).

Wywóz cebuli do Stanów Zjednoczonych. Pomorska Izba Rolnicza donosi producentom i rolnikom, iż cebulę polską wywozić można do Ameryki północnej. Zgłaszać się do firmy importującej cebulę: The Rabin Co of California 737 Terminal Sr. Los Angelos U. S. A.

Cierpiałkowska oskarżona o podpalenie dzieci uwolniona

Dnia 12 bm. odbyła się w tut. sądzie okręgowym rozprawa karna przeciwko Marji Cierpiałkowskiej, oskarżonej o usiłowane podpalenie swych dzieci. Cierpiałkowska, żona kowala, lat 23, zamieszkała przy Szosie Chełmińskiej 168, ulokowała swego czasu troje dzieci do jednego łóżka (dzieci od 1 do 4 lat). którym podłożyła pod poduszkę palącą się głownię drzewa i następnie zamknąwszy drzwi na klucz, poszła z obiadem do męża. Plan pozbycia się dzieci przez spalenie nie udał się, gdyż sąsiedzi zdołali zaczadzone maleństwa uratować.

Rozprawie przewodniczył sędzia dr. Piasecki, oskarżał prokur. Giziński. Oskarżona do winy się przyznała, jednakże nie umie podać powodów zgładzenia dzieci; przypomina sobie tylko to, że położyła je do łóżka i że poszła z obiadem do męża, a potem nad Wisłę aby się utopić. Dlaczego nie dokonała samobojstwa, tego nie wie.

Sąd po przesłuchaniu swiadków, których zeznania nie wyświetlają powodów zamierzcnej zbrodni oraz po przesłuchaniu dwóch lekarzy i to dr. Skowronskiego i dr. Swiniarskiego, którzy orzekli, iż cierpi ona na melancholję, przez co nie dysponuje swoją wolą, sąd wydał wyrok uwalniający oskarżoną dla braku istoty czynu. Prokurator założył od wyroku apelację.

Z Grudziądza.

Kalendarzy teatralny.

Sobota wieczorem o godz. 8: premjera **„Ptasznika z Tyrolu“.**

Niedziela, po poł.: **„Cnotliwa Zuzanna“,** ceny zniżone.

Niedziela wiecz.: **„Ptasznik z Tyrolu“,** poraz drugi.

Poniedziałek: **„O czem się nie mówi“,** premjera.

Ślub. Dnia 11 bm. w kościele parafjalnym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Gertrudą Szumską (córką radnego i prezesa Zw. Urzędników Pocztowych p. Stanisława Szumskiego) a p. Zbigniewem Januszyńskim z Poznania. Aktu ślubnego dokonał ks. Malinowski. Gości weselnych podejmowali rodzice młodej pani pp. St. Szumscy. Telegramów i życzeń piśmiennych nadeszła ogromna moc.

Sekcja finansowa przy N. O. K. urządza dn. 30 bm. w „Wielkopolance“ doroczną herbatkę, połączoną z dancingiem i atrakcjami odpowiedniemi na wigilję św. Andrzeja. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Nauki rekolekcyjne dla młodzieży w Farze. Z okazji święta młodzieży, przypadającego na niedzielę, 17 bm. odbędą się w Farze w sobotę 16 bm. o godz. 19 nauki rekolekcyjne, połączone z nabożeństwem i błogosławieństwem. Nauki przeznaczone są specjalnie dla młodzieży męskiej całej parafji grudziądzkiej. To też wszystka młodzież polska i katolicka powinna brać w nich udział. Młodzieńcy, okażcie, że jesteście dzielnymi Polakami, kochającymi szczerze Boga i Ojczyznę. Uczcijcie godnie swego patrona, św. Stanisława Kostkę, gorliwego Polaka i miłośnika Bożego.

Podziękowanie. Na budowę nowego kościoła wpłacił chór kościelny przy Farze dochód swój z „Wieczoru pieśni“, w kwocie 500 zł, za które serdecznie wyrażam „Bóg zapłać“.

Ks. Dembek.

Z ruchu Chrześc. Zawodowego. Ogólne zebranie miesięczne pracowników miejskich odbyło się przy dość licznym udziale, w dniu 13 bm. Po zagajeniu przez p. Michalaka, sekretarz obw. p. Kaszak przedstawił zebranym, poczynione dotychczasowe zabiegi przez sekretarjat obwodowy w sprawie akcji zarobkowej. Na skutek skierowanych wniosków i interwencji przyznano wszystkim pracownikom miejskim jednorazową zaliczkę **w wysokości 50% miesięcznego wynagrodzenia,** celem umożliwienia zakupu potrzebnych artykułów na zimę, oraz podwyższono z dniem 1 bm. dotychczasowe zarobki o 5%. W dalszym ciągu referent udzielił wyjaśnień poszczególnych punktów ustawy o płatnych urlopach i szereg wskazówek organizacyjnych. Po referacie wyłoniła się bardzo ożywiona dyskusja o ruchu organizacyjnym Ch. Z. Z. Po dokonaniu wpisu nowych członków, przewodniczący po 4-godzinnych obradach zakończył zebranie o godz. 23.

Wśród kręglarzy „Swoboda“. Dnia 11 bm. w „Strzelnicy“ zebrała się drużyna klubu „Swoboda“, na trening zawodów kręglarskich, albowiem w najbliższych dniach odbędą się zawody kręglarskie o wspaniałe nagrody. Wśród kręglarzy grudziądzkich zjawił się na tym wieczorku znany kręglarz poznański p. Maciejewski, dyrektor firmy Geyling, któremu drużyna kręglarska „Swobody“ zgotowała serdeczne przyjęcie. Treningi odbywają się co poniedziałek w „Strzelnicy“.

Komunikat.

Wobec przekroczenia 1,500.000 złotych (półtora miljona zł) wkładów oszczędnościowych, urządza Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu losowanie premij. Losowanie odbędzie się dnia 23 listopada 1929 o godz. 4 po poł.

Wkładcy, który swoim wkładem przekroczył półtora miljona złotych, przyznana zostanie premja w wysokości 200 zł, prócz tego rozlosowanych zostanie 10 premij po 50 zł wśrod tych wkładców, którzy do dnia losowania lokować będą swe wkłady w Kasie.

Do rozlosowania premij powołana będzie specjalna komisja z grona wkładców, zarządu i rady nadzorczej Kasy, pod przewodnictwem dyrektora Związku Rewizyjnego Spółdz. Rolniczych p. Swinarskiego. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

„Apollo“ wyświetla „Erotikon“, wielki film reżyserji Gust. Machaty, ilustrujący epizod z prawdziwego zdarzenia. Oprócz tego bogaty nadprogram.

„Orzeł“ wyświetla dawno zapowiedziany film, pełen niezwykłego realizmu i fascynującej treści, p. t. „Tajemnica cytadeli w Dęblinie“.

Starogard.

Z Rady Miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej umorzono zaległe podatki komunalne ks. Hackertowi. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa dodatków do opłaty państwowej od patentów na wyrób i sprzedaż trunków. Większość radnych żądała skasowania tego podatku. Dogorywująca Rada Miejska postanowiła o ile możności zmniejszyć ciężar podatkowy.

11-ty listopada w stolicy Kociewia. Uroczystość 11 listopada wypadła w naszem mieście bardzo okazale. Miasto było przybrane chorągwiami, budynki monopoli państwowych girlandami. Imponująco wypadła defilada 2 baonu strzelców, 2 pułku szwoleżerów i oddziałów przysposobienia wojskowego. Raport odebrał dowódca garnizonu, pułk. książę Drucki-Lubecki. Starosta p. Kalkstejn wygłosił dłuższe przemówienie na Rynku wobec licznie zgromadzonej publiczności, które zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Mszę polową odprawił ks. kapelan Lewicki. Przy ołtarzu ustawione były sztandary towarzystw P. W. Wieczorem odbyła się w sali hotelu Wielkopolskiego uroczysta akademja.

Bandycki napad na sierżanta. W restauracji Dworcowej znany zawalidroga, rzeźnik B. napadł w karczemny sposób na sierżanta M. i zadał mu ciężką ranę w głowę. Napastnika powinna spotkać zasłużona kara.

Tczew.

Z Uniwersytetu Powszechnego. W ubiegły czwartek wygłosił nadzwyczaj zajmujący wykład prof. Groth p. t. „Księstwo Warszawskie“. W ub. piątek prof. Luterek, wygłosił wykład p. t. „Język polski i jego rozwój“.

Dwudziestoczterygodzinna praca wre. Fabryka metalurgiczna „Arkona“ z racji dużych zamówień pracuje na trzy zmiany. Praca trwa 24 godzin na dobę.

Kupiectwo grudziądzkie przy pracy organizacyjnej.

Dnia 12 bm. odbyło się w Grudziądzu zwykłe miesięczne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych, na które zaproszono z uwagi na ważny porządek obrad, miejscowe Koło Drobnego Kupiectwa. Prezes Marchlewski wygłosił nader aktualny referat na temat „Traktat handlowy z Niemcami a projekt reformy podatkowej i nasz postulat o specjalnym programie gospodarczym dla Pomorza“. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem uchwalono następujące rezolucje:

Nadzwyczajne zebranie kupiectwa grudziądzkiego odbyte dnia 13 bm. uchwaliło jednomyślnie co następuje:

1) Wielki niepokój wywołały w pomorskich sferach gospodarczych wiadomości o ustępstwach politycznych, czynionych Niemcom w związku z mającym być zawartym traktatem handlowym. Kupiectwo grudziądzkie doskonale orjentuje się w niebezpieczeństwach grożących polskiemu stanowi posiadania, powtarza dawny swój postulat, że raczej nie zawierać traktatu, jak zawierać go kosztem najżywotniejszych naszych interesów tu na zachodnich rubieżach. Wojna celna stała się kolebką naszego przemysłu i usamodzielniła naród pod względem gospodarczym — byłoby więc niezrozumiałe dla tutejszego społeczeństwa gdybyśmy traktat handlowy niewątpliwie pożądany ale nie konieczny mieli okupywać ustępstwami politycznemi. O ile traktat ten zawarty będzie w najbliższym czasie, zaskoczy on pomorskie sfery gospodarcze w chwili największego kryzysu i dlatego winien Rząd postulat wysuwany przez Związek Towarzystw Kupieckich „o specjalnym programie gospodarczym dla Pomorza“ wprowadzić niezwłocznie w życie.

2) Odnośnie projektowanej przez Rząd reformy podatku przemysłowego zebranie jednomyślnie odrzuca projekt dwojakich terminów dla hurtu i detalu i stwierdza, że katastrofalny stan handlu na Pomorzu szczególnie detalicznego wymaga wprowadzenia reformy dla obu kategoryj najpóźniej od lipca 1930. Zebranie odrzuca projekt podatku wyrównawczego od importu a w danym razie domaga się wogóle reformy podatku przemysłowego w tym czasie, że pobierany on będzie u źródła, t. j. przy odprawie celnej u producenta. Zebranie odrzuca projekt opłaty podatku pełnego przez agentów handlowych pracujących na rachunek zagranicznego dostawcy, ponieważ prowizja agentów rzadko dosięga stopy, którą przewiduje projekt podatkowy.

Natomiast wita zebranie z zadowoleniem, że projekt jasno stwierdza przeciążenie podatkowe handlu i potrzebę kapitalizacji.

Po zebraniu odbyło się specjalne zebranie Koła Drobnego Kupiectwa, na którem wybrano delegatów w osobach pp.: Krygera i Wojdy na najbliższe walne zebranie Sekcji Drobnego Kupiectwa przy Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 16 listopada 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: M. B. Ostrobramskiej. Edmunda b.
Jutro: Grzegorza Cud., Salomei.
Wschód słońca: godz. 7,25.
Zachód słońca: godz. 16,4.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 11 bm. do poniedziałku dnia 18 bm. dyżurują:
1) **Apteka Centralna,** Gdańska 19.
2) **Apteka Pod Lwem,** Okole.

— **Muzeum miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedziele od godz. 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa jesienna artystów z Pomorza i Nadnotecia.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj premjera operetki w 3 aktach mistrza Lehara pt. **„Ziemia uśmiechu“** z pp.: Przestrzelską, Orszańską, Józefowiczem, Laskowskim, Morozowiczem i Olędzkim w rolach głównych. Na widowni komplet.

W poniedziałek koncertuje **Juan Manen** na legendarnych skrzypcach Sarasatego.

Niedzielna popołudniówka.

W niedzielę po południu po raz pierwszy po cenach zniżonych piękna opowieść Rydlowska **„Złote więzy“.** Wszystkie dotychczasowe przedstawienia tego wspaniale odtworzonego i wystawionego dramatu, odbyły się przy pełnej sali. Niedzielna popołudniówka winna zgromadzić jak największe rzesze publiczności, łaknącej czystej poezji i szlachetnego teatru. „Złote więzy“ zejdą po tem przedstawieniu na dłuższy czas z repertuaru.

Wieczorem **„Ziemia uśmiechu“.**

* * *

Nietylko retorykę, literaturę lub kunszt propagandy można dostosowywać do celów politycznych. W wiele większej mierze można to robić z pewnemi gałęziami wiedzy, jak z historją, a przedewszystkiem ze statystyką. Ta ostatnia w Polsce mianowicie bywa w szerokim zakresie do tego celu używaną, a właściwie nadużywaną.

Jaskrawym tego przykładem jest tak zw. statystyka wzrostu drożyzny, którą się u nas bardzo szeroko operuje. A jak się to robi, objaśnimy na przykładzie.

Jeżeli kto chce notować i wykazać wahania drożyzny, to przedewszystkiem musi obrać do tego celu pewien termin, który ma służyć za podstawę do tych obliczeń. W naszym wypadku byłby naodpowiedniejszy termin majowy 1926, jako przełomowy w naszem życiu gospodarczem. Od tego bowiem miesiąca miało wszystko, a więc i życie obywatela, zwrócić się ku lepszemu. Obliczając zatem zmianę cen artykułów pierwszej potrzeby — bo one wchodzą przedewszystkiem w rachubę — należałoby zawsze kalkulować tak: w maju 1926 funt wołowiny kosztował 80 gr, a dziś kosztuje 2 zł; ergo cena wołowiny wzrosła o 150%. To byłaby właściwa kalkulacja.

Ale ta właściwa kalkulacja jest rządowi djablo niewygodna. W jaskrawy sposób demonstruje ona, jak bardzo pomajowe rządy oddaliły się od swych obietnic poprawy życia gospodarczego. Aby więc ta poprawa z pieca na łeb nie wydawała się tak rażącą, statystyka rządowa posługuje się metodą tak zwaną gradusową, t. j. każde ostatnie ustalenie wzrostu drożyzny z przed miesiąca bierze za podstawę do nowego pomiaru wzrostu drożyzny. W ten sposób niema nadzwyczajnej rozpiętości cen, są tylko drobne procentowe ułamki, które nie wywołują tak fatalnego wrażenia. Wołowina zatem, która od października do listopada podrożała n. p. o dwa grosze na funcie, wykazuje w porównaniu z ubiegłym miesiącem zaledwie 1% podrożenia, gdy w porównaniu z majem 1926 procent ten wynosi 150%. Naturalnie do tej ostatniej statystyki rząd przyznać się nie chce, tylko posługuje się kalkulacją, która w żadnym razie nie może być do racjonalnej statystyki stosowaną. To też posiedzenia komisyj statystyczno-drożyźnianych w regule nie przychodzą już do skutku. Nawet najpotulniejszym znudziła się ta niezwykła szopka statystyczna.

— **Znowu konfiskata „Dziennika Bydgoskiego“.** Wczorajszy numer „Dziennika“ został skonfiskowany za uwagi o poznańskiej „Prawdzie“, która brała pieniądze... z pewnego źródła. Odnośny dokument podał „Kurjer Poznański“, który skonfiskowany został dopiero na drugi dzień.

Trudno bardzo dogodzić cenzurze. W tych warunkach praca dziennikarza jest niezmiernie trudna i niewdzięczna.

— **Echa „Dnia Katolickiego“.** Ks. kardynał i prymas Hlond przesłał w odpowiedzi na telegram hołdowniczy do Komitetu Wykonawczego „VI Dnia Katolickiego“ w Bydgoszczy następujące pismo:

„Poznań, 10. 11. Komitetowi Wykonawczego VI Dnia Katolickiego w Bydgoszczy dziękuję serdecznie za telegramy hołdownicze dla Jego Świątobliwości i za przesłane mi rezolucyj uchwalonych. Niechże za łaską Bożą katolicy bydgoscy nadal odznaczają się gorącą wiarą i przywiązaniem do Kościoła Świętego. August, Kard. Hlond.“

— **Odczyt prof. Mathieu p. t. „La Vie parisienne au temps de Louis XV“, oraz uroczyste wręczenie dyplomów i nagród na francuskich kursach rządowych,** odbędzie się w niedzielę, dnia 17. bm. w auli gimnazjum Kopernika o godz. 5,30. Wstęp wolny.

— **Europejski program w „Maxim-Tabarinie“.** Stylem telegraficznym notujemy: świetne duety taneczne Fernando i Milano z gdańskiego „Reichshofpalastu“; cygańskie romanse Krymskich; urocza Betty i inna jakaś Kitty czyli nasza Basia i Kasia... Muzyczka niczem Golda i Petersburskiego — „four funny boys“ albo Antek na harmonji gra... Kto nie słyszał, nie wejdzie do raju Mahometa.

— **Dyrekcja miejskiego gimnazjum im. Mikołaja Kopernika** podaje do wiadomości, że konferencja wywiadowcza dla rodziców i opiekunów odbędzie się w poniedziałek 18. bm. w południe. Udzielać się będzie informacji dotyczących postępów w nauce i sprawowania się w I. okresie.

— **Dyrekcja żeńskiego kat. gimnazjum humanistycznego** m. Bydgoszczy podaje rodzicom do wiadomości, że konferencja wywiadowcza odbędzie się w poniedziałek, dnia 18. bm. o godzinie 15.

— **Wieczornica młodzieży.** W niedzielę, 17. bm. odbędzie się w sali p. Kocerki (ul. Św. Trójcy 8—9) o godz. 19 wieczornica manifestacyjna kat. młodzieży bydgoskiej. Program wypełnią występy muzyczne, deklamatorskie, referat, sztuka trzyaktowa i inne. Nikt nie pożałuje kto przybędzie.

Z specjalnym apelem zwracamy się do rodziców i starszego społeczeństwa by wieczornicę swym przybyciem poparli. Ceny wstępu niskie (od 50 gr).

Program wieczornicy młodzieży w niedzielę 17. bm. 1. Występ kółka muzycznego S. M. P. „Gwiazda“. 2. Przemówienie uroczystościowe - ks. patron okręgowy. 3. Deklamacja: A. Waśkowski „Manifest młodości“, wypowie druh Deręgowski z S. M. P. „Naprzód“. 4. Referat pt. „Razem młodzi“, wypowie druh Rekowski z S. M. P. „Naprzód“. Przerwa. 5. Przedstawienie amatorskie pt. „Do wyższych ja rzeczy urodzony“ obraz sceniczny w 3 aktach, wyprowadza S. M. P. „Białe Orlęta“ Szwederowo. 6. Wspólny śpiew „Hej do apelu“. Podczas przerw przygrywać będzie kółko muzyczne S. M. P. „Gwiazda“. Początek o godz. 19 w sali Kocerki.

— **Konferencja informacyjna** dla rodziców w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem (ul. Zduny 1) odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 listopada 1929 r. od godziny 4 do 5 po poł.

— **Szan. Obywatelstwo** zaprasza się serdecznie na uroczystą wieczornicę ku czci św. Stanisława Kostki w niedzielę, dnia 17. bm. o godz. 19 w sali p. Kocerki. Wstęp niski.

Z życia oddziału żeńskiego Sokoła II. w Jachcicach.

Ruchliwy tutejszy oddział żeński Sokoła II. od czasu swego zorganizowania wykazuje coraz więcej sprężystości. Staraniem zarządu z przewodniczącą p. Eisopową i naczelnikami pp. Eisopem i Szudą odbył się ub. niedzieli uroczysty obchód 11-lecia oswobodzenia naszej Ojczyzny.

W pięknie odrestaurowanej sali p. Orczykowskiego zagaiła przewodnicząca uroczystość, na którą prawie całe obywatelstwo naszego przedmieścia Jachcic przybyło. Na program złożyły się: deklamacje dzieci szkolnych oraz występ z ćwiczeniami i śpiewem. Dzieci wywiązały się ze swego zadania znakomicie, za co należy się uznanie przewodniczącej wraz z jej synem i p. Szudą. W dowód uznania obdarzyli zebrani dziatwę burzą niemilknących oklasków.

Do upiększenia dalszego programu przyczyniły się Sokolice oraz Sokoli z ćwiczeniami wolnych obrazów oraz występami akrobatycznemi. Pod koniec uroczystości zostały rozdzielone nagrody zdobyte przez oddział żeński w dniu 3. 11. br., które miejscowy prezes p. Matuszewski w asyście przewodniczącej i członków zarządu wręczał zwycięzcom. Pierwsze miejsce zajęła p. Brzuskowska, II. p. Popkowska, III. p. Przybylska, IV. p. Domieracka.

Po rozdaniu nagród i zakończeniu uroczystości zabrał głos sierżant 62. p. p. Wlkp. p. Rossa. Jego budujące słowa jako patrjoty Polaka i niestrudzonego w pracy społecznej obywatela, przypadły zebranym do serc. Pod koniec swego przemówienia zaintonował: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“, co zebrani podchwycili z entuzjazmem.

Z prawdziwą przyjemnością stwierdzić trzeba, że nauczycielstwo nasze z p. kierownikiem Sassem na czele, zrozumiało doniosłość sprawy i zezwoliło dzieciom na upiększenie uroczystości 11-lecia Niepodległości. Nie wolno również pominąć zacnej skarbniczki p. Tomaszewskiej oraz z pań Sobocińską, Szelęgiewicz, Wysotę i Szudową, które przez cały wieczór niestrudzenie pełniły obowiązek gospodyń po obywatelsku. Po całej uroczystości odbyła się skromna zabawa taneczna, w czasie której młodzież bawiła się ochoczo przy dźwiękach orkiestry miejscowej.

W tramwaju.

— ..... a tyle ino wam mówie, że Bydgoszcz jest najbezbożniejsze miasto na świecie. Jako osoba znaczna, dostałam i ja pisane zaproszenie na nabożeństwo żałobne po Sienkiewiczu, co mu to pan Bełza pomnik wystawł na placu Kochanowskiego. Ubrałyśmy sie z Ceśką w co najlepsze, bo Ceśka mówiła: mamu, może bydzie po nabożeństwie jakie śniadanie — i idziemy do Fary. To mówie wam, ludzie kochane, że tych, co przyszli, na palcach można było zrachować. Psianogi paskudne na galówke sanacyjną to w te dyrdy gonią, każdy na przodek sie wypycha, aby go tylko starosta zobaczył i zapamiętał sobie, a gdy chodzi o oddanie pośmiertnego honoru takimu jak Sienkiewicz, to nima nikogo, wolą sie pod pierzyną grzać, albo od rana w probierni przy kieliszku poletyke robić. Już niepamiętam, kiedym sie tak wstydziła za Bydgoszcz, jak wczoraj we Farze.

— Ady i pani nie byłaby poszła, gdyby Ceśka nie zrobiła pani oskomy na wyżerke.

— A pan Antkowiak już tym jęzorem miele jak wół ogonem. Czy to ja na głodną wyglądam, albo na taką, która darmochy patrzy? Do obowiązku obywatelskiego sie poczuwałam, rozumi pan!

— Ma pani więcy tych obowiązków, ale o te inne tyle pani dba, co pies o piątą nogę. Dała pani co na ludową kuchnie?

— Korbala dałam, z pod serca go sobie odjełam. Mogłam go na targu sprzedać i dobrze zarobić, ale sie przemogłam, aby bidnych poratować.

— I pani sie nie wstydzi do korbala przyznawać, taka dziedziczka na dwunastu morgach w Czyżkówku! Pani Piernoga i pół tego nima , a dała cały miech cebuli, grochu i fasoli . Oj, obywatelka z pani Łepkoski, niech ją dunder świśnie.

— A pieronuje tyle.

— I kretykuje drugich.

— Znaczna osoba! Chyba wedle brzucha.

— Chciałabym widzieć tego korbola. Pewnie był już nadgnity.

— Ludzie głupie, nie znacie to ewangielji o wdowim groszu, który był milszy Panu Jezusowi aniżeli groch i cebula pani Piernogi...

— Rynek Pana Marszałka!

— Wystawa Związku Plastyków Pomorskich w Muzeum Miejskiem, która od chwili jej otwarcia wzbudziła tak duże zainteresowanie wśród zwiedzającej publiczności, cieszy się nadal niesłabnącem powodzeniem. Na zainteresowanie to składa się oprócz artystycznej wartości wystawy i sam fakt powstania w Bydgoszczy tego Związku jako zrzeszenia, przynoszącego z sobą pierwiastki życia i ruchu w dość gnuśnie pod względem kulturalnym nasze stosunki. Dotychczas zwiedziło wystawę około 860 osób. Do zbiorów Muzeum Miejskiego zakupiono: Piotra Chmury dwa pejzaże, Rupniewskiego „Chata na Helu", oraz Suchanka dwa widoki z wybrzeża morskiego. W dalszej pertraktacji są obrazy Drapiewskiego, prof. Faczyńskiego z Nakła, prof. Grosa z Torunia oraz prof. Mondrala z Bydgoszczy. Sprzedano pozatem z wystawy pejzaż i akwafortę prof. Chmury oraz akwafortę prof. Mondrala. Kto nie zwiedził dotąd tej wystawy, ten niech obejrzy ją jeszcze w dniu jutrzejszym t. j. w niedzielę, ponieważ potem zostanie wystawa zamknięta i wysłana do Torunia, gdzie jej otwarcie nastąpi w dniu 1 grudnia.

— **Wyjaśnienie.** Wzmianka p. t.: „Omal nie wpadł do rzeki", umieszczona w numerze 265 naszego pisma, nie dotyczy p. Franciszka Pawłowskiego, cieśli, zamieszkałego przy ul. Wesołej 14.

Ważne dla pp. właścicieli nieruchomości.

Nowy związek właścicieli domów pod nazwą Związek Właścicieli Nieruchomości **otworzył swoje biuro przy ul. Jezuickiej 7/8 I. piętro.** W biurze tem **urzęduje wytrawny adwokat, który będzie udzielał wszelkich porad** we wszystkich sprawach, dotyczących nieruchomości, jak również **będzie prowadził bezpłatnie członkom sprawy sądowe.**

Adwokat urzęduje w biurze Związku od godz. **9 rano do 18 godz.** Członek Związku płaci 2 zł miesięcznej składki.

Ku unifikacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

W czwartek, dnia 14 bm. odbyła się w Katowicach konferencja Komisji Organizacyjnej, którą wyłonił zjazd częstochowski Ch. Z. Z. dla przygotowania ostatecznej unifikacji w składzie kierowników 3 najważniejszych ośrodków tego ruchu w osobach pp. posła Urbańskiego—Warszawa, Musioła—Katowice i Bigońskiego—Bydgoszcz. Komisja Organizacyjna uzgodniła ostatecznie system finansowy, mający obowiązywać w scentralizowanych i zunifikowanych chrześcijańskich związkach zawodowych i omówiła najważniejsze sprawy statutowe.

Najbliższa konferencja Komisji Organizacyjnej odbędzie się prawdopodobnie w Poznaniu.

ZABAWY I KONCERTY.

Zabawa w Stow. Techników. Zarząd Stow. Techników zaprasza na podwieczorek - dancing - bridge dn. 17 b. o godz. 5 po poł. w lokalu klubu Nowy Rynek nr. 11. Wstęp za zaproszeniami.

— **Koło Podinstruktorów P. C. K. w Bydgoszczy** urządza z okazji 10-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża pierwszą zabawę jesienną, która odbędzie się w niedzielę 24. bm. w sali p. Kocerki (dawn. Patzer) przy ul. Św. Trójcy. Do tańca przygrywać będzie orkiestra 62 p. p. Oprócz tego będą różne urozmaicenia, jak. strzelanie do tarczy, koło szczęścia o liczne i cenne nagrody. Czysty zysk przeznacza się na zakup sprzętu ratowniczego dla drużyn ratowniczych m. Bydgoszczy. Początek o g. 18.

— **Wojacy z Wilczaku - Okola,** znani ze swej gościnności przypominają w ostatniej chwili o swej zabawie, która odbędzie się dziś w sobotę w sali p. Kleinerta 4. śluza. Zarząd ze swym gospodarzem na czele przygotował moc niespodzianek, by swych gości ubawić. Orkiestra doborowa. Kto przybędzie, ten napewno nie pożałuje Początek o godz. 19.

Tow. Powst. i Woj. Bielawy - Skrzetusko urządza w niedzielę, dnia 17. bm. swą zabawę taneczną w lokalu p. Wicherta przy ul. Grodzkiej.

— **Związek Podoficerów Rezerwy koło Bydgoszcz** urządza dnia 16. bm. w sali Resursy Kupieckiej przy ul Jagiellońskiej swą jesienną zabawę, na którą obywatelstwo miasta Bydgoszczy, sympatyków oraz członków się jak najuprzejmiej zaprasza. Do tańca przygrywać będzie orkiestra 62 p. p.

Otwarcie wystawy „Rodziny Wojskowej".

W ub. piątek dn. 15 bm. w gmachu dyrekcji kolejowej przy ul. Dworcowej, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy robót kobiecych i obrazów „Rodziny Wojskowej". Uroczystość ta zgromadziła liczne grono obywatelstwa naszego, przedstawicieli wojska i członkiń „Rodziny Wojskowej". Wystawa mieści się w dwuch dużych salach i zawiera wiele bardzo cennych i ciekawych eksponatów, godnych widzenia. Zebrani z wielką ciekawością zwiedzali wystawę, wyrażając słowa uznania dla tak szczęśliwie podjętej imprezy.

W niedzielę wszyscy do Resursy Kupieckiej.

Przypominamy w ostatniej chwili o wieczorku deklamacyjno-scenicznym, który odbędzie się w niedzielę o godz. 5,30 po poł. z okazji Święta Młodzieży.

— **Za obrazę podchorążych.** W związku z odczytem Kaden Bandrowskiego, który odbył się w u. czwartek w Strzelnicy, policja przytrzymała i wylegitymowała kilka uczniów z państwowej szkoły rolniczej za obrazę podchorążych. Uczniowie bowiem dopuścili się na ulicy obrażających wycieczek pod adresem podchorążych.

— **Znowu najechanie samochodem.** Dnia 15. bm., w godzinach popołudniowych przy zbiegu ulicy Dworcowej i Pomorskiej zdarzył się znowu wypadek najechania autodorożką na 40-letnią Pelegję Dychtanowicz z Parkowa, pow. Świecie, która doznała uszkodzenia kolana i potłuczenia głowy. Odwieziono ją do lecznicy miejskiej, skąd po udzieleniu jej pierwszej pomocy, mąż zabrał ją do domu.

— **Kradzież roweru.** Dnia 15. bm. o godzinie 10 przed południem jakiś nieznany złodziej skradł p. Władysławowi Gacy, zamieszkałemu przy ulicy Sienkiewicza 5, rower męski, pozostawiony chwilowo bez dozoru w klatce schodowej przy ulicy Jana Kazimierza 5. Rower był marki „Starkenburg", nr. rejestracyjny 1774 Bydgoszcz, wartości 200 zł.

Chwila przejmująca grozy.
Dziecko tuż przed najeżdżającym tramwajem. — Przytomność motorowego.

Dnia 14. bm., o godzinie 11,30 przed poł., przy ulicy Długiej, publiczność jadąca tramwajem w stronę Rynku Wełnianego przeżyła chwilę przejmującej grozy.

Gdy tramwaj mijał ul. Pod Blankami, z trotuarów wysunął się jakiś mały, 4—5 lat liczący chłopiec, który szedł wprost pod nadjeżdżający tramwaj, nie zdając sobie sprawy z grożącego mu niebezpieczeństwa.

Publiczność znajdująca się na ganku tramwaju, jakoteż na ulicy struchlała z przerażenia. Z piersi widzów wyrwał się jeden okrzyk grozy. Jeszcze chwila, a dziecko dostanie się pod koła tramwaju... Już, już zdawało się, że dziecko zniknęło pod kołami... Kobiety zasłaniały nerwowo oczy przed tym widokiem...

W ostatniej jednak chwili, dzięki nadzwyczajnym wysiłkom motorowego, któremu należy się gorące uznanie, tramwaj z niemałym wstrząsem został wstrzymany, a dziecko z pod samych kół prawie, w dalszym ciągu nie zdając sobie sprawy z krytycznej chwili, poszło dalej.

Wszyscy odetchnęli, wyrażając wielkie oburzenie pod adresem rodziców dziecka, którzy puszczają je bez dozoru na ulicę, gdzie tyle niebezpieczeństw mu zagraża. Dziecko zostało ocalone dzięki tylko przytomności motorowego.

— **Baczność przed „doliniarzami".** Gdzie tylko powstanie jakieś zbiegowisko uliczne, gdzie tylko się zbiera większa gromadka ludzi, tam napewno znajdą się złodzieje kieszonkowi, którzy, korzystając z tłoku, przetrząsają kieszenie nieuważnych. Nie brakuje również tych ptaszków i w tramwajach, w których dokonują swych złodziejskich operacji. Oto dnia 14. bm., w tramwaju między placem Teatralnym a głównym dworcem, jakiś kieszonkowy złodziej skradł z torebki p. Marcie Hunsdorf z Nowego, powiat Świecie, portmonetkę z zawartością 515 zł. A więc baczność przed kieszonkowcami!...

— **Żeńska szkoła wydziałowa im. Marji Konopnickiej.** Kierownictwo szkoły podaje do wiadomości iż w środę, dnia 20 listopada o godzinie 4,30 odbędzie się konferencja wywiadowcza, celem poinformowania rodziców i opiekunów o postępach uczenic.

— **Rekolekcje dla Pań** św. Wincentego á Paulo wszystkich parafij w Bydgoszczy rozpoczną się 20 bm. o 17 w kaplicy szpitala św. Florjana.

Było głośne „Dno oka" — może więc być kino „Oko".

Plebiscyt czyli powszechne głosowanie czytelników „Dziennika Bydgoskiego" na nazwę nowego kina pp. Burdajewicza i Piltza zakończono niespodziewanym rezultatem. Na dodatkowy apel o stosowną nazwę otrzymała redakcja jeszcze kilkaset listów z różnemi propozycjami. Najsprytniej urządził się ktoś z Inowrocławia, przesyłając aż 50 nazwisk do wyboru. Sąd konkursowy miał więc nielada kłopot z przyznaniem nagród. Uwzględniając życzenie tak właścicieli nowego kina, jak najszerszej publiczności, aby nazwa była o ile możności krótka, zgodzono się na nazwę **„Oko"**.

Pierwszą nagrodę (bezpłatne passepartout roczne) otrzyma p. Marjan Kułakowski z Bydgoszczy, drugą p. Mikołaj Dessler z Bydgoszczy trzecią p. S. Lisiecki z Wyrzyska (kilkanaście biletów gratisowych).

Po „Oku" drugie miejsce zajmuje, nieuwzględniona niestety z powodu zakazanej przez władze oszczędności oświetlenia elektrycznego reklam i firm, urocza **„Alhambra".** Nazwa ta najzupełniej odpowiadałaby właśnie temu kinu, gdyż oznacza ona po arabsku czerwony pałac kalifów, dekoracje zaś przy wejściu do nowego kina barwami jaskrawemi na pułapie trochę przypominają styl maurytański.

Nie uwzględniono również pięknej nazwy **„Mimoza"**, która miała być symbolem zmiany lokalu oraz stałych zmian programu, który — jak pisze p. St. Brzezińska — oby był zawsze tak piękny jak „Mimoza..."

Brane też były pod uwagę trzy inne stosowne nazwy: „Gong", „Iris" i „Trianon" podane przez osoby ze sfer kulturalnych. Na pochwałę zasługuje propozycja p. Emmy Linskerowej, iż najlepszem rozwiązaniem plebiscytu byłoby nadanie nowemu przybytkowi sztuki — nazwy „Kino - Variété - Maxim". Pani Linskerowej przyznano nagrodę „pocieszenia".

Nagrody będą do odebrania w redakcji w dniu otwarcia „Oka", za dni kilkanaście, o czem zawiadomimy czytelników dość wcześnie.

Ogniowa próba ciężarówki.

Współczesny samochód ciężarowy nie zawiera w swej konstrukcji najdrobniejszej części, któraby nie była urpezdnio należycie wypróbowana. Odnosi się to zwłaszcza do wozów produkowanych masowo, gdzie trudno jest wprowadzać poprawki i udoskonalenia, z chwilą gdy odpowiednie działy fabryczne są już przystosowane do wyrabiania pewnego typu wozów.

Rzecz jasna, duże koncerny samochodowe, produkujące maszyny masowo i rozporządzające potężnemi kapitałami, posiadają największe i najlepsze tereny próbne. Tak naprzykład, koncern General Motors posiada tereny doświadczalne, które nawet w amerykańskich warunkach stanowią przedmiot ogólnego podziwu. Ciężarówka GMC, wyrabiana przez ten koncern, przechodzi na terenach doświadczalnych ogniową próbę wytrzymałości.

Gdy pierwszy wóz nowego modelu zostanie skonstruowany, wypuszcza się go z normalnem obciążeniem na te tereny, które posiadają wszelkiego rodzaju drogi, jakie samochód może napotkać w normalnej pracy. Próby trwają dniem i nocą, prawie bez przerw w ciągu 5 miesięcy. W ciągu przeszło 3.000 godzin ciężarówka pokrywa przestrzeń 20,440 km.

Tego rodzaju próby przeszedł ostatni model ciężarówki GMC. Dokładne badania przeprowadzone po zakończeniu prób, wykazały, że wszystkie części znajdowały się w doskonałym stanie. Nie ulega wątpliwości, że po takich próbach samochód daje nabywcy dużą gwarancję bezpieczeństwa i użyteczności.



U golibrody.

— Panie redaktorze, co znaczy częgiem konfiskaty w Dżenniku? Czemu pan napisze artykułu i nie poradzi sze pierwy pana cenzor? Jak do mnie przyjdzie klient, to ja nie wezme go zaraz za nos i nie ogole, tylko sze pierwy pitam: co pan pozwoli, ogolić, ostrzyc głowy albo brody, może pomady z kolońskim wodem albo kremu na porost włosów...

To pan redaktor powinien tak samo z panem cenzor: co pan dziś sobie życzy w numeru: może pan pozwoli kanonizacji pana marszałka? albo artykułu, że wszystkie obywateli są przekarmiony? może napisać, że bebe jest caca? a może pan sam napisze jakiego wstępnego traktatu o naszy mocarstwowy stanowisko, albo jak pan chce, to sze opozycyi wszystkie pomyji wyleje na głowy. A mamy tych pomyji w redakcyi całego beczkowozu.

Widzi pan redaktor, tak sze robi gazety! Poco ji robić z djabłem, jak można robić ze szwiętymi. A najlepi zaangażować pana marszałek Piłsudski na główny współpracownik. Wtedy mógłby pan redakor samemu panu cenzor pokazać figi... Jak pan mówi, że Dżennik nie jest sanacyjny Käseblatt? Nu, to pan marszałek Piłudski mógłby pisać pod pseudonimem. Jemu i tak zaraz poznają po jego belwederski, elegancki pióro, a pan miałby spokojny nocy.

Najtrudniejszy sprawy byłoby z wymiszleniem pseudonimu dla Pana Marszałku. Jaby miał dwa bardzo pasowne, ale ja sze boje pana cenzor. I ja dlatego wole dać bardzo lojalnego projektu. Jest szwienty Jan w Oleju, to niech sze pan marszałek podpisuje Józef w Oleju. Kto wtedy zgadnie, kto sze domiszli, że to on?

— **Cech szewski.** W niedzielę, 17. bm. o godzinie 18 odbędzie się w państwowem gimnazjum humanistycznem przy ulicy Grodzkiej odczyt prof. Męcińskiego o bohaterze wielkopolskim Janie Kilińskim.

— **Najlepiej zabawić się można** dzisiejszej soboty na zabawie Chrześcijańskich Związków Zawodowych, odbywającej się w odnowionych salach Strzelnicy. Czysty zysk z tej zabawy przekazuje się na założenie bibljoteki robotniczej. Przygrywać będzie orkiestra pierwszorzędna. Szlachetny cel imprezy w całej pełni zasługuje na poparcie.

— **Zbiórka uliczna.** W niedzielę, dnia 17. bm. przed południem odbędzie się w mieście zbiórka na rzecz Stow. Młodzieży Polskiej. Nie odmawiajcie choć drobnej ofiary.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 20. bm. przeprowadza 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piechoty w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

Uroczystość poświęcenia dwóch domów mieszkalnych dla wojska.

W ub. dniach odbyło się poświęcenie 2 domów mieszkalnych dla wojska, wybudowanych obok gmachu Podchorążówki. Poświęcenia dokonał w obecności przedstawicieli wojska i zarządu miasta ks. major Wiszniewski. Domy te, jeden dla oficerów na 12 mieszkań i drugi dla podoficerów na 16 mieszkań — zbudowano z wojskowego funduszu kwaterunkowego. Są to trzypiętrowe domy, przedstawiające się bardzo okazale, które zaprojektowali pp. Tołłoczko i Polkowski z Warszawy. Budowę prowadzono pod kierunkiem inż. Raczkowskiego. Roboty murarskie powierzono firmie budowlanej J. Jarockiego, p. Józef Sporny przeprowadził roboty blacharskie, p. Józef Grześkowiak — malarskie, p. Job z ulicy Dworcowej — kamieniarskie, St. Orłowski — stolarskie itd.

W bież. miesiącu domy te będą już zamieszkane. Ulżą one nieco nędzy mieszkaniowej w naszem mieście, ale jest to zaledwie kropla w morzu...

— **Bydgoski podkomitet niesienia pomocy wdowom i sierotom** po prac. kolej. uprzejmie uwiadamia, że we wtorek dnia 19 bm. o godz. 18 odbędzie się w gmachu b. dyrekcji kolej., pokój nr. 103 na parterze prawo, rozdanie dyplomów nagrodzonym wystawcom. Zarząd podkomitetu uprzejmie prosi wszystkich członków o wzięcie udziału w tem zebraniu.

— **Nowi dentyści.** Dnia 12 bm. przed komisją ministerjalną w Poznaniu zdali egzamin następujący pp.: Fr. Lewandowicz, Z. Mielcarzewicz, Landsmannówna i Kube z Bydgoszczy; L. Kawecki z Białośliwia; J. Fojut z Więcborka; Z. Lipczyński z Inowrocławia; Drozdowski z Gniewkowa; Mazurkiewiczówna z Koronowa i Kaczmarek z Szubina.

Lampa siatkowa ekranowana
zewnętrznie powleczona metalem.

Ogółem jest wiadomem, że konstruktowanie odbiornika z lampą siatkową ekranowaną, o maksymalnej wydajności jest bardzo trudne. Większa część z dotychczas znanych połączeń jest o tyle kompromisem, że przez zmniejszenie wysokiego wzmocnienia osiągnięto zaledwie równomierną pracę. Dlatego też odbiorniki z lampką siatkową ekranowaną pozostają po większej części w tyle za innemi odbiornikami, czego niema przy prawdziwie odpowiedniej konstrukcji.

Dlatego interesującym jest fakt, że firma Telefunken obecnie posiada odbiornik z lampką siatkową ekranowaną, aparat Telefunken 40, który unika dotychczasowych błędów, a w działaniu przewyższa wszelkie podobne mu konstrukcje. Na podstawie gruntownego badania stwierdzono, że dokładne powleczenie metalowe lampki siatkowej ekranowej, przyczynia się znacznie do wysokiej jej wydajności. Powleczenie metalowe z szczelnie przylegającym cylindrem jest w konstrukcji trudne i dość kosztowne, wobec czego wybrano zewnętrzne powleczenie metalowe u góry lampki. Lampka siatkowa ekranowana Telefunken (RES044 - dla baterji — RENS 1204 — dla prądu zmiennego) osięga wskutek nadzwyczajnej wewnętrznej konstrukcji i przez powleczenie metalowe, tak minimalną wewnętrzną pojemność jakiej inne konstrukcje nie są w stanie wydobyć.

Zewnętrzne powleczenie metalowe jest konstrukcyjnie połączeniem katodowem tej lampki, wobec czego osobne połączanie jest już zbyteczne. (31390

Przed otwarciem wystawy robót kobiecych „Sokoła Żeńskiego".

(n) Jutro w niedzielę dnia 17 listopada w południe o godz. 12 w sali dawniejszego „Ogniska" przy ul. Jagiellońskiej (obecnie restauracja „Pod Lwem") nastąpi uroczyste otwarcie wystawy robót kobiecych.

Kobieta przeznaczona przez naturę głównie na matkę i zachowawczynię rodu ludzkiego, na **kapłankę domowego ogniska,** strażniczkę i opiekunkę cnót rodzinnych, otrzymała już do tego celu właściwy ustrój fizyczny, który jej cięższych prac podejmować nie pozwala, a usposobienie psychiczne, jako to większa czułość i wrażliwość, większa delikatność a mniejsze, jak niektórzy uczeni stwierdzili, zdolności umysłowe (chociaż są wyjątki!) wymagają pewnej **ochrony i wyrozumiałości.** Dla kobiet, zmuszonych do pracy **na własne utrzymanie,** dostępne są lżejsze prace fizyczne (artystyczne rzemiosła, krawiectwo, modniarstwo itp.) i umysłowe (buchalterja, kasowość, praca w urzędach, drobny handel, sztuki piękne, leczenie i pielęgnowanie chorych). Tylko u narodów pół dzikich kobieta jest **niewolnicą,** nie wiele więcej cenioną od roboczego bydlęcia, ludy kulturalne a nawet starożytni Grecy i Rzymianie **wysoko zawsze cenili i cenią kobietę.** W czasach nowszych ruch uprawnienia i wyswobodzenia kobiety od przewagi mężczyzn wzrósł niesłychanie. Mimo to w Polsce większość kobiet nie wyrzeka się swego **szczytnego posłannictwa** nakazanego im przez Stwórcę: chcą być **dobremi żonami i matkami.** W chwilach wolnych od szarych zajęć domowych, kobieta — panna czy mężatka — znajduje zadowolenie w różnych robótkach, haftach, szyciu i dobieraniu fatałaszków, malarstwie i rzeźbie...

Co nasze panie umieją i czem się naprawdę poszczycić mogą, zobaczymy na skromnej napozór wystawie, którą zorganizował **tutejszy „Sokół" Żeński** dzięki inicjatywie pani Stefanji z Kalksteinów **Stawińskiej.** Nietylko panie, ale i płeć „brzydka" znęcająca się często nad kobietami, bo nie rozumiejąca ich wrodzonych talentów i piękna duszy, powinni pospieszyć na tę wystawę. Gorąco zachęcamy.

Nieposzanowanie przepisów o ruchu ulicznym.

Wczoraj, w godzinach południowych, przy ulicy Mostowej, wywołało wielkie zbiegowisko zajście, świadczące o nieposzanowaniu przez jednostki przepisów policyjnych o ruchu.

Pewna pani szła trotuarem po lewej stronie ulicy na co posterunkowy zwrócił jej uwagę, że należy chodzić prawą stroną. Lecz owa pani, zamiast zastosować się do uwag posterunkowego, machnęła tylko ręką i szła sobie dalej. Gdy posterunkowy, zażądał stanowczo przejście na drugą stronę, pani owa oburzyła się do najwyższego stopnia, że posterunkowy ośmiela się zatrzymać ją w drodze. Wobec takiego wystąpienia, posterunkowy zażądał od niej wylegitymowania. lub udania się nim do urzędu, czemu stanowczo odmówiła, chcąc wejść do znajdującego się tuż składu. Posterunkowy jednak nie ustąpił, pani ta musiała się wylegitymować i sprawa skierowaną zostanie do sądu.

Dziwna rzecz jednak, że wśród publiczności znaleźli się tacy, którzy potępiali postąpienie posterunkowego, zapominając, że jest on właśnie na to postawiony, aby przestrzegał iżby publiczność chodziła trotuarem z prawej strony ulicy, a to dla uniknięcia nieszczęśliwego wypadku, który łatwo zdarzyć się może w tak wąskiej ulicy, gdzie tuż przy chodnikach przejeżdżają tramwaje i samochody.

Publiczność powinna o tem pamiętać sama, a jeżeli ktoś przez zapomnienie nie idzie właściwą stroną, musi i powinien natychmiast zastosować się do wezwania policji; tak nakazuje kultura i porządek. Szanujmy nasze prawa i przepisy.

Inna rzecz, że ulica Mostowa, której jedna część znajduje się w rękach Magistratu, powinna być przebudowana.

— **Miejska szkoła handlowa.** Konferencja wywiadowcza z rodzicami i opiekunami w sprawie zachowania i postępów w nauce odbędzie się w środę, dnia 20. bm. o godz. 6 wieczorem.

Ujęcie oszustów.
Policja wzywa poszkodowane firmy bydgoskie do zgłaszania się.

Władze prokuratorskie w Warszawie przeprowadzają dochodzenia przeciwko oszustom, którzy podawali się za przedstawicieli firmy „International Merchandizing of Poland". Oszuści operowali również w Bydgoszczy, o czem swego czasu donosiliśmy. Zgłaszali się oni do różnych firm i przedsiębiorstw, którym obiecywali wyjednać większe pożyczki zagraniczne. Na czele tej szajki stał podający się za inżyniera niejaki Władysław Sobkowski, który wraz z swymi wspólnikami został w Warszawie aresztowany. Oszustom dotychczas udowodniono 127 oszustw; zgłasza się jednak coraz więcej poszkodowanych. Wobec tego, że wiele firm zostało poszkodowanych i w Bydgoszczy, przeto policja uprasza wszystkich którzy zostali oszukani przez szajkę, aby zechcieli zgłaszać swe pretensje wraz z dowodami w wydziale śledczym P. P. w Bydgoszczy, względnie u władz prokuratorskich w Warszawie.

Wspaniały rozwój polskiego przemysłu spożywczego na Pomorzu.

Pierwsze dziesięć lat naszej niepodległości wykazują bardzo znaczny rozwój wszelkich gałęzi przemysłowych, a specjalnie naszego przemysłu spożywczego. Tyczy to szczególnie przemysłu naszego na Pomorzu, mogącego pod względem jakości swych wyrobów konkurować z najwyższemi gatunkami fabrykatów zagranicznych.
nicznych. (31280)

Na dowód przytoczymy choćby tylko ten fakt, że na Powszechnej Wystawie Krajowej wyroby znanej firmy Winkelhausen w Starogardzie jak winiaki (koniaki), likiery, rumy, araki, whisky i t. d. nagrodzone i zaszczytnie wyróżnione zostały rządowym złotym medalem.

Z okazji tego odznaczenia składamy firmie Winkelhausen życzenia jak najkorzystniejszego i wszechstronnego rozwoju w przyszłość.

Pruszcz.

Zarząd Tow. Czytelni Ludowych w Pruszczu komunikuje niniejszem, że naznaczone na dzień 17. bm. posiedzenie i akademja zostały z przyczyn od zarządu niezależnych **odłożone na 1 grudnia.**

ZE SPORTU.

Przypominamy o wielkich zawodach ciężkoatletycznych w zapasach i dźwiganiu ciężarów między K. S. A. „Siła" a klubem ciężkoatlet. „Amator", które odbędą się jutro w niedzielę, 17 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Kaubego (IV. śluza). Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra. Dalsze szczegóły w afiszach.

Sport piłkarski.

Dnia 17 bm. o godz. 14 rozegrany zostanie na wojsk. placu ćwiczeń w Jachcicach mecz piłkarski pomiędzy I. druż. Fordońskiego Klubu Sportowego „Fordon" i I. druż. Klubu Sport. „Legja" Bydgoszcz-Jachcice.

O godz. 12 przedmecz pomiędzy II. druż. Kl. Sport. „Brda" i II. druż. K. S. „Legja".

I. K. S. „Ruch" — Szkoła Pilotów.

Powyższy mecz odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 14 na stadjonie im. Świtały.

K. P. W. „Grudziądz" — K. P. W. „Sparta"

Dnia 17. bm. odbędzie się na stadjonie miejskim mecz piłki nożnej o mistrzostwo Dyrekcji Gdańskiej pomiędzy wyżej wymienionemi drużynami. Zawody niedzielne budzą poważne zainteresowanie, gdy. „Sparta" ma wielkie szanse zdobycia mistrzostwa oraz puhar. Początek zawodów o godz. 13.

O godz. 14,30 odbędą się zawody pomiędzy O. P. N. „Sokół" I. oraz K. S. „Polonją".

PROGRAM RADJOFONICZNY.
NIEDZIELA, 17 LISTOPADA.

11,45: **Kraków.** Koncert jubileuszowy „Echa Krakowskiego" pod wyr. Wallek-Walewskiego.
15,00: **Berlin.** Transmisja z „Grosses Schauspielhaus" „Trzej Muszkieterzy" — sztuka romantyczna A. Dumasa.
19,30: **Stuttgart.** „Amelja", opera Vierdiego.
19,30: **Budapeszt.** „Turandot" Puccini'ego.
20,15: **Wiedeń.** Operetka Jesselas „Das Schwarzwaldmädel".
20,30—21,10: **Wilno.** Koncert międzynarodowej pieśni rodzajowej.
20,30: **Medjolan.** „Bal maskowy", Verdiego.
21,00: **Rzym.** „Manon Lescaut", op. Puccini'ego.

PONIEDZIAŁEK, 18 LISTOPADA.

19,05—19,30: **Katowice.** Prof. dr. Adam Mitscha: „Wpływ Chopina i Moniuszki na rozwój narodowej muzyki polskiej.
20,05—22,15: **Warszawa, Poznań, Katowice, Kraków i Wilno.** Audycja z okazji święta narodowego Łotwy. (Transmisja z Warszawy)

Kiepura i radjo.

Znakomity Kiepura, znany zagranicą, a stał się popularny w kraju dzięki... radju. Oto wszystkie polskie stacje nadawcze, których zasięg dociera do najdalszych zakątków kraju, nadawały warszawski koncert Kiepury. Przynajmniej pół miljona osób uczestniczyło w tej uczcie artystycznej, siedząc w domu przy słuchawkach i głośnikach.

Niezwykły obraz przedstawiały ulice Warszawy, a zapewne i innych miast. Oto przed sklepami radjowymi zbierały się tłumy publiczności, aby usłyszeć fenomenalnego śpiewaka, którego cudny głos rozlegał się wokół donośnie, czysto i wyraźnie, transmitowany przez silne Marconi-voxy.

Również miłą niespodziankę sprawiły swej publiczności tego wieczoru kina warszawskie, instalując głośniki systemu Marconi, przekazujące koncert Kiepury. Złudzenie było nadzwyczajne. Wszędzie śpiewały jakgdyby sobowtóry śpiewaka. W ten sposób koncert Kiepury dostępny tylko nielicznym wybranym, został zwielokrotniony dzięki Marconifonom i udostępniony setkom tysięcy osób. (31406

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Tylko dziś i w niedzielę po raz ostatni dramat sensacyjno-awanturniczy z życia dzikiego zachodu p. t. **Na tropie przestępcy".** Rolę główną odtwarza słynny Tom Tyller. Nadprogram komedja p. t. „Tajemniczy skarb", oraz dziennik Pathe.

KRISTAL wyświetla efektowny dramat pt. **„Djablica z Trypolisu"** z Lianą Haid i Frylandem w głównych rolach. W obrazie tym rozgrywają się pełne tragizmu sceny na tonącym okręcie, walki z Arabami w pustyni, wszystko to cechuje realizm w najdrobniejszych szczegółach. Film godzien zobaczenia, gdyż udziela widzowi wiele silnych wrażeń. Nadprogram tygodnik aktualności.

MARYSIEŃKA. Wyświetlany film p. t. **„Ostatni syn"** jest faktycznie tak serdeczną symfonją miłości matczynej i tak bezpośrednio przemawiającą do uczuć widza, że siłą swą przewyższa osławione „Czwarte przykazanie". „Ostatni syn" jest doczesnym pomnikiem bohaterki dobrej matki — przypatrzmy się jaki on jest piękny! Oby film ten był zaczątkiem wzniosłego i należnego czynu.

NOWOŚCI wyświetlać będzie wielki wspaniały dramat modernistyczny p. t. **„Erotikon"** z udziałem pięknej artystki Ity Rina i Olafa Fjorda, dziś i w niedzielę po raz ostatni.

ODRODZENIE (ul. Miedza 2) wyświetla w niedzielę i w poniedziałek interesujący film ze słynnym zapaśnikiem włoskim Saettym w roli głównej p. t. **„Przygody Saetty".** Nadprogram 2-aktowa komedja „Haroldek w tarapatach". Początek seansów w niedzielę o godz. 4, 6 i 8.

PAW. Dziś i w niedzielę po raz ostatni **„Sonia, Sonia, szczęście me",** piękny dramat z życia arystokracji rosyjskiej z Harry Liedtkem w roli głównej. Przepiękne zdjęcia z natury, doskonała gra aktorów, ciekawa treść — oto zalety tego obrazu.

WOJSKOWE 62 p. p. (ul. Sowińskiego) wyświetla największy szlagier sezonu p. t. **„Królowa jazzbandu".** Początek seansów: w dni powszednie o godz. 7 i 9; a w niedzielę o godzinie 5, 7 i 9.

Umiejętność oszczędzania polega na rozumnem segregowaniu swych potrzeb i na roztropności w ich zaspokajaniu.

— **Ponowne zaszczytne wyróżnienie fabryki pianin B. Sommerfelda.** W całej Polsce znana fabryka pianin B. Sommerfeld, Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 56, została znowu wyróżniona dzięki znakomitym instrumentom, jakie dostarczyła Państwowemu Konserwatorjum Muzycznemu w Katowicach. Stwierdza to protokół Dyrekcji Państwowego Kons. Muzycznego dotyczący odebrania pianin — a specjalna komisja muzyczna złożona z dyrektora P. K. M. p. Witolda Friemanna, prof. p. Zofji Haniszewskiej, prof. p. Władysławy Markiewiczównej, oraz delegata Urzędu Kontroli Państwa p. Adama Przybyłowicza zaznaczyła, że instrumenty są doskonałemi, zarówno pod względem materjałów jak i konstrukcji muzycznej.

— **Czyj wózek.** W komisarjacie IV, przy ulicy Wileńskiej 3, znajduje się wózek dwukołowy, znaleziony przy ulicy Sowińskiego. Właściciel może się zgłosić celem odebrania wózka w godzinach urzędowych.

— **Na gorącym uczynku.** Dnia 15. bm. w jednym z lokali przy placu Piastowskim ujęto 19-letniego Bolesława Brzeskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, który spotkawszy na ulicy pewnego podchmielonego osobnika, wciągnął go do restauracji i tam wykradł mu portfel z zawartością kilkadziesięciu złotych. Kradzież jednak zauważył znajdujący się w lokalu goście i spowodowali ujęcie złodziejaszka.

— **Kradzież narzędzi malarskich.** W nocy z 15 na 16 bm. zakradli się do składnicy narzędzi malarskich p. Stanisława Skierewskiego, przy ulicy Chrobrego 11, gdzie skradli różne narzędzia malarskie, wartości 150 zł.

— **Na gorącym uczynku.** Dnia 14. bm. policja ujęła 15-letniego Maksymiljana Gł., w chwili, gdy tenże włamawszy się do piwnicy piekarza p. Machalińskiego przy ulicy Gdańskiej. 91, usiłował tam dokonać kradzieży. Młodociany włamywacz został odstawiony do aresztów policyjnych.

— **Kradzież z włamaniem.** Dnia 14. bm. w godzinach przedpołudniowych nieznani złodzieje włamali się zapomocą podrobionego klucza lub wytrycha do mieszkania p. Józefa G. przy ulicy Śniadeckich 18, gdzie skradli 800 zł gotówki, damski płaszcz, różną bieliznę, garderobę i pewną biżuterję, poważnej wartości.

Dział społeczny.

Jednorazowy zasiłek dla pobierających od Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu renty z ubezpieczenia inwalidowego. Zarząd Ubezpieczalni Krajowej uchwalił za zgodą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w dniu 17 października br. dla rencistów w ubezpieczeniu inwalidowem, otrzymujących rentę z Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu jednorazowy zasiłek w wysokości jednomiesięcznej renty. Zasiłek ten wypłacać będą za osobnym kwitem urzędy pocztowe w dniu 1 grudnia br. tym rentobiorcom, którzy mają prawo do renty bieżącej za miesiąc grudzień br. W tym celu winni wszyscy ci, którzy mają prawo do bieżącej renty za miesiąc grudzień br. z ubezpieczenia inwalidowego (od Ubezpieczalni Krajowej) przedłożyć w dniu 1. grudnia br. urzędnikowi pocztowemu dwa kwity i to jeden na rentę bieżącą za grudzień br., a drugi w tej samej wysokości na jednorazowy zasiłek.

Powyższa uchwała Zarządu Ubezpieczalni Krajowej nie dotyczy tych, którzy pobierają za pośrednictwem Ubezpieczalni Krajowej na rachunek Skarbu Państwa renty z ubezpieczenia górniczego, lub renty i zasiłki reemigrantów. Również nie mają prawa do zasiłków pobierający rentę z powodu nieszczęśliwego wypadku.

— **Ujęcie sprawców kradzieży kabli.** Dnia 15. bm. ujęto na gorącym uczynku kradzieży kabli w cegielni Petersona na Czyżkówku trzech osobników, którzy już poprzednio dopuszczali się kradzieży wymienionych kabli, oraz poprzecinali druty telefoniczne, o czem w swoim czasie donosiliśmy. Osobnikami tymi są: 30-letni Stanisław Wojtanowski, zamieszkały przy ulicy Wincentego Pola 3, 18-letni Franciszek Rożniak, znany policji pod pseudonimem „Tarzan", zamieszkały przy ulicy Czarneckiego 5 i 17-letni Stefan Kelichowski, zamieszkały przy ulicy Wincentego Pola 12. Ujętych odstawiono do dyspozycji sądu. Skradli oni już poprzednio kilkadziesiąt kilo kabli i sprzedali.

Kronika gospodarcza.

Polskie maszyny zdobywają rynki zagraniczne. Polskie maszyny i przyrządy precyzyjne znajdują za granicą coraz większy zbyt. W okresie od 1 stycznia do 1 października br. wywieziono z Polski maszyn i aparatów za 11,9 milj. zł, środków komunikacji na 3,1 milj. zł, oraz instrumentów, przyborów szkolnych za 3,8 milj. złotych. W roku ubiegłym wywieziono maszyn i aparatów tylko za 5,9 milj. zł, środków komunikacji za 600.000 zł i aparatów precyzyjnych za 800.000 złotych.

Wskaźnik cen hurtowych w Niemczech.

Według obliczeń urzędu statystycznego Rzeszy na 6 bm. wskaźnik cen hurtowych spadł w ciągu ostatniego tygodnia o 0,4% do 135,9%, przyczem spadek dla produktów rolniczych wynosił 0,9%, dla surowców i półfabrykatów 0,4%. Wskaźnik cen wyrobów gotowych (156,5) pozostał bez zmian.

Odkrycie nowych pokładów węgla w Czechosłowacji.

W pobliżu gminy Niżna Apsza na Rusi Podkarpackiej wykryto złoża węgla brunatnego oraz antracytu. Jakość węgla brunatnego ma być lepsza niż w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskiem. Normalna eksploatacja rozpocznie się na wiosnę. Nowoodkryte złoża mają być bardzo bogate.

Podwyższenie cen produktów naftowych.

Agencja „Press" dowiaduje się, że syndykat przemysłu naftowego podwyższył za zgodą min. przemysłu i handlu ceny produktów naftowych. Krok ten motywowany jest okolicznością, że od 1 października wprowadzono nową taryfę kolejową, która podraża przewóz produktów.

Nowe ceny są wyższe od dotychczasowych o 1 i pół do 3 i i pół proc.

Podniesienie litewskiego cła na zboże.

Na podstawie rozporządzenia ministra finansów podwyższono na Litwie cło na zboże z 10 na 20 centów za kilogram.

Regulacja rzeki Warty.

Roboty przy regulacji Warty posuwają się szybko naprzód i zakończone zostaną prawdopodobnie przed zimą.

Poznań — Szwecja.

Zapowiedziane już od dłuższego czasu połączenie telefoniczne między Poznaniem a Szwecją już zostało uruchomione.

Z sali sądowej.

O usiłowanie przekupienia urzędnika.

Przed tą samą izbą karną odpowiadał 22-letni Ojzer Rubinsztejn, izraelita, znany hazardzista z Łodzi, oskarżony o usiłowanie przekupienia urzędnika policji.

Ojzerek jechał sobie pociągiem z Łodzi na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, jako hazardzista „na robotę" i został na dworcu w Bydgoszczy przychwycony przez tutejszych agentów śledczych P.P. Przytrzymany dał agentom 100 zł, za wypuszczenie go na wolność, które to 100 zł urzędnicy zatrzymali, a Ojzerka doprowadzili do urzędu, gdzie spisano z tego faktu protokół i obecnie pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej.

Sąd, uznając winę oskarżonego, skazał go na trzy tygodnie więzienia, zamieniając mu tę karę na 210 zł grzywny, oraz zasądził go na ponoszenie kosztów sądowych; przytem sąd orzekł konfiskatę na rzecz Skarbu Państwa owych 100 zł, stanowiących dowód winy oskarżonego.

O malwersacje i sfałszowanie dokumentów.

Przed przewodniczącym wydziału karnego pierwszej instancji, sekcja A., toczyła się rozprawa przeciw 26-letniemu Michałowi Iwańskiemu, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie 15 tysięcy zł i sfałszowanie dokumentów.

Oskarżony, będąc zatrudniony jako książkowy w firmie p. Goniszewskiego w Bydgoszczy i ciesząc się zaufaniem, jakie umiał sobie zjednać u swych pracodawców, dopuszczał się na szkodę firmy systematycznej malwersacji. Od września ub. roku, t. j. od samego początku objęcia posady, do maja roku bież., zdołał przywłaszczyć sobie **sumę 15.145 zł.** Realizował on weksle imieniem firmy, a gotówkę przywłaszczał sobie; będąc upoważniony do robienia zeznań podatkowych, pobierał od firmy na zapłacenie podatków pieniądze, a zeznania podatkowe robił niższe, fałszując przytem kwity urzędu podatkowego, które przedstawiał firmie; dyferencję zaś przywłaszczał sobie. Sfałszował w ten sposób 8 kwitów kasy skarbowej w Bydgoszczy. Oskarżony starając się o posadę w firmie Goniszewski, przedstawił się jako kapitan rezerwy wojsk polskich, co nie było prawdą.

Oskarżony z całą skruchą przyznał się do winy, tłumacząc się, że musiał spłacać długi nieboszczyka ojca, że miał na utrzymanie starą matkę oraz, że złe towarzystwo, w jakie się dostał, wykorzystywało go. Tłomaczenie to jednak, z wyjątkiem ostatniego zostało obalone zeznaniami świadków.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie, zastosowując okoliczności łagodzące, skazał oskarżonego Iwańskiego na **półtora roku więzienia**, z zaliczeniem mu aresztu śledczego. Oskarżony wyrok przyjął.

Wypadki przy pracy.

W fabryce maszyn H. Löhnerta, 23-letni formiarz Andrzej Wyrna, przy nabieraniu żelaza z pieca do ręcznej fany, wskutek rozpryśnięcia się żelaza, uległ poparzeniu lewej stopy.

W fabryce sygnałów kolejowych C. Fiebrandt i Sp., 41-letni robotnik Szczepan Kempski, zjeżdżał z góry przy ul. Blumwego wozem, naładowanym piaskiem i w pewnej chwili wyskoczył z pod tylnego koła trzewik hamowniczy, a wóz zaczął się staczać z góry z coraz większą szybkością, w czasie czego K. spadł z wozu, przyczem doznał złamania prawej nogi, poniżej kolana. Odwieziono go do szpitala miejskiego.

W rektyfikacji spirytusu C. A. Franke, 26-letni robotnik Edmund Hetzig, będąc zajęty przy przepompowywaniu cysterny na dworcu kolejowym, został ugodzony żelaznym hakiem w bok, doznając odbicia ciała od żeber.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 1 klasy 20 polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

40 000 zł. nr. 81933.
20 000 zł. nr 188742.
5 000 zł. nr. 205118.
2 000 zł. nr. 134199 163803.
1 000 zł. nr. 98680 178449.
500 zł. nr. 24287 45339 89066 92845 119639 133536 162898.
300 zł. nr 6342 6856 23321 26915 41693 55541 60528 80551 90634 103425 111620 115164 124120 150099 157124.
260 zł. nr. 7480 16659 39715 42447 45962 47479 48158 53666 75560 95884 98336 103119 114044 121711 122370 128774 136917 145957 160173 162667 163072 166298 170613 177507 182035 188085 188338 188486 201955.
150 zł. nr. 936 1166 2570 5258 5354 13338 16309 16999 19718 24376 26383 26991 29448 33747 34058 34085 35766 40446 41071 41892 41939 44864 46198 52976 55030 55971 58704 60019 61765 62215 63554 63677 66124 68066 68594 68835 69140 74684 77861 78610 78919 79222 80143 82043 82182 83473 83518 84582 85889 87090 88202 88335 88510 91109 95246 96113 96482 96786 98250 99202 99337 100052 101504 102943 104825 110470 112178 116396 116445 119016 119307 119570 121720 123885 127419 127805 129281 129738 130951 131279 131324 131878 133604 133808 137184 137782 138601 139792 140945 142026 142387 142561 143982 147594 147684 148840 152242 153092 153319 155338 155928 158045 158424 158971 161115 162677 163133 163392 166038 168242 169386 169399 171153 171230 171753 172059 173394 174878 175198 177136 178375 181348 181421 184419 185491 185741 186133 189287 189559 190397 191879 192896 193768 195295 199686 201034 201423 201740 202059 202111 204901 205128 205281 206559 206129 208545 209411 209705 140903 141908 143723 145218 145473 147243 147980 148146 148434 150811 153006 153939 154311 154650 154713 155038 157388 158624 158956 159246 159481 160038 161388 161470 162330 162430 164858 165485 166725 167609 168273 168566 168705 169340 170381 172215 173432 174034 174525 174853 175209 175658 176527 176747 177189 177571 177802 180131 181579 183022 184731 186281 186484 186573 188521 188716 188882 188921 193851 195450 196375 197442 198033 199619 199695 199805 201257 203386 203435 204038 204921 205459 206599 208189 208587.

HUMOR i SATYRA.

W sądzie.

— Nie tylko, że ukradliście pieniądze, ale jeszcze zegarek i pierścionki zabraliście....

— Ach, panie sędzio, pan przecie też wie, że pieniądz sam nie uszczęśliwia!

W restauracji

— Kelner! Ten kurczak jest przypalony! Ja tego nie mogę jeść! Proszę zawołać właściciela restauracji!

— Niema poco, proszę pana, właściciel tem bardziej nie będzie tego jadł!

Różnica.

Mały Boluś coś przeskrobał, a ojciec wsypał mu za karę dwanaście trzcinek w najodpowiedniejsze ku temu miejsce. Boleś rozbeczał się, a ojciec, po przejściu pierwszej złości, stara się go uspokoić.

— Wierz mi Boluś, że ja ciebie kocham...

— Aha — mówi Boluś, stękając...

— Wierz mi, że ile razy jesteś niegrzeczny, a ja ciebie bić muszę, boli mię to tak samo jak ciebie, a może i więcej.

— Tak — mówi Boluś z żalem — ale nie w tem samem miejscu.

Delikatność.

Stary Wojciech jest ciężko chory. Żony nie ma już, ale ma siostrę zamężną w odległej wsi. Siostra przyjeżdża do niego.

— A mąż twój nie przyjechał? — pyta Wojciech.

— Chciał przyjechać, ale że to teraz żniwa, więc sobie tak ułożyliśmy, że przyjedzie dopiero na pogrzeb.



21.

Pierwsza i czwarta — czwartą częścią roku;
Drugiej i czwartej bardzo miłe tony;
Trzecia i czwarta — to marsz oznaczony;
Całość połyskiem przydaje uroku.

22.

Z nadmiernej pracy albo z gorąca
Pierwsza osiada na ciele;
Druga część — to rzecz na to służąca,
Aby pomieścić w niej wiele;
Całość z przyrody prawem w sprzeczności,
Dla grozy swej i brzydoty
Często przedmiotem jest ciekawości;
Ujrzeć ją nie mam ochoty.

Trafne rowiązania szarad nadesłali:

Miejscowe: M Strzelecka, D. Grochowska, Z. Brawrówna, H. Grochowska, I. Wicikowska, C. Płotka, J. Kijekowczówna, M. Ainszteinówna, E. Kijek, E. Anszteinówna, Z. Kwiatkowska, W. Pfleger, **J. Mantaj**, W. Krzyciakówna, S. Biel, K. Majewski, J. Świnecka, T. Świnecki, H. Paździerska, J. Ecker, J. Rumelówna, N. Ewald, L. Stachowiak, F. Górecki, K. Dmurawski, E. Bedernik, K. Dmurowski, E. Bedernik, J. Bedernik, Cz. Polilowicz, K. Krauzówna, Z. Nalazek, T. Wielosik, P. Nowicki, P. Hausner, H. Szwabowiczówna, J. Mitkiewicz, T. Pawlak, Z. Gackowski, A. Kosiak, Z. Domańska, H. Frejter, **W. Graetzer**, K. Buczkowski, S. Wolski, J. Ubyszewski, St. Szmoń, M. Szott, T. Frejter, E. Zuern.

Z prowincji: E. Kłos, Toruń; M. Polasikówna, Więcbork; L. Godlewski, Iłowo, Z. Fischbach, Ostrów; W. Degler, Inowrocław; H. Romelówna, Janikowo; A. Janicki, Szubin; W. Kociński, Arnoldowo; A. Rogaczyk, Poznań; I. Ogórkiewicz, Witkowo; M. Judeówna, Więcbork, M. Günter, Klonowo; St. Pudalewicz, Nakło; E. Lesman, Shełmża; E. Kosprzalrzówna, Łabiszyn; T. Nowaczyk, Witkowo; I. Minicki, Inowrocław; Z. Szałecki, Inowrocław; **H. Fenskowa, Świecie;** J. Hoppe, Gdynia, W. Ogórkiewicz, Koronowo; Z. Malicki, Czarny Las; R. Górski, Tryszczyn; F. Graetzer, Tryszczyn; B. Rogański, Łęgnowo; St. Majewski, Nakło.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1) **J. Mantaj, Bydgoszcz** (Władysław Gacki: **„Brzegami wód"** (włóczęgi rybaka).

2) **E. Kłos, Toruń.** (Wacław Smolik: **„Przez lędy i oceany"**, przygody jeńca w Azji w czasie wielkiej wojny).

3) **H. Fenskowa, Świecie** (Aleksander Dumas: **„Kobieta o aksamitnym naszyjniku"**).

4) **W. Graetzer, Bydgoszcz** (Michał Synoradzki: **„Wizymirz-żeglarz"**).

Słów kilka o Szwajcarji.

Jeżeli mówimy o danym kraju, wówczas łączymy go natychmiast z jakąś twórczą specjalnością, którą zapisał się trwale w bilansie światowego dorobku gospodarczego, zajmując wyjątkowe wprost monopoliczne stanowisko. Mówiąc o Szwajcarji musimy oprócz charakterystycznej turystyki i hotelarstwa, wspomnieć przedewszystkiem o wyjątkowym rozwoju przemysłu zegarmistrzowskiego, który dał całemu światu idealny zegarek, szczyt precyzji i doskonałości.

U nas w kraju istniejąca reprezentacja największych szwajcarskich fabryk zegarków, wprowadziła na rynek nasz zegarek „SILVANA", który dzięki swym niepospolitym, niedościgнionym zaletom przyjął się nadzwyczajnie, wypierając zwycięsko i bez trudu wszelkie inne wyroby. Bez krzykliwej reklamy narzucił się zegarek „Silvana" siłą swej istotnej wartości, łączącej w sobie zalety, które posiadać winien dobry zegarek: trwałość, precezyjność i taniość. (31280

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 16. 11. (Pat.) Wczoraj po południu p. Prezydent Rzplitej wyjechał do Spały na kilkudniowy pobyt.

Warszawa, 15. 11. (Pat.) Dzisiaj, t. j. 15 bm. wieczorem odjechał do Gdańska **wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina.** Podczas swego pobytu w Warszawie hr. Gravina był przyjęty przez p. ministra Zaleskiego, który wydał dla niego obiad. Hr. Gravina omówił w Warszawie z właściwemi czynnikami rządowemi szereg spraw, dotyczących położenia i rozwoju gospodarczego Gdańska.

Dobrowolna ofiara, czy wymuszenie?

Warszawa, 166. 11. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem studenci wszystkich uczelni warszawskich urządzili manifestację **przed dwoma kinami** Hollywood i Palace, oraz teatrzykiem **Qui pro Quo,** które w czasie tygodnia **Z. O. K. Z.** nie zgodziły się na przeprowadzenie w swych lokalach zbiórki na rzecz Związku. Zgromadzeni ok. 1000 osób obstawili kasę i uniemożliwili publiczności nabywania biletów. Wobec tego dyrekcje kin wyasygnowały **po 1000 złotych,** zaś teatr Qui proQuo **500 zł.** jako **haracz** za uniemożliwienie zbierania składek.

Mają zadużo złota!

Amsterdam, 15. 11 (Pat.) Bank holenderski obniżył stopę dyskontową o 4 i pół procent.

Nowy Jork, 15. 11. (Pat.) Federal Reserve Bank of New York zniżył stopę redyskontową o pół proc. do 4 i pół proc.

Kongres katolickiej młodzieży.

W dniach 17—19 listopada br. odbędzie się w Warszawie drugi kongres „Odrodzenia", organizacji Katolickiej Młodzieży. Na kongres przybędą delegacje młodzieży akademickiej z Belgji, Francji i Czechosłowacji. Protektorat nad kongresem przyjął Episkopat Polski z ks. prymasem Hlondem, ks. kard. Kakowskim i ks. nuncjuszem Marmaggim na czele. Kongres rozpocznie się 17 bm. mszą św. w kościele św. Anny, poczem nastąpi wielki pochód manifestacyjny na grób Nieznanego Żołnierza.

Rybacy z Karwi ocaleni.

(Pat). W dniu 12. bm. o godz. 3 popoł. w czasie silnego wiatru wschodnio-południowego morski urząd rybacki w Gdyni otrzymał telegraficzną wiadomość o dwu łodziach rybackich z Karwi które wraz **z 15 rybakami** wyszły na morze i znajdowały się **w niebezpieczeństwie.** Na poszukiwanie tych łodzi wysłano z portu **holownik „Ursus",** który dotarł aż do okolic **Leby,** jednak pomimo dawanych sygnałów, rybaków nie odnaleziono i w nocy holownik "Ursus" powrócił do portu. O godz. 3 w nocy wyruszył na poszukiwanie rybaków **kuter Morskiego Instytutu Rybackiego „Mewa",** który do południa dnia 13. bm. nie powrócił. W międzyczasie nadeszła wiadomość, że poszukiwane łodzie rybackie wraz z załogami wylądowały ubiegłej nocy na wybrzeżu w pobliżu Karwi.

Orędzie rządu rumuńskiego.

Tymczasowy układ handlowy z Polską.

Bukareszt, 15. 11. (Pat.) Dziś w południe rada regencyjna dokonała otwarcia sesji zwyczajnej parlamentu na łącznem posiedzeniu izby i senatu.

Orędzie, otwierające sesję, zapowiada **dalszą konsolidację państwa** pod względem administracyjnym, gospodarczym, finansowym i społecznym.

Orędzie zaznacza, że odbyte niedawno **manewry wojskowe** pierwsze od czasu wojny świadczą o znakomitem wyszkoleniu i sile moralnej armji.

Orędzie podkreśla, że dzieło **stabilizacji pieniądza** zostało **pomyślnie dokonane.** Obliczone dochody i wydatki pozwalają przewidzieć w tym roku **równowagę budżetu,** co położy kres niedomaganiom finansowym roku zeszłego.

W dalszym ciągu orędzie podkreśla **charakter** pokojowy polityki rumuńskiej, która odnowiła **traktat przyjaźni z Czechosłowacją i Jugosławją,** nadając im charakter stały i pogłębiła sojusz przez zawarcie konwencji trzech, a także podpisała w podobnych celach **traktat arbitrażowy z Polską.**

Na podstawie nowych taryf celnych podpisana też została konwencja handlowa z Turcją i **prowizoryczny układ handlowy z Polską,** który niewątpliwie stanie się wkrótce definitywny.

Rumunja wzięła udział w konferencji haskiej i otrzymała poważniejsze polepszenie sytuacji, którą wytworzył dla niej plan Younga, doprowadzając przedewszystkiem do jednoczesnego zlikwidowania sporów reparacyjnych Austrji, Bułgarji, Węgier oraz dążąc do zlikwidowania wszelkich zagadnień będących pozostałością wielkiej wojny i do konsolidacji pokoju.

Rząd niemiecki wynagrodzi swoich obywateli poszkodowanych przez likwidację.

A rząd polski?

Berlin, 16. 11. (Pat.) W prasie niemieckiej ukazał się komunikat, który powołując się na informacje z miarodajnych kół niemieckich, **zaprzecza wiadomości** jakoby istniał zamiar podpisania w ramach rokowań handlowych polsko-niemieckich **tajnego protokółu,** ustalającego wysokość kontyngentu, jaki Niemcy przyznać mają Polsce. Komunikat podkreśla, iż **umowa polsko-niemiecka w całej swej rozciągłości przedstawiona będzie Reichstagowi** i zaznacza, że prawdopodobnie pewne punkty umowy tylko ze względów technicznych nie będą zawarte we właściwej umowie, lecz w protokóle odrębnym, który również będzie przedstawiony parlamentom do ratyfikacji.

*

„Berliner Tageblatt" oświadcza, iż przez podpisanie **porozumienia likwidacyjnego** polsko-niemieckiego powstała odrębna **grupa poszkodowanych** przez likwidację, których pozycja prawna jest o tyle lepszą od innych poszkodowanych, iż **rząd Rzeszy przejął na siebie ich pretensje do rządu polskiego.** Spłata tych pretensji, dochodzących do kilkuset tysięcy marek nastąpić może w drodze emisji obligacji pożyczkowych Rzeszy.

*

Izba pracy zagłębia Ruhry powzięła jednomyślnie uchwałę, w której uznając potrzebę porozumienia handlowego z Polską, protestuje jednak **przeciw przyznaniu Polsce kontyngentu węglowego w wysokości** 350 000 ton. Izba pracy przesłała swą uchwałę rządowi niemieckiemu.

Na zebraniu związku agrarnego w Falkenberg na niemieckim G. Śląsku prezes Landsbundu Hepp wygłosił mowę, w której zaatakował rząd niemiecki, zarzucając mu, iż przez podpisanie umowy likwidacyjnej z Polską wyrzeka się wszelkich atutów na korzyść Polski. Opinja niemiecka — mówi Hepp — nie zdaje sobie sprawy z doniosłości **następstw,** jakie w polityce finansowej i zagranicznej posiadają przyznane Polsce ustępstwa finansowe. Tylko bowiem dzięki **2½ miljarda pretensjom niemieckim,** ważniejsze kredyty prywatne zagranicą były dotychczas dla Polski zamknięte. Zrzeczenie się tych pretensji przez Niemcy posiadać więc musi dla całego rozwoju gospodarczego Polski wartość nieocenioną.

Z życia tow

S. M. P. „Wiosna".
bm. po nieszporach w
Filja krawców Z. Z
w lokalu p. Mellera prz
o godzinie 19, na które z
członków.
Tow. śpiewu „Dzwo
bawę, która odbędzie
odebrać można na lekcji
na Okolu.
Tow. Rzemieślników
w niedzielę 17 bm. o godz
ściele Św. Trójcy.
Tow. oświatowe „Lech
w salce „3 Maja" przy P
o godz. 20. Wykład p. in
„O górach i rzekach Polski"
Związek Pracowników K
bm. o godz. 20, w hotelu
plenarne. Przypominamy za
dzkę koleżeńską w hotelu L
wszystkich członków i symp
zapraszamy.
O. P. N. Sokół V. Dnia 16
schadzka informacyjna u p. Ka
dzinie 3 po poł. trening na boi
Kl. sp. „Legja". Celem wzięci
czystości poświęcenia „Bożej
w niedzielę, o godz. 9 na dzi
Bnińskiego.
Tow. śpiewu „Lutnia", Jac
w niedzielę o godz. 8,45 przed lo
biatowskiego, ul. Saperów 21,
udziału w uroczystości poświęc.
K. S. „Brda". Schadzka dziś
dzinie 7 w „Złotym Rogu" przy
kiej.
„Sokół" III. sekcja teatralna.
w niedzielę o godz. 9 przed poł.
Tow. Terminatorów. Zebranie
w niedzielę, dnia 17 bm. o godz
w Domu Czeladzi.
„Odrodzenie" śpiewa jutro w
godzinie 8,30 w kościele księży mis
Tow. Uczniów Kupieckich. Dziś
śpiew całego towarzystwa o godz.
w sali p. Mellera, pl. Piastowski. W
o godz. 9 przed poł. generalna prób
sursie Kupieckiej, gdzie członkowie
bezpłatne bilety wstępu.
Zw. Pracowników Kupieckich. D
bm. o godz. 20 w hotelu Lengninga sc
koleżeńska na którą zapraszamy cz
oraz sympatyków.
Czeladź szewska i kamasznicza. Ze
18. bm. o g. 7,30 w lokalu „Pod Lwem".
Koło Absolwentów szkół handl. Zniżk
bilety do teatru na „Złote więzy" grane
26. bm. nabyć można w sekretarjacie przy
Śniadeckich 18.
Sokola drużyna ratownicza. Zbiórka w
niedziałek dnia 18. bm. o g. 19,30 w salce P.
K. w dawniejszym szpitalu wojsk.
Kol. K. S. „Sparta". Dnia 16. bm. o godz.
schadzka informacyjna w dyrekcji kolejow
pokój 13.
S. M. P. „Gwiazda". Dnia 16. bm. o g. 6
lekcja Kółka muzycznego oddz. starszego.
Klub mandol. „Lutnia". Dnia 19. bm. lekc
Po lekcji zebranie miesięczne dla pierwszeg
oddziału i kursu.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 15. .11 1929 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	25,25—25,75
Pszenica	38,75—40,75
Jęczmień przemiałowy	25,00—26,00
Jęczmień browarowy	26,00—29,00
Owies	21,50—23,50
Mąka żytnia 70 proc.	39,25—00,00
Mąka pszenna 65 proc.	59,00—63,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby zytnie	16,00—17.00
Otręby pszenne	18,00—19,00
Rzepak	70,00—74,00
Groch Viktorja	48,00—55,00

Bank Polski płacił dnia 16 listopada za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,34
franki szwajcarskie	172,21
franki francuskie	34,99
marki niemieckie	212,45
guldeny gdańskie	173,20
szylingi austrjackie	124,87
liry włoskie	46,50

Giełda warszawska

dnia 15 listopada
Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	119,00	119,25	000,00
5-proc. poż. premj. dol.	065,50	065 75	000,00
5-proc. poż. kon.	000,00	050,25	000.00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	170,25—169,50
Bank Zachodni	000,00—075, 0
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 78,50
W. T. F. Cukru	030,00—000,00
Firley	00,00— 43,00
W. T. Węgla	76,00— 76,25
Nobel	00,00— 13,00
Lilpop	36,00— 35,50
Modrzejów	20,00— 00,00
Ostrowieckie Zakłady	70,00— 00,00
Starachowice	23,25— 23,00

[...]ją się rozwiązania [...] żydowskich.

[...] (Tel. wł.) Wczoraj [...]e 12 w południe wiec [...] przy udziale 3000 [...] wiecu przemawiali [...] prorektor Marchlew-[...] rezolucję, domagającą [...]sus i uregulowania do-[...] żydowskich do pro-[...] nież domagano się roz-[...]órych organizacyj ży-[...]zas wiecu przybył po-[...]w żydowskich. Pochód [...]ojowniczą postawę, tak, [...]iała go rozwiązać.

[...] zaniepokojeni zalewem [...]ytetów przez żydów.

[...]oszą: Studenci medycy-[...]tu Karola zorganizowali [...]d protestacyjny **przeciw zagranicznego elementu, [...]dentów żydowskich z Ru-[...]i.** Krok ten uzasadniają [...]hosłowaccy tem, że stu-[...]granicznych jest znacznie [...] czechosłowackich, wskutek [...]atni nie mogą dostać miej-[...] pracowniach, ani w prosek-[...] na wykładach. W rezolu-[...]agają się oni wprowadzenie **[...]lausus** dla studentów obcych [...]vania języka czechosłowackie-[...]ackiego, a ewentualnie innych [...] słowiańskich w wewnętrznych [...]ch uniwersyteckich.

[D]rugi spis ludności w Polsce.

[Wa]rszawa, 16. 11. (tel. wł.) W naj-[...]m czasie na posiedzeniu rady mi-[...]w poruszoną zostanie kwestja spi-[...]dności, który ma być przeprowa-[...]y w r. 1931. Pierwszy spis ludności [...]ł się w roku 1921, kiedy granice pol-[...]nie były jeszcze uregulowane, tak [...]iektóre terytorja, jak Górny Śląsk i [...] nie zostały jeszcze wciągnięte. Już [...]czas postanowiono, że spis ludności [...]ędzie się za 10 lat.

Nowe przepisy pocztowe.

Warszawa, 16. 11. (Pat.) Dnia 15. bm. odbyło się w Ministerntwie Poczt i Telegrafów posiedzenie komitetu kodyfikacyjnego Min. Poczt i Tel. pod przewodnictwem p. ministra poczt i tel. inż. Boernera. Przedmiotem obrad były sprawy kodyfikacyjne i techniczne, związane z zamierzonem wydaniem w najbliższym czasie całego szeregu przepisów pocztowych.

W Zakopanem śnieg i mróz.

Zakopane, 16. 11. (Pat.) Po kilku dżdżystych, chociaż ciepłych dniach padał w piątek od samego rana bez przerwy gęsty śnieg, który pokrył parucentymetrową warstwą nietylko szczyty i regle, ale i całe Zakopane. Popołudniu wypogodziło się, wieczorem zaś chwycił mróz, zapowiadający, jak się zdaje, dłuższą pogodę.

„Locarno" śródziemnomorskie?

Prasa berlińska w depeszach z Londynu podaje pogłoskę, według której sekretarz generalny Ligi Narodów sir Erick Drummond przedłoży ma Hendersonowi plan zawarcia Locarna śródziemnomorskiego. Według tego planu Anglja zagwarantować miałaby Francyji i Włochom pomoc na morzu na wypadek, gdyby jedno z tych mocarstw zaatakowane zostało przez drugie.

Dobry bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 14. 11. (PAT) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada br. wykazuje zapas złota 682 394 000 zł. tj. 46 000 więcej niż w poprzedniej dekadzie, pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia wzrosły o 2 058 000 do sumy 414 085 000, natomiast nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 4 548 000 do sumy 95 730 000 zł; portfel wekslowy spadł o 8 400 000 i wynosi 736 582 000, pożyczki zastawowe powiększyły się o 1 085 000 do sumy 76 016 000; pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 67 926 000 i wynosi obecnie 479 431 000; obieg biletów bankowych spadł o 81 761 000 i wynosi 1 310 415 000; stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie w złocie wynosi 38,13%, tj. 8,13% ponad pokrycie statutowe, pokrycie kruszcowe walorów wynosi 61,39% (ponad pokrycie statutowe 21,39%), wreszcie **pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 52,7%.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

F. K. 100. Sanatorjum dla nerwowo chorych — Miłowody pod Poznaniem.

Do Wyrzyska. Odpowiedź Wielkopolskiej Izby Skarbowej po 13 miesiącach niech Pana wcale nie zadziwia. Niektórzy czekają na rozpatrzenie swoich wniosków kilka lat.

P. Cierp. w Chełmży. Zapewne polski właściciel owej majętności uważał liście od buraków cukrowych za niestrawne dla polskich krów, dlatego przeznaczył je dla niemieckich, ogłaszając sprzedaż w języku niemieckim.

J. St. Zbąszyń. a) Pracownik kolejowy ma prawo do corocznego urlopu dla wypoczynku (według nowego rozporządzenia do pragmatyki służbowej „Dz. U. M. K. Nr. 17, poz. 165") w następującym wymiarze, a) pracownicy umysłowo pracujący: 1) **mający od 1—3 lat służby przez 14 dni;** 2) mający od 3—10 lat służby — przez 21 dni; 3) od 10—20 lat — 28 dni; 4) ponad 20 lat — 35 dni. Pracownicy inni: mający od 1—3 lat służby przez 8 dni, a mający ponad 3 lata służby przez 15 dni. b) Do osiągnięcia najniższej emerytury potrzeba mieć 10 lat służby czynnej. Skoro zrzeczenie nastąpiło, to sprawa ta stała się nieaktualna.

Stan wody w Wiśle w dniu 16. 11. Kraków 2,40; Zawichost 0,96; Warszawa 1,13; Płock 0,71; Toruń 0,66; Fordon 0,69; Chełmno 0,57; Grudziądz 0,82; Korzeniewo 1,05; Piekło 0,26; Tczew 0,10; Einlage 2,20; Schiewenhorst 2,46.

[...] o godzinie 15-tej [...] ukochańszego syna

X. Stanisława Budrysa

proboszcza parafji Strzegocin
byłego proboszcza parafji Brzoza-Przyłęki
z dworca towarowego do kościoła na Szwederowie.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy drogiego Zmarłego i eksportacja na nowy cmentarz odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm. rano o godz. 9-tej. 31498

W smutku pogrążona

Rodzina Budrys-Budrewiczowie.

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim"!



Pamiętajcie!

PP. Kupcy
najwyższy czas zamówić
ozdoby choinkowe!

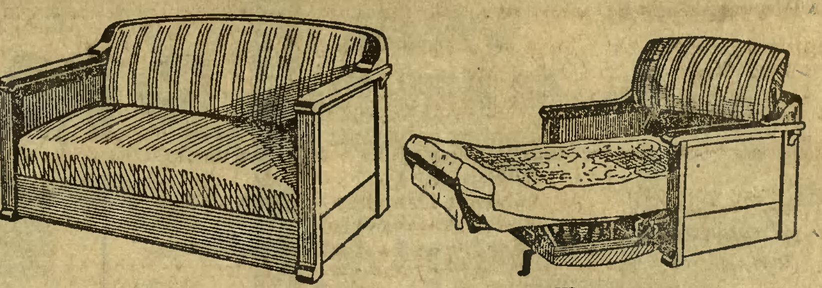
Posiadam na składzie w wielkim wyborze:
Lametę aluminiową i staniol.
Włos anielski złoty i srebrny
Włos biały rusałki
Girlandy różne gatunki
Świeczki iskrowe
Śnieg w paczkach na choinkę
Lichtarzyki w kilku gatunkach
Druciki i t. d.
Świeczki na choinkę
Kule szklane w wielkim wyborze



Towar pierwszorzędny po cenach konkurencyjnych.

Specjalną uwagę zwracam na dział **perfumeryjno-kosmetyczny,** zaopatrzony w **praktyczne podarki gwiazdkowe** od najtańszych do najwykwintniejszych

Hurtownia Drogeryjno-Perfumeryjna
Władysław Kapłur
Bydgoszcz, ul. Gdańska 162 (ob. hotelu p. Orłem). Tel. 720.
31454



W dzień W nocy

Niema już ciasnoty mieszkań!

Z jednego pokoju urządzić można **dwa,** przez zastosowanie kanapy-łóżka **„AMERYKANKA".**

W dzień **„AMERYKANKA"** jest **komfortową** i pod każdym względem **elegancką** kanapą

W nocy **„AMERYKANKA"** jest **wygodnem** łóżkiem na **dwie** osoby z sprężynowym materacem.

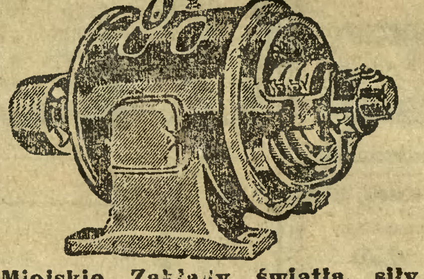
Dzięki pomysłowej konstrukcji, cała pościel jak: materac, kołdra i poduszka chowa się do środka kanapy i pomimo to jej zewnętrzny wygląd nic na tem nie traci. Ruchomy materac i prosta konstrukcja pozwala na utrzymanie bezwzględnej czystości.

Łóżko szpeci i zawadza - upiększa pokój kanapa-łóżko **„AMERYKANKA".** Prawnie zastrzeżone.

Duży wybór. Wykonanie solidne. Wygląd elegancki. Trwałość gwarantowana. Ceny zwykłych kanap. Interesujące katalogi na żądanie. Prosimy zwiedzić wystawę.

Fabryka mebli „Amerykanka" Św. Trójcy 14 - tel. 1621.

Stocznia Gdańska



Silniki elektryczne

prądu trójfazowego i stałego,

prądnice, przetworniki olejowe

Stocznia Gdańska, Gdańsk
i składy tejże:

Stocznia Gdańska, Poznań, ul. Słowackiego 18, telefon 77-85.
„Bemi" T. z o. p., Bydgoszcz, św. Trójcy 10 — **Miejskie Zakłady dla światła i wody, Gniezno.**
Miejskie Zakłady światła, siły i wodociągów, Leszno. — **Elektrownia Miejska, Ostrów.** — **W. Wentzel, Ostrów,** ulica Wrocławska 14. — **Elektrownia Wolsztyn, Wolsztyn.** (27182

Odznaczone zostały na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu medalem „Grand Prix i wielkim medalem złotym.

Fabryka Fortepianów i Pianin

Rok zał. 1898 **A. DRYGAS** Rok zał. 1898

poleca swe pierwszorzędne instrumenta po cedach niskich i na dogodnych warunkach.

Na P. W. K. nagrodzona **Wielkim Złotym Medalem, Dyplomem Zasługi i Medalem Państwowym.** (31423

Poznań Warszawa Gdynia Bydgoszcz, Długa 18.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA BYDGOSZCZY

Instytucja pupilarnej pewności

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 69. — Telefon 2006 i 2007.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe począwszy od 1.— zł za wysokiem oprocentowaniem.

Załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres banków. 25907

Za wszelkie zobowiązania Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Bydgoszczy, odpowiada miasto całym majątkiem.

Ogłoszenie o sprzedaży drewna.

Nadleśnictwo Państwowe Sarniagóra, poczta i stacja kolejowa Łążek.

Dnia 21 listopada, 9 i 19 grudnia 1929 r. przed południem o godzinie 10-tej w lokalu pana **Józefa Mielewskiego w Łążku,** powiatu świeckiego sprzedawać się będzie publicznie najwięcej dającemu za gotówkę

drewno użytkowe sosnowe i brzozowe oraz drewno opałowe, szczapy, wałki, chrust gruby i cienki

w miarę posiadanych zapasów z wyróbki roku gospodarczego 1929/30 z wszystkich leśnictw Nadleśnictwa Sarniagóra.

Bliższych wyjaśnień w sprawie wystawionego na sprzedaż drewna udzielą na życzenie ustnie odnośni leśniczowie.

Warunki sprzedaży drewna ogłosi się przed licytacją.

Płacić należy Nadleśniczemu obecnemu przy sprzedaży. (31422

Sarniagóra, dnia 8 listopada 1929 r.

Nadleśniczy Państwowy.

Poszukiwani są

4 woźnice inkasenci

do poważnego browaru w Bydgoszczy. Kandydaci winni władać językiem polskim i niemieckim, biegle liczyć i posiadać kaucję przynajmniej 500 zł, która złożona zostanie na książeczkę oszczędnościową za oprocentowaniem.

Piśmienne zgłoszenia z odpisami świadectw i referencjami skierować do **Biura Ogłoszeń IRO, Bydgoszcz,** Hermana Frankego 3 pod **„Nr. 8743".** (31539

Skład rzeźnicki

największy w centrum miasta **Torunia** przy ul. Szerokiej, z całkowitem urządzeniem i maszynami, z obszernem 8-mio pokojowem mieszkaniem 14 ubikacyj oraz olbrzymie suteryny z instalacją elektryczną i wodną, **zaraz do wydzierżawienia.** Lokale te nadają się na każdy interes a w szczególności na większe rzeźnictwo z odpowiednią jadłodajnią lub na fabrykę konserw mięsnych. Tylko poważni reflektanci z większym kapitałem wchodzą w rachubę. Zgłoszenia przyjmuje **Biuro Ogłoszeń „Par" Toruń,** Szeroka 46, telefon 711 - pod nr. 1752. (31401

Biuralistka

młodsza, która pisze biegle na maszynie zaraz **potrzebna.** Zgłosz. pod „B. 505" do Dz. Bydg. (31475

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, 18. 10. br. o godzinie 10-tej przed południem sprzedawać będę przy ul. **Sowińskiego 11a,** najwięcej dającemu za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą:

kanapę, zegar, gramofon, szafę do rzeczy.

31552) **Kowalski,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

Ekspedjent-dekorator

oraz dzielna **ekspedjentka** tylko z branży mogą się zaraz zgłosić. (31435

Roman Lewandowski, Gdańska 8.
Galanterja i artykuły męskie.

Skład węgla i drzewa
przyjmuje każdego rodzaju
zwózki na kolej i z kolei, przeprowadzki mebli.
Jakób Matuszyński, Skład węgla i drzewa
Bydgoszcz, Gdańska 68. (16958

Świeże śledzie

angielskie i szwedzkie
Bytlingi i szprotki
z własnej wędzarni oraz wszelkie
konserwy rybne
poleca po najtańszej cenie dziennej
Fr. Ziółkowski
Grudziądz, ul, Sp br wa 10.
Telefon 921, prywatnie 921

Hasło XX wieku to
RADJO
Fachowo i niedrogie instalacje przeprowadza firma
„Radjolavox"
Zakład Radjotechniczny
Bydgoszcz, Król. Jadwigi 9/10. Tel. 2101
Ładownia akumulatorów. (30866

Zaufanej posady kierującej

w przedsiębiorstwie handlowym ewentl. z kaucją **poszukuje** poważny kupiec. Oferty upraszam pod **„U. Z. K."** do filji Dziennika Bydgoskiego. (16831

Chemiczna pralnia i farbiarnia
Z. Komorowski
Bydgoszcz, ulica Grunwaldzka nr. 141
Skład ul. Sniadeckich 50
czyści, farbuje i plisuje
Najstaranniejsze i prędkie wykonanie.
Najniższe ceny. (21693

Poszukujemy zaraz 16955
dzielną ekspedjentkę
do bielizny i bławatów.
Bracia Hirschel, ulica Dworcowa 94.

Ubrania Płaszcze
NA RATY
312.7 **Magazyn Odzieży**
Jana Kazimierza 2.

Używany
samochód
limuzynę w dobrym stanie **kupię** zaraz. (31425
Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod **„W. 993".**

Poszukujemy natychmiast dzielną
ekspedjentkę
z branży rzeźnickiej i początkującą siłę
pomocniczą
ponad lat 18 lub absolw. szkoły handlowej. (31479
Bacon Export filja Poznańska 10.

Poważne przedsiębiorstwo restauracyjne z ogrodem wielkim koncertowym i dancingiem napowietrznem, salkami do zabaw poszukuje na tej drodze ruchliwego **spólnika.** Osoby posiadające 8 do 10.000 zł zechcą natychmiast się zgłosić do Dziennika Bydgoskiego Grudziądz pod „Egzystencja". (31554

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Biuro obrony prywatnej
Karola Schrödela, Nowy Rynek, II ptr.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję. 02865

POLECENIA

Wykonuje
się wszelkie obuwie gumowe (śniegowce) oraz reperacje. Wudniak, Dworcowa nr. 75. (16970

Przyjmuję
wszelkie prace kuśnierskie, wykonuję szybko i tanio. M. Bursztyn, Śniadeckich 42. (16946

Zioła lecznicze
Dr. Wojnowskiego na płuca, żołądek, nerwy, serce ból głowy nerki, kamienie żółciowe, upławy, epilepsję, artretyzm reumatyzm, sklerozę, skrofulozę etc. poleca: Drogerja Minerwa, Bydgoszcz, Śniadeckich 42a. 31489

Obuwie
gumowe i wszelkie inne art. przyjmie do reperacji Hurtowa i detal. sprzedaż gumy indyjskiej, telefon 1934, Bydgoszcz Długa 45, E. Guhl i Ska. 17137

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Klubowe
garnitury korzystnie. Jagiellońska 4. 31518

Materace
tanio. Jagiellonska 4. Tapicernia. 31519

Leżanki
tanio. Jagiellońska 4. Tapicernia. (31520

Kanapy
tanio. Jagiellońska 4.(31521

Otomany 31522
okazyjnie. Jagiellońska 4.

Sypialnie
tanio na sprzedaż stolarnia Nakielska 8. (31517

Rower
85 zł. Jezuicka 17. (31515

Pracownia
egzystująca 10 lat w Toruniu bez konkurencji poszukuje wspólniczkę z kapitałem dla powiększenia pracowni. Panie kompletnie samotne mogą otrzymać bliższe informacje. M. Wieczorkowska, Toruń, Krzyżacka 6. (31531

Reperacje
lalek. T. Bytomski, Dworcowa 15a, tel. 1360, Gdańska 21. 31499

SPRZEDAŻE

Kamienicę
w Bydgoszczy przy głównej ulicy (Gdańskiej) skład 5 pokoi wolne, sprzedam, przy wpłacie 40.000 lub zamienię na gospodarstwo, cegielnię lub młyn. Kółecki, Bydgoszcz Gdańska 41. 16948

Domek
plac budowlany, morgę ogrodu sprzedam tanio Wiad. w Dz. Bydg. 31507

Teren budowlany
12.500 mtr. kw., mtr. kw. 1 zł sprzedam w całości lub parcelami. Gdańska nr. 101, gospodarz. 16949

Skład
kolonjalny z mieszkaniem i kompletnem urządzeniem dobrze prosperujący do odstąpienia wprost od gospodarza na dogodnych warunkach. Adres wskaże adm. Dz. Bydg. 31551

Okazyjna
sprzedaż wyprawionych skór futrowych: wydry, ocelosy, szakale, lwy morskie. Obejrzeć można w godzinach od 4 — 8 wieczorem. Sienkiewicza 16, parter. 16950

Skład
z mieszkaniem, stosowny na każdą branżę oddam tanio. Wiad. w Dz. Bydg. 31514

Wyprzedaż
zabawek dopóki zapas starczy. T. Bytomski, Dworcowa 15a, tel. 1360, Gdańska 21. 31500

Maszyny
puszkarskie jak piec do lakierowania, maszyna do lakierowania puszek, maszyny do zamykania puszek itd. sprzeda tanio Fabryka Konserw Mięsnych Bydgoszcz, Jagiellońska 60. (31492

Stoły
zwykłe i obite blachą, różnej wielkości są korzystnie do nabycia. Fabryka Konserw Jagiellońska 60. 31490

Świnie
średniaki na sprzedaż. Karpacka 30. 31498

Kanarki
dobre śpiewaki sprzedaje Nowakowski St. Czarneckiego 8. (31512

Sprzedaję
tanio męską garderobę. 20 stycznia nr. 11, III ptr. lewo. (16940

Waga
300 kg. zupełnie nową, sprzeda korzystnie Fabryka Konserw, Jagiellońska 60. (31493

Dębowy
gabinet męski 6-częściowy i elektr. świecznik tanio na sprzedaż. Dworcowa nr. 31 II ptr. lewo. (31553

Samochód
„Fiat 503" korzystnie na sprzedaż. Of. do filji Dz. Bydg. Toruń pod „Samochód". (31524

Bufet
i kredens dąb fornierowany, korzystnie sprzedam. Malborska 15. 31503

Rower
dobrze utrzymany na sprzedaż. Ul. Kościuszki nr. 17, I ptr. lewo. 16952

Kasę
National na 9 eksped. kupię. Zgł. do Dzien. Bydg. Toruń pod „Kasa". (31528

Baczność
meble różnego rodzaju. Szafy, szafonierki, łóżka kompl., kanapy, leżanki, krzesła, lustra, itd. Skład Chrobrego 12. 16965

Wóz
handlowy na resorach dobrze utrzymany sprzeda tanio Konieczka, Gdańska 115. (31458

Na sprzedaż
maszyna do szycia tanio. Kujawska 11. 31543

Meble
antyki, nowszą sypialnię, salonik, obrazy, gramofon, płyty sprzeda Pluciński, Toruń, Lubicka nr. 28. (31530

Rowery
wirówki, maszyny do szycia, wszelkie części sprzedaje najtaniej „Rower", Gdańska 41. 16951

KUPNA

Kupno
domku z ogrodem poszukuję Zgłosz. pod „Zaraz D." do filji Dziennika. (16969

Expresso
aparat do kawy używany kupię. Zgłoszenia do Dzien. Bydg., Toruń pod „Expresso". 31529

Stare
żelazo wszelką ilość zakupuje Składnica Starego Żelaza Jagiellońska 3. 31501

Tartak
kupię i płacę pełną gotówką Zgł. pod „Tartak" Dz. Bydg. Grudziądz. 31556

LEKCJE

Udzielam
lekcji pisania na maszynach. Artura Grottgera 3, I ptr. prawo. 31485

POSADY WOLNE

Subreprezentacje
branży maszynowej technicznej i elektrotechniczn. odda inż. Hipolit Kamioner, Warszawa, Wilcza 24a Pierwszeństwo technikom. 31532

Potrzebny
zaraz dobry czeladnik rzeźnicki który umie pierwszorzędne wyroby. Zgł Jasiński, Pruszcz, koło Bydgoszczy. 31562

Podróżujący
z branży czekolady z kaucją natychmiast potrzebny. Zgł. Fabryka czekolady „Favorit" Dworcowa 59. (31546

Pierwszorzędnego
stolarza i ucznia przyjmie Herbert Matthes, fabryka mebli, Garbary 20. 31488

Służąca
gospodyni potrzebna samotnemu panu. Biuro Pogoń Dworcowa 80. (16939

Murarzy
kilku przyjmie zaraz, Włoch Orla 41. 31511

Poszukuję
pomocnika fryzjerskiego Nowodworska 8. (31513

Dziewczę
lub starsza kobieta przychodnia potrzebna. Kordeckiego 1, Gacowa. 31497

Uczenica
może się zgłosić J. Matuszakowa, Gdańska nr. 20. 31509

Uczeń (31538
władający polskim i niemieckim językiem potrzebny do tut. drogerji. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Uczeń"

POSADY POSZUKUJĄ

Bufet
na rachunek może być i z kuchnią przyjmie fachowiec gastronomiczny. Zgł. do filji Dzien. Bydg pod „M. R. 15" (16942

Kierownik
biura adwokackiego i notarjalnego, rutynowany, z kilkuletnią praktyką poszukuje posady zaraz. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Toruń pod „879". (31525

Robotnik
lat 20, do wszelkiej pracy i do koni szuka pracy choć tylko za jedzenie i spanie. Zgł. do filji Dzien. Bydg „Robotnik" (16941

Pani
w wieku od 20—25, niezależna od nikogo, moralna, gospodarna, miłej powierzchowności, średniej tuszy może zaraz objąć posadę gosposi domu średniego, u samotnego pana, warunki podług umowy. Oferty do filji Dzien. Bydg pod „Przyszłość". 31516

Buchalter
rutynowany bilansista, długoletnia praktyka, chlubne referencje, zna język niemiecki, poszukuje posady. Of. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „300". 31535

Pomocnik
krawiecki poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dobry". 31560

Poszukuję
dla mej córki lat 17, z bardzo porządnej rodziny posady gdzieby się mogła wyuczyć gotowania i gospodarstwa. u lepszego państwa, za małem wynagrodzeniem Adres wskaże Dzien. Bydg. 31502

DZIERŻAWY

Składnica
czterometrowa albo garaż dla spokojnego auta. Kołłątaja 4, u gospodarza. (31487

Skład
2 pokoje z kuchnią. Hetmańska 19, pracownia obuwia. (31506

Ubikację fabryczną
na parterze, ca. 300 qm. możliwie z biurem i telefonem poszukuję celem wydzierżawienia. Przyległe mieszkanie przejąłbym również. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Maszyny" 16966

Małe
biuro do wynajęcia Gdańska 137 I. (31558

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią do oddania przy ul. Łokietka 29 w podwórzu lewo. 31504

Mieszkanie
3 pokoje i kuchnię wynajmę za udzieleniem pożyczki 5 — 8 tys na I hipotekę. Zgł pod „Mieszkanie" do Dz. Bydg. 31483

Mieszkanie
dwupokojowe wynajmę. Właściciel Szarek, Dworcowa 90. (16944

2 pokoje
dla przyjezdnych w śródmieściu z utrzymaniem do wynajęcia lub uczni szkolnych, uczenice. Cieszkowskiego 15, I ptr. pr. 16956

Pokój (31456
z kuchnią kompletnie umeblowane zaraz odda gospodarz, Malborska 6.

POKOJE

Stancja
dla uczni gimnazjalnych. Gdzie wskaże Dzien. Bydg 16967

Pokój (16947
z utrzymaniem lub bez dla solidnego pana. Marcinkowskiego 10, dom ogrodowy II ptr. lewo.

Pokój
elegancki dla dwóch przyjaciół z utrzymaniem. Pomorska 3, parter lewo 16968

Pokój
dla pana z utrzymaniem Świętojańska 14, II piętro. 16945

Pokój
bez pościeli zaraz do wynajęcia Hetmańska nr. 7, parter lewo. (31508

Pokój
dobrze umeblowany, solidnemu panu wynajmę. Jagiellonska 29, I. ptr. (16963

Pokój
naprzeciw Pl. Wolności zaraz do wynajęcia. Adres wskaże filja Dz. Bydg.

ROZMAITE

10.000
poszukuję na I hipotekę na dłuższy czas. Zgł. do Dz. Bydg pod „G. 10.000". 31510

„L"
proszę podać do Dzien Bydg. pod „Nr. 24" swój adres, gdyż jestem zamiejscowym, inaczej niemożliwie. (31561

Szofera (31545
posiadającego około 5000 zł, poszukuję jako wspólnika do dobrze prosperującej taksówki na prowincji Łask. zgłosz. pod „5000 zł" do Dz. Bydg.

Na (31563
I hipotekę poszukuje się 50.000 zł wzgl. wspólnika na młyn wartości 280.000 zł. Warunki podług umowy Of. do Dz. Bydg. pod „Hipoteka 50.000 zł".

Poszukuję
udziałowca z gotówką 2—4000 zł do interesu kolonjalnego. Łask. zgł. pod „Udział" do filji Dz. Bydg. 16964

Poszukuję
spólnika z kapitałem 3—4 000 zł, do bardzo dobrze prosperującego biura handlowego. Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. (31464

MATRYMONJALNE

Brunet
przystojny, niebrzydki i młody, właściciel wytwórni konfekcji, ożeni się z panią która pożyczy 6000 zł. Of. z fotografją którą się zwraca do Dz. Bydg. pod „Szczęście" 31476

Panna
lat 35, z gospodarstwa, posiadająca 4000 zł. i wyprawę szuka panów i wydawców w celu matrymonjalnym. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Panna 35" 16943

Dla
siostry mej, brunetki, lat 23, posiadającej skład kolonjalny dobrze prosperujący z powodu braku znajomości szukam odpowiedniej partji. P. urzędnicy z cośkolwiek gotówką mają pierwszeństwo. Łask zgł. o ile możności z fotografją którą się zwraca, do Dz. Bydg. pod „D. S." 31482

Wdowa
inteligentna lat 44, posiadająca 6000 zł gotówki pozna starszego, uczciwego pana na dobrem stanowisku w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia do Dz. Bydg. Toruń pod „278". (31527

Wdowa
lat 43, 3 pokojowem urządzeniem dla braku znajomości pozna pana starszego na stanowisku w celu matrymonjaln. Zgł. do Dz. Bydg. Toruń pod „Wdowa". 31526

Kawaler
lat 29 przystojny szatyn wyznania rz. kat. posiada na prowincji w Kongresówce Dom Handlowy w większym zakresie, pragnie poznać pannę w celu ożenku, z dobrego domu, przystojną i dobrze zbudowaną. możliwie z kapitałem Of. wraz z fotografją do Dz. Bydg. pod „K. R." 30784

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **grudzień 1929 r.** za zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______________________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr.: ______________

Kwit pocztowy

Zł ______________

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **grudzień 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______________ dnia ______________ 1929.

podpis: ______________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **grudzień 1929 r.** za zł 3,51 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______________________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr.: ______________

Kwit pocztowy

Zł ______________

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **grudzień 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______________ dnia ______________ 1929.

podpis: ______________

Obrońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej

J. Wojciechowski
Bydgoszcz, Śniadeckich 15/16

POLECENIA

Swetry
kostjumy damskie i dziecięce, oraz pulowery męskie poleca po najniższych cenach. „Korzystny Zakup", Stary Rynek 22. 31386

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Brzytwy
ostrzy Demitter, Krol. Jadwigi 5. 30327

Ser
tylżycki chudy, dobry, smaczny towar, 30 ctr. à 35 groszy za funt sprzeda Mleczarnia Buk, poczta Jabłonowo. 31383

Panowie!
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje starannie, najtaniej „Ekonomja" D-ra Emila Warmińskiego 15. (16921

Meble
Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (30360

Węgiel
drzewny tylko sort. buk stale na składzie, wojażerów nie wysyłam, natomiast taniej. A. Brzeski, Gajowa 3, specjalny interes węgla drzewnego. 16892

Pończochy
nadrabiam oraz reperuję spuszczone oczka, Kaszubska 1, I p. 16844

Krawcowa
przyjmuje szycie w dom i poza domem ewent. dla składu. Of. pod „H. 5" do filji Dz. Bydg. 16928

Meble
pojedyńcze i wykwintne w wielkim wyborze i tanio poleca na dogodnych warunkach 21697
Juljan Nowak, Szpitalna 8, tel. 1223.

Szyję
suknie gustownie i tanio, tamże biały haft maszynowy. Pocztowa 3, II ptr. prawo. (31496

Śniegowce
kalosze gumowe i wszelkie inne artykuły przyjmie do reparacji. Hurtowa i detal. sprzedaż gumy indyjskiej, telefon 1934, Bydgoszcz, Długa 45, E. Guhl i Ska. (27232

Obuwie
dziecięce wykonuje od najmniejszych rozmiarów, także zeluję gumą obuwie każdego rodzaju. Zduny 11, Wieczorek. (16957

SPRZEDAŻE

Majątek
900 mórg zamienię na dom w centrum Bydgoszczy. Poleca Ziemianin, Dworcowa 69. parter. 16933

Zamianę (16935
10 mórg. z zabudowaniem na mieszkanie w centrum Bydgoszczy poleca „Ziemianin" Dworcowa 69.

Młyn
wodno-motorowy, motor Diesla 45 k. przemiał 100 ctr. Gospodarstwo 60 mg. kompletny inwentarz, ziemia mogileńska, bogata okolica, szosa wsi, 8 klm. od stacji i miasta, sprzedam zaraz za 160.000 zł, przy wpłacie 100.000 zł lub zamianę z dopłatą na kamienicę w Bydgoszczy, Poznaniu lub dzierżawę majątku. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „Młyn 45". 16722

Majątek
250 mg., pow. Września z rąk niemieckich, ziemia pszenno-buraczana, przy szosie, 3 klm. od miasta żywy i martwy inwentarz nadkompletny. Dom mieszkalny 7 pokoji w parku i ogrodzie, budynki gospodarcze i komornicze w najlepszym stanie. Cena 175 tys. zł, wpłata 100 tys. zł. Bliższych informacji udzieli Westfalewski — Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. (31466

200
majątków ziemskich osobiście zbadanych przeważnie z rąk niemieckich poleca na dogodnych warunkach Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 17, telefon 698. (31466

Sprzedam
korzystnie 2 domy ze składem kolonjalnym ul. Ks. Skorupki 7/8. (31455

Gospodarstwo
46 mórg zaraz do wydzierżawienia od właściciela, do objęcia około 3.000 zł., wolne mieszkanie. Zgł. Fordon, ul. Mickiewicza nr. 1, Jagielski, pow. Bydgoszcz. 31381

Sprzedam
posesję zabudowaną, centrum, wjazd, obszerne podwórze, plac pod budowle, wielki ogród owocowy, wolne ubikacje na wszelki przemysł. Of. do Dz. Bydg. pod „M. C." 31450

Dom
3 place budowl., 2 pokoje kuchnia wolne sprzedam za 15 tys. Wiad. Ks. Skorupki 75. Gospodarz. (31416

Sprzedam
z powodu choroby dom, 5 pokoi i 2 kuchnie, około 4 morgi ziemi i 70 drzew owocowych, 1 klm. od miasta powiatowego. Zgł. uprasza się do administracji Głosu Swieckiego pod nr. „305", Świecie n. Wisłą (Pom). 31352

Dom
położony w centrum Bydgoszczy przynoszący około 14.000 zł rocznej dzierżawy, natychmiast bardzo okazyjnie na sprzedaż. Cena 80.000 zł, wpłata podług umowy. Bliższych informacji udzieli Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. 31453

Sprzedam
korzystnie kolonjalkę dobrze zaprowadzoną z mieszkaniem lub bez. Zgłosz. w Dz. Bydg. 31452

Tanio
sprzedam maszynę do szycia „Singera" mało używaną i radjowy odbiornik 3 lamp. z głośnikiem najnowszy model, zupełnie nowy Kwiatowa 9, lewy parter 5—7 godz. wieczorem. (16908

Okazyjnie
sprzedam duże obrazy olejne, dywan i różne rzeczy. Chocimska 3, parter prawo. (16909

Kuchnia
na sprzedaż. Lipowa 5a, I p. lewo. 31384

Czarny
płaszcz zimowy na sprzedaż. Gdańska 54 b, parter, dom ogrodowy. (31448

Książek
kilkanaście, beletrystycznych, wyborowych, nieoprawnych nieomal nowych, tanio na sprzedaż. R. S. Grudziądzka, poste restante (za kwitem inseratowym). (31420

2 piece
żelazne sprzedam. Grunwaldzka 146. 31462

Większe
łóżko dziecięce sprzedam Poznańska 14, I. 31460

Wszelkie
użytkowe żelazo, blachy, rury, tragarze tanio sprzedaje Składnica Starego Żelaza, ulica Jagiellońska 3. 31472

Radjo
4 lampowe tanio sprzedam. Koretzki, Chełmińska 22. 16912

Sprzedam
okazyjnie używaną lecz w dobrym stanie jadalnię dębową (czarną). Wiadomość w Dz. Bydg. 31388

Kanarki
pierwszorzędne śpiewaki sprzeda tanio. Długosza 3, I ptr. l. podw. 16926

Motor
220 volt 2 P. S. na sprzedaż. Władysław Kowalski, Fabryka wyrobów drzewnych, ul. Dworcowa 45-46. 31459

Regały
nadające się do każdej fabryki sprzeda Fabryka Konserw, Jagiellońska 60. 31491

Maszyna
łatkowa dobra tanio na sprzedaż. Klaja, ul. Koronowska 66. (31294

Radjo
„Neutrafox" zmodyfikowane sprzedam. Gdańska 54, Lewandowski. (16922

Radjoaparaty
„Loewe" 5 lampk. 250 zł, „Phönix" 4 lampkowy najnowszy system, na wszystkie stacje Europejskie ewentualnie z kompl. urządzeniem na dogodnych warunkach. Demonstracja każdego czasu i w niedziele od 10-22 godz. Phönix, Marcinkowskiego 11. (31555

Motor (16929
benzynowy 6 km., nowy perlak Mars, transmisja, pasy, waga decymalna, śrutowniki sprzeda Okole. Nowogrodzka 11, tel. 1131.

Maszyna
do tłoczenia mięsa (Kwetschmaschine) z zapędem elektrycznym na sprzedaż. Fabryka Konserw Mięsnych Bydgoszcz, Jagiellońska 60. (31494

Kanarki
samce i samiczki tanio sprzedam. Chrobrego 7, podwórze, II ptr. Neumann. 16897

Wózek
dziecięcy i pies owczarski tanio na sprzedaż. Pomorska 17, I ptr. pr. 16960

KUPNA

Kupię
dom nowoczesny dochodowy przy wpłacie 30—40.000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „J. G." 31451

Poszukuje
dla poważnego reflektanta dom w Bydgoszczy za gotówkę do 100.000,— zł Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. 31469

Poszukuję
dla poważnego reflektanta komfortowej wili lub dom z ogrodem do ceny 150.000,— zł Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 17, telefon 698. (31468

Płacimy
gotówką za lokale, mieszkania i warsztaty, które poszukujemy w Bydgoszczy i na prowincji. Zgłoszenia listowne do filji Dzien. Bydg. pod „Stygmat". 16961

LEKCJE

Kurs
kroju i szycia. Uczenice uczciwych rodziców przyjmę, nauka rzetelna. Po ukończeniu, świadectwa przez Ministerstwo zatwierdzone. Misiewiczówna, mistrzyni, Sienkiewicza 8. 16930

Lekcji (16937
gry na pianinie udziela panienka dla początkujących, 10 zł miesięcznie, tamże pianino do ćwiczeń. Gdańska 87, II ptr. lewo.

Angielsk. niemieck.
polskiego, francuskiego naucza szybko, gruntownie Załachowska, b. profesorka gimnazjalna, Trzeciego Maja 15, I ptr. 29033

POSADY WOLNE

Poszukuję
kierownika, kasjera, magazyniera, szofera i podróżującego do samochodu, oraz na miasto Bydgoszcz. Zgł. z odpisami świadectw i podaniem warunków, rodzaju kaucji i t. d. kierować do filji Dz. Bydg. pod „Fabryka" 31445

Agent
do biura pośrednictwa majątków może się natychmiast zgłosić. Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. 31463

Podróżujących
na okucia i wyroby metalowe poszukuje Jasna 16. 31461

Za pożyczkę
dajemy stałą posadę. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Runo". (16959

Pomocnik
krawiecki na miarową pracę. Wincentego Pola nr. 11. 31446

Emerytowany
urzędnik państwowy, z zawodu kupiec, 31 lat, poszukuje posady w biurze, magazyniera, inkasenta, woźnego itp. natychmiast lub od 1 grudnia, w razie potrzeby wstawię gwarancję. Oferty do Dz. Bydg. pod „Emerytowany". 31410

„Kelner“ (31417
kawaler, lat 27, przyjmie bufet na własny rachunek wzgl. dobrą posadę za kaucją, prima referencje. Łask. oferty uprasza pod „Kelner" do Dz. Bydg.

DZIERŻAWY

Stajnia
na 6 koni 2000 kwm. do wynajęcia. Nadaje się na składnicę węgla. Zgł. Rycerska 9. 16915

Warsztat
ślusarsko - mechaniczny z mieszkaniem natychmiast do wydzierżawienia. Oferty pod „Warsztat" do filji Dz. Bydg. 16953

Skład
4 pokoje wydzierżawię. Gdańska 101, gospodarz. 16954

Do wydzierżawienia
2 pokoje z kuchnią i ogrodam. Bełzka 98. 31477

Skład (31480
kolonjalny i restauracja dobrze zaprowadzone z mieszkaniem zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. pod „K. S." do Dz. Bydg.

Wielki wybór **Uwaga!** Wielki wybór

25% taniej niż wszędzie.

Polecam z własnej pracowni **PŁASZCZE DAMSKIE** od najtańszych do najwykwintniejszych, **płaszcze dziecięce, futra damskie i kapelusze damskie. Płaszcze i ubrania męskie, kapelusze i czapki męskie oraz materjały na ubrania i płaszcze, bławaty, firany, kapy i inne towary** polecam jaknajtaniej. Urzędnikom i kolejarzom udzielam kredytu

Firma Chrześcijańska **L. Dorożyński** Firma Chrześcijańska
Bydgoszcz, ul. Długa 32. (26572

Ekspedjentka
rutynowana z dobremi referencjami może się zaraz zgłosić. Zygmunt Musiał Długa 52. 31442

Uczennice
do szycia i kroju potrzebne. Śniadeckich 26, II p. Wojewódzka. (16905

Dziewczynę
do prac domowych poszukuje samotny pan. Dziewczyny z wioski mają pierwszeństwo. Adres wskaże Dz. Bydg. 31412

Służąca
z własną pościelą potrzebna zaraz. Gdańska 40, Siwczyńska. 16913

Czeladnik
rzeźnicki z dobremi świadectwami potrzebny. Jekiel, Nakło. (31557

Ucznia
do mego składu kolonjalnego i restauracji poszukuje zaraz. Z. Dąbrowski, Nakło, Bydgoska 359. 31556

Ucznia
przyjmie zaraz Swiderski blacharnia i instalacja. Pomorska 22—23. 31471

Poszukuję
zaraz uczciwej dziewczyny umiejącej gotować. Zgł. ul. Gdańska nr. 147, II. piętro lewo. (16907

POSADY POSZUKUJĄ

Szteperki
poszukuję poza godzinami pracy fabrycznej. Pracownia, Nowy Rynek 3. 31428

Zastępstwo
na miasto obejmie kupiec lat 31 stale zamieszkały w Bydgoszczy, mogę stawić gwarancję. Łaskawe zgł. pod „Branża spożywcza" do Dz. Bydg. 31443

Duet
poszukuje zajęcia w kinie lub lokalu dancingowym. Zgł. pod „Więcej gazu" do Dz. Bydg. (31544

Wydzierżawię
warsztat. Garbary 27. właściciel. 31473

Skład
lub ubikację nadającą się na kolonjalkę, poszukuję zaraz. Of. do filji Dz. Bydg. pod J. M." (16916

MIESZKANIA

Mieszkanie
pokój z kuchnią za zwrotem remontu wynajmie gospodarz. Of. pod „Śródmieście" do Dz. Bydg. 31444

Mieszkanie
2 pokojowe komfortowe bez kuchni z balkonem przy placu Wolności na ulicy Gdańskiej okazyjnie oddam na dogodnych warunkach. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (16813

Mieszkań
duży wybór komfortowych, skromnych, od gospodarzy, korzystnie odda biuro „Przyszłość" Sienkiewicza 61. (16918

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią wyremontowane, kompletną sypialkę dla młodych ludzi oddam. Gospodarz. Zgł. biuro „Pogoń", Dworcowa 80. 31449

Mieszkanie
3 pokojowe remontowane, 2 lata z góry od właściciela poleca Ziemianin, Dworcowa 69, parter. 16934

Poszukuję
2—3 pokoji z kuchnią za dobrem wynagrodzeniem. Oferty pod „J. J." do filji Dz. Bydg. 16931

Poszukuję
mieszkanie nadające się na przedsiębiorstwo handlowe, parter lub piętro, 3—5 pokoji z kuchnią. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „D. B". 16920

Poszukuję
2—3 pokojowe mieszkanie, płacę za 3 lata zgóry dzierżawę lub wypożyczę 2000 zł Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „J. P". (16788

POKOJE

Pokoju
z używaniem kuchni lub 1—2 pokoj. mieszkania, okolica Starostwa, szuka urzędniczka z dzieckiem szkolnem. Zgłosz. „1890" filja Dz. (16926

Krawiec
szuka skromnego pokoju. Oferty pod „Krawiec" do filji Dz. Bydg. 16925

Pokoju
skromnego poszukuje krawcowa. Of. pod „W. 92" do filji Dz. Bydg. 16927

Pokoju
skromnego poszukuje krawcowa. Oferty pod „W. 92" do filji Dzien. Bydg. (16927

2—3
pokoje wykwintnie umebl. ew. wraz z garażem poszukiwane zaraz. Of. pod „Oficer" do filji Dz. Bydg. 16887

2 pokoje
dobrze umebl. dla intelig. małżeństwa zaraz korzystnie do wynajęcia z używaniem kuchni. Adres w Dz. Bydg. 31440

Pokój
dobrze umeblowany z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Jackowskiego 15, II ptr. l. (31439

Pokój (16906
z całodziennem utrzymaniem zaraz lub od pierwszego do wynajęcia. Ul. Wileńska 3, II ptr. lewo.

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni do wynajęcia. Gołębia 85. 31390

Pokoje
umeblowane. Chołoniewskiego 9, blisko Kujawskiej. 31481

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Chwytowo 16, II prawo. 31457

Skromny
przejściowy pokój do wynajęcia. Długosza 14, prawo. 31474

RÓŻNE

Jarskie (16903
obiady, kolacje, śniadania wydaje codziennie. Ziemiańska, Pomorska 5.

Obiady
domowe wydaje. Lipowa nr. 5 a, I p. lewo. 31385

Fortepjan
do ćwiczeń wolny. Sniadeckich 41, III lewo. (16898

Przyjmę
dziecko za wynagrodzeniem na wychowanie. Adr. wskaże Dz. Bydg. (31431

Kapitaliście
od 5 tysięcy płacimy wysoki procent, dajemy posadę stałą i mieszkanie. Zgł. listownie do filji Dz. Bydg. pod „Klub". (16962

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Stanisław Kujawa w Łabiszynie unieważniam. 31478

Wypożyczam
samochód ciężarowy do przewożenia wszelkich towarów. Zgł Kujawska 27 tel. 1864. 31495

Do eksploatacji
aktualnego patentu poszukuję wspólnika (ewtl. mechanika) z kapitałem 12—15 tys. zł. Oferty pod „Samochód" do filji Dz. Bydg. (16914

20.000—30.000 zł
poszukuję dla dobrze prosperującego interesu, zagwarantowanie hipoteczne i udział w zyskach przynoszący conajmniej 30% rocznie. Zgłoszenia do Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 17, telefon 698. (31467

Wspólniczki
z pokojem szuka krawiec. Oferty pod „Samotny 30" do filji Dziennika. 16924

Który
z panów da bezinteresownie nazwisko młodej kobiecie bez dalszych zobowiązań. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Aldona 30". 16890

Kawaler
wysoki brunet, szuka przyjaciółki. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „Jota". 16932

MATRYMONJALNE

Dwaj
młodzi, przystojni, brunet i szatyn, na dobrych stanowiskach państwowych, poszukują znajomości przystojnych, inteligentnych, dobrze zbudowanych pań w wieku do lat 22, w celach towarzyskich. Małżeństwo niewykluczone. Oferty kierować pod „Dwaj" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 16904

Panna
z gospodarstwa, inteligentna, w średnim wieku, z majątkiem 12 tys. zł. i dobre umeblowanie, zapozna pana w celu matrymonjalnym. Panowie rolnicy, kupcy lub urzędnicy na dobrem stanowisku, raczą oferty złożyć możliwie z fotografją, którą się zwraca do Dz. Bydg. pod „Ciemno-blondynka". Dyskrecja zapewniona. Anonimy do kosza. 31196

Kawaler
lat 27, z rodziny ziemiańskiej, z wyższem wykształceniem, przystojny i inteligentny, na wyższem stanowisku prywatnem, posiadający cośsolwiek gotówki z powodu braku znajomości pań, pragnie poznać pannę lub młodą wdówkę w celu matrymonjalnym. Pierwszeństwo ziemiankom. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Łaskawe zgłoszenia z fotografją którą się zwraca pod słowem honoru, proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Agronom". 31408

Panna
blondynka. posiadająca własne mieszkanie z meblami i wyprawą szuka na tej drodze inteligentnego, na dobrem stanowisku i z dobrym charakterem pana do lat 40 w celu ożenku, religijność obojętna. Zgłosz. ewentualnie z fotografją pod „Szczere serce" do Dz. Bydg. 31419

Dla mej
siostry, panny lat 26, inteligentnej ciemno-blondynki, ziemianki z lepszem wykształceniem, posiadającej 3 pokojowe własne mieszkanie, poszukuje odpowiednej partji. Zgłoszenia proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „Ziemianka". 31409

Wdowa
lat 51, Pomorzanka, przystojna, dobrej figury, nawskroś solidnego życia, 3 dzieci większych, posiada większą piękną realność, 5 pokojowe elegancko umeblowane, kilka tys. zł gotówki poszukuje odpowiedniej majętnej partji. Panowie w wieku od 53 lat na dobrych stanowiskach zechcą się zgłosić pod „Pięciopokojowe" do Dzien. Bydg. 31400

Dwóch
przyjaciół. kupcy posiadający własne interesy handlowe (wkrótce większe spadki rodzinne) z braku znajomości poszukują pań majętnych w celu matrymonjalnym. Panny lub młode wdówki raczą nadesłać szczegółowe nieanonimowe oferty wraz z fotografją za której zwrot oraz dyskrecję ręczymy słowem honoru. Zgłoszenia do Dz. Bydg pod „Dwóch przyjaciół" Grudziądz. (31523

Kto
życzy polepszyć byt przez dobry ożenek, niech spieszy do biura „Przyszłość" Sienkiewicza 61. Listownie złoty znaczkami. (16917



40.000
DZIENNIK
BYDGOSKI
kroczy na czele wydawnictw
Polski Zachodniej. - PP. Kupcy
i Przemysłowcy zrobią świetne
interesa na nadchodzącą gwiazdkę,
jeżeli zareklamują się w piśmie,
które wykazać się może nakładem
40.000 egz.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.